ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 218 PONIEDZIAŁEK, 17 WRZEŚNIA 1979 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ

Trwają wykopki ziemniaków i buraków cukrowych * Dobre plony kukurydzy * Rozpoczęły się siewy żyta

Jesienne prace na polach

Informacja własna

(P) Na polach już jesień, trwają wykopki ziemniaków, zbiera się buraki cukrowe, sieje zboża. Pogoda jak dotychczas sprzyja pracom polowym, a przelotne opady są korzystne dla utrzymania w glebie odpowiedniej wilgotności.

Pracy do wykonania jest bardzo dużo. Trzeba zebrać ziemniaki z ponad 2,4 mln hektarów pól, wykopać buraki cukrowe z 470 tys. hektarów, zebrać kukurydzę uprawianą na zieloną paszę na 650 tys. hektarów, zasiać zbożami ozimymi ponad 5 mln ha pól.

Pogoda sprzyja, więc dotychczasowe tempo prac polowych jest bardzo dobre. We wszystkich województwach rozpoczęto już wykopki ziemniaków. Zebrano je już z jednej piątej powierzchni uprawy. Najbardziej zaawansowani w tych pracach są rolnicy w woj. tarnowskiego, kaliskiego, kieleckiego i siedleckiego. W 15 województwach rozpoczęły się też wykopki buraków cukrowych. Najwięcej wykopano ich w województwach zamojskim, lubelskim i kieleckim, gdzie cukrownie najwcześniej rozpoczęły sezon. Tempo zbioru buraków jest regulowane przez przemysł cukrowniczy, a stan zaawansowania tych prac zależy od czasu uruchomienia cukrowni.

Jak wynika z obserwacji na skupie, tegoroczne zbiory buraków przedstawiają się lepiej niż w roku ubiegłym, większa też jest zawartość cukru w korzeniach. Zgodnie z przewidywaniami dobrze plonują ziemniaki. Średnia ocena ziemniaczanych zbiorów wskazuje, że zbiory nie powinny być gorsze niż w ubiegłym roku. Jest to bardzo ważne dla rolników, gdyż znacznie niższe niż w minionych latach zbiory zbóż spowodowały kłopoty z zaopatrzeniem w pasze. Dobre zbiory okopowych powinny poprawić bilans paszowy.

Bardzo ważne dla wielu gospodarstw głównie uspołecznionych, jest szybkie zebranie kukurydzy przeznaczonej na kiszonki. W wielu rejonach kraju także kukurydza dała dobre plony, nierzadko z hektara zbiera się do 100 ton zielonej masy, przeznaczonej głównie na kiszonki, które są doskonałą paszą dla bydła. Dotychczas zebrano kukurydzę z jednej piątej powierzchni uprawy, czyli z ok. 120 tys. hektarów pól. Trwa też zbiór traw trzeciego pokosu. Po raz trzeci skoszono już blisko 160 tys. łąk tj. ok. 22 proc. planowanej powierzchni.

Na polach sieje się już oziminy, popiony, jęczmień i żyto. Zboża zasiano na 370 tys. hektarów tj. ok. 7 proc. powierzchni jaka w tym roku będzie przeznaczona pod uprawę ozimin. Popiony ozime, które przeznacza się na paszę w miesiącach wiosennych, zasiane zostały na blisko 350 tys. hektarów.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Radziecka delegacja partyjno-rządowa z Leonidem Breżniewem złoży wizytę w NRD

MOSKWA (PAP). Agencja TASS informuje, że na zaproszenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD na początku października złoży wizytę oficjalną w NRD, z okazji 30 rocznicy utworzenia tego państwa, radziecka delegacja partyjno-rządowa na czele z Leonidem Breżniewem. (P)

Uroczystość wręczenia „Premio Mondello" Jarosławowi Iwaszkiewiczowi

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldomar Kedaj pisze: 15 bm. w ogrodach Mondello pod Palermo odbyła się uroczystość wręczenia nagród „Premio Mondello" za 1979 r. w zakresie literatury współczesnej, prozy i poezji. Nagroda specjalna, za całokształt twórczości, jury przyznało naszemu wielkiemu pisarzowi i poecie, Jarosławowi Iwaszkiewiczowi.

Nagrodę wręczył J. Iwaszkiewiczowi przewodniczący jury „Premio Mondello", Francesco Lentini. W uzasadnieniu podkreślono „wyjątkową osobowość i rangę literacką polskiego pisarza i poety, uznanego powszechnie we Włoszech za patriarchę polskiej literatury współczesnej, który wniósł także szczególny wkład do literatury i kultury światowej".

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Warka odznaczona Orderem Sztandaru Pracy II klasy

Uroczystość na placu im. Stefana Czarnieckiego

Informacja własna

(R) Warka, nadpilickie miasteczko zapisała swą historię ważnymi datami. Wyrażają je dwie tablice wmurowane na zabytkowym ratuszu.

Jedną z nich umieszczono tu w trzechsetną rocznicę bitwy stoczonej zwycięsko przez hetmana Stefana Czarnieckiego, druga tablica upamiętnia bitwę powietrzną nad Warką stoczoną przez pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" z hitlerowskimi samolotami 23 sierpnia 1944 roku.

Między tymi datami uwidocznionymi na tablicach jest czterechsetletnia tradycja świetności Warki, ziemi bardzo zasłużonej dla kraju. Stąd wywodzą się sławni rodacy: Kazimierz Pułaski, bohater dwóch kontynentów, Piotr Wysocki którego imię nosi miejscowe liceum.

Zniszczona prawie doszczętnie Warka w czasie minionej wojny, odbudowała się. Zbudowano nowe osiedla mieszkaniowe, zadbane, pełne alejek i kwiatów. Gospodarność widoczna jest tu na każdym kroku. W nowo budującym się osiedlu blokowym oddano 250 mieszkań. Nigdy Warka w ciągu jednego roku nie uzyskała tak wysokiego przyrostu mieszkaniowego. Ale są to wciąż potrzeby nie zaspokojone. Buduje się osiedle domków jednorodzinnych przy współudziale miejscowych zakładów pracy.

Warka jest centrum zagłębia owocowo-warzywnego. Na wysokiej skarpie Pilicy sady rozciągają się na tysiącach hektarów. Wysoka kultura sadownicza. Dorodne owoce właśnie teraz dojrzewają w sadach.

Wszystko to dzieje się za sprawą pracowitości i gospodarności mieszkańców ziemi wareckiej. W konkursach miasto i gmina zdobyły wiele nagród mistrza gospodarności. Za szczególny wkład Warki w ogólnokrajowy dorobek w wielu dziedzinach życia Rada Państwa nadała miastu i gminie Order Sztandaru Pracy II klasy.

15 bm. obchodzony był w Warce wyjątkowo uroczyście. Na placu Stefana Czarnieckiego przed miejskim ratuszem zgromadzili się mieszkańcy miasta, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzież. Na poczesnym miejscu poczty sztandarowe stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Orkiestra gra hymn narodowy. Na trybunie miejsca zajęli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopiakiem i wojewodą Romanem Maćkowskim, gospodarze miasta i gminy z I sekretarzem KMiG Andrzejem Sitkiewiczem i naczelnikiem Tadeuszem Kulawikiem. Na uroczystość przybył z-ca dowódcy Wojsk Ochrony Powietrznej Kraju gen. brygady pilot Andrzej Rybacki oraz honorowy obywatel miasta płk Stefan Łazar.

I sekretarz KW partii Janusz Prokopiak dekorując sztandar miasta Orderem Sztandaru Pracy II klasy powiedział do zebranych: „To wysokie odznaczenie jest wyrazem uznania jakim państwo ludowe darzy pracowitość i gospodarność ludzi a wszystkie te cechy posiadają mieszkańcy coraz piękniejszej i zasobniejszej ziemi wareckiej."

W imieniu Wojsk Ochrony Powietrznej Kraju gen. Andrzej Rybacki wręczył na ręce I sekretarza KMiG Andrzeja Sitkiewicza i naczelnika miasta Tadeusza Kulawika „Medal za zasługi dla wojsk powietrznych kraju". Na zakończenie uroczystości pod Pomnikiem Lotnika przedstawiciele władz, organizacje społeczne i młodzież złożyli wieńce i wiązanki kwiatów.

BRONISŁAW DUDA

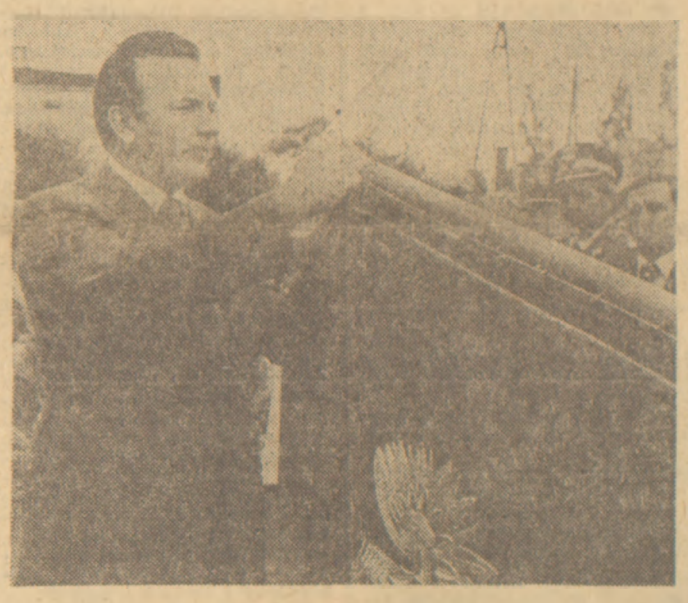

I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN, Janusz Prokopiak dekoruje sztandar miasta.

Zdjęcia: Bronisław Duda

Po katastrofie kolejowej w Jugosławii

Depesza kondolencyjna Piotra Jaroszewicza

(P) W związku z katastrofą kolejową, jaka wydarzyła się na stacji Stalac w Serbskiej Republice Socjalistycznej, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę kondolencyjną na ręce przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Jugosłowiańskiej Federacyjnej Republiki Socjalistycznej Veselina Dżuranovicia. (PAP)

Nieprzemijające idee i zasady Starego Doktora

Pomnik Janusza Korczaka odsłonięto w Zielonej Górze

(P) W Zielonej Górze odbyła się 15 bm. uroczystość odsłonięcia pomnika Janusza Korczaka — światowej sławy pedagoga, przyjaciela dzieci, pisarza, lekarza i żarliwego społecznika, zamordowanego w 1942 r. przez hitlerowskich oprawców w niemieckim obozie koncentracyjnym w Treblince.

W uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczyli członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka, z jego przewodniczącym Jerzym Kuberskim. Przybyli przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wieczorek oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR Mieczysławem Hebdą.

Pomnik przedstawia skromną postać Starego Doktora, otoczoną wieńcem wdzięcznych dzieci. Tło sylwetki J. Korczaka tworzą białe, kamienne bloki z treścią głoszonych przez niego idei i zasad wychowawczych.

Twórcami monumentu są zielonogórscy artyści-rzeźbiarze: Tadeusz Dobosz i Marek Przeciszewski. Został on wykonany przy współpracy miejscowej pracowni szuk plastycznych.

Aktu odsłonięcia dokonał min. J. Wieczorek.

Zwracając się do zgromadzonych mówca przypomniał na wstępie postać Janusza Korczaka, wielkiego myśliciela, pedagoga, wychowawcy i człowieka, który przed 37 laty poniósł męczeńską śmierć wraz z gromadką dzieci w obozie zagłady w Treblince.

Odsłonięcie pomnika ma podwójną niejako symbolikę. Odbywa się w 40 rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę, który zapoczątkował najokrutniejszą ze wszystkich wojen, której ofiarą padł również J. Korczak. Ma miejsce w roku obchodzonym przez cały świat jako Międzynarodowy Rok Dziecka, którego hasłem jest „Ludzkość powinna dać dziecku wszystko co najlepsze".

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

25 bm. kolejny proces w Rotterdamie

Mentenowi nie obiecywano nietykalności

Raport holenderskiej komisji rządowej

HAGA (PAP). Trzyosobowa komisja, powołana w 1977 roku przez rząd holenderski do zbadania, dlaczego zbrodniarz wojenny Pieter Menten nie został bezpośrednio po wojnie postawiony przed sądem holenderskim za popełnione zbrodnie, opublikowała liczące 921 stron sprawozdanie ze swojej działalności, z którego wynika, że Mentenowi nie obiecywano nigdy nietykalności przed postępowaniem sądowym.

Komisja stwierdziła, że nie jest prawdą, jakoby były holenderski minister gospodarki Leendert Donker złożył w 1952 roku obietnicę nietykalności w zamian za jego milczenie na temat korupcji panującej w policji holenderskiej podczas drugiej wojny światowej, a w którą były zamieszane osobistości wysokiej rangi.

Według raportu komisji, w ministerstwie sprawiedliwości nie można znaleźć żadnych dokumentów świadczących o tym, że została wydana gwarancja nietykalności Mentena, a również sam Menten nie jest w stanie udowodnić zasadności swoich roszczeń do nietykalności.

Menten, za współudział w zamordowaniu w 1941 roku około 30 Polaków w okupowanej przez

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

„Warszawska Jesień–79"

Wielka porcja polskiej muzyki

Obsługa własna

(P) Pierwsze trzy dni mamy już za sobą, a więc jedną trzecią Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień-79". I wiele polskiej muzyki: ciekawej, dobrej, wartościowej — wzbudzającej podziw i uznanie dla naszych osiągnięć na całym świecie, a teraz również w kuluarach tych sal koncertowych, na których odbywają się audycje festiwalowe.

W sobotę po południu słuchaliśmy kwartetu „Varsovia" i Lutosławskiego (utwór na wiolonczelę solo, w ciekawym wykonaniu radzieckiego artysty Iwana Monigetti), bardzo udanego Kwartetu Smyczkowego z 1978 r. Zygmunta Krauzego i wreszcie „Wariacji w formie ronda" Tadeusza Bairda, kompozycji o której wartościach pisaliśmy już obszernie a raz jeszcze do niej wrócimy; jak zresztą i do innych kompozycji naszych twórców.

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Z prac Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

Gospodarka województwa za 8 miesięcy

Ochrona Puszczy Kozienickiej

Informacja własna

(R) 15 bm. Sekretariat KW PZPR w Radomiu pod przewodnictwem I sekretarza KW Janusza Prokopiaka dokonał analizy wykonania zadań w gospodarce województwa za 8 miesięcy br. Stwierdzono, że w sierpniu przez pełną mobilizację załóg robotniczych nastąpiła dalsza poprawa wskaźników w odrabianiu zaległości jakie powstały na początku zimy. Poprawa nastąpiła w Zakładach Metalowych „Waltera" i w fabryce papierosów. Nie mniej zaległości są jeszcze znaczne i obecnie kierownictwa zakładów, organizacje społeczne winny dołożyć starań, aby w ostatnim kwartale roku odrobić wszystkie zaległości.

Niepokoi realizacja zadań w budownictwie mieszkaniowym. Kombinat Budowlany realizuje plany nierytmicznie. Stąd na 4 kwartał przypada 40 proc. zadań. Obradująca w sierpniu KSR przyjęła do akceptującej wiadomości, że we wrześniu przekazanych zostanie 8 budynków. Obecnie już wiadomo, że jest to nierealne. W przekazanych przez Kombinat Budowlany blokach w czerwcu i lipcu jeszcze obecnie prowadzi się prace wykończeniowe. Nie napawa optymizmem budownictwo obiektów towarzyszących. Wciąż oczekuje się na rozpoczęcie budowy pawilonów handlowych, szkół i przedszkoli. Takie potrzeby są na osiedlu Ustronie i innych.

Sekretariat KW PZPR odniósł się do wszystkich tych kwestii krytycznie zobowiązując przedsiębiorstwa i instytucje do zwiększenia operatywności i podejmowania skutecznych wysiłków dla pełnego wykonania zadań. Dotyczy to również teatru, gdzie zwłaszcza w ostatnim okresie notuje się ślamazarne tempo budowy.

Sekretariat KW PZPR zapoznał się również z sytuacją w rolnictwie i sadownictwie. Po sprzęcie zbóż przystąpiono intensywnie do wykopków ziemniaków i siewów jesiennych. Rolnicy pomni doświadczeń ubiegłorocznych spowodowanych mokrą jesienią dokładają starań, aby prace w rolnictwie przyspieszyć. Wzrost hodowli bydła i trzody mogą w ostatnim kwartale roku bieżącego, zgodnie z nowymi ustaleniami, wpłynąć na poprawę zaopatrzenia w mięso. Ale — jak stwierdzono — w szerokim zakresie należy intensyfikować hodowlę drobiu i skuteczniej zabiegać o zwiększenie areałów stawów i wód dla powiększenia hodowli ryb.

Dobry urodzaj owoców i warzyw winien być bardziej widoczny na rynku. Tymczasem np. w Radomiu owoce są niskiej jakości co słusznie wywołuje krytyczne uwagi mieszkańców.

Sekretariat KW partii zapoznał się z programem ochrony Puszczy Kozienickiej. Liczący około 25 tys. ha kompleks leśny tylko szczątkowo przypomina dawną puszczę. Położona w pobliżu trzech największych ośrodków miejskich i przemysłowych: Radomia, Pionek i Kozienic puszcza stanowi obiekt o bardzo dużym znaczeniu nie tylko przyrodniczym i produkcyjnym, ale także ogólnospołecznym, spełniając rozległe funkcje turystyczno-rekreacyjne oraz letniskowe.

Wypowiadając się na temat ochrony puszczy sami leśnicy stwierdzili, że dla ratowania resztek wspaniałego kompleksu należy zmniejszyć eksploatację grubych drzewostanów na rzecz zwiększenia cięć pielęgnacyjnych i sanitarnych. Gospodarka winna zmierzać do ochrony jodły stanowiącej w Europie górną granicę jej występowania. Należy dążyć do utworzenia w puszczy parku krajobrazowego z rezerwatami przyrody dla ocalenia jej piękna i historycznego znaczenia.

Sekretariat KW partii zalecił administracji leśnej przygotowanie takich programów ochrony Puszczy Kozienickiej, które byłyby świadectwem odpowiedzialności współczesnych wobec przyszłych pokoleń. (bd)

„Owocobranie" w Warce

Informacja własna

(R) Tysiące mieszkańców miasta i gminy Warka, liczni goście z Warszawy i Radomia oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KW partii Bogdanem Prusem i wicewojewodą Wawrzyńcem Pietruszką przybyło w niedzielę na wareckie „owocobranie".

Święto sadowniczych plonów miało, podobnie jak w ubiegłych latach, bogaty program. Rozpoczęła je barwnym korowodem młodzież Zespołu Szkół Ogrodniczych w Nowej Wsi. Starostowie dożynek Zdzisława Smodrzak z Biskupic Starych oraz Jan Skoczek prezes miejsko-gminnego Komitetu ZSL w Warce wręczyli gospodarzom miasta i gminy dorodny bochen chleba z tegorocznych zbiorów, w tym samym momencie na trybuny wniesiono kosze z jabłkami, którymi poczęstowano gości. Następnie rozpoczęła się wesoła dożynkowa zabawa.

Wesołe święto „owocobrania" trwało na wareckim stadionie do późnych godzin popołudniowych, a zakończyła je wieczorna zabawa taneczna nad brzegiem Pilicy. (am)

„Chcemy żyć i pracować w pokoju"

W 35 rocznicę wyzwolenia obozu — antywojenna manifestacja na Majdanku

Hołd pamięci ofiar faszyzmu

(P) 35 lat temu w lipcu 1944 r. żołnierze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego oswobodzili niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku.

Przypomnijmy, że pierwszy transport więźniów do tej „fabryki śmierci" — ok. 1 tys. jeńców radzieckich, faszystowscy oprawcy przywieźli w październiku 1941 r. Wkrótce w obozie znaleźli się więźniowie z całej Europy; obok starców hitlerowcy osadzili tu i katowali również małe dzieci i młodzież.

Ogółem na Majdanku pomordowanych zostało 360 tys. ób. Najliczniejszą grupę więźniów stanowili Polacy, Żydzi oraz obywatele ZSRR. Za drutami Majdanka znaleźli się też m.in. Amerykanie, Anglicy, Austriacy, Belgowie, Bułgarzy, Duńczycy, Francuzi, Grecy, Holendrzy, Norwegowie, Słowacy, Węgrzy i Włosi. Od chwili wyzwolenia po dzień dzisiejszy, we wrześniu każdego roku, w kolejną rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę, społeczeństwo ziemi lubelskiej oddaje hołd pamięci ofiar faszyzmu.

W niedzielę 16 bm., pod hasłem „Znamy cenę wojny, chcemy żyć i pracować w pokoju" odbyła się na Majdanku antywojenna manifestacja mieszkańców miasta i całej ziemi lubelskiej. Przed monumentalnym Pomnikiem Walki i Męczeństwa wzniesionym przez społeczeństwo zebrało się tego dnia kilkadziesiąt tysięcy lublinian. Przybyli uczestnicy ruchu oporu; byli więźniowie Majdanka i innych niemieckich obozów koncentracyjnych.

Manifestację otworzył były więzień Majdanka, wybitny żołnierz ruchu oporu, Paweł Dąbek.

Zwracając się do zebranych minister do spraw kombatantów gen. dyw. Mieczysław Gru-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

17 – 20 września w Katowicach

XII Powszechny Zjazd Historyków

Informacja własna

(P) Pod hasłem „Człowiek — Praca — Środowisko" rozpoczyna 17 bm. w Katowicach XII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, zwoływany w odstępach 5-letnich przez Polskie Towarzystwo Historyczne.

W imprezie tej o szczytnych tradycjach i doniosłym znaczeniu dla nauki polskiej uczestniczyć będzie 1500 przedstawicieli krajowych ośrodków naukowych — historycy, muzeolodzy, archiwiści, bibliotekarze, badacze historii regionów, a także zaproszeni goście z kraju i z zagranicy.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozwija się przyjaźń i pomoc

(P) Towarzystwo Przyjaźni Arabsko-Libijsko-Polskiej istnieje stosunkowo niedawno. W tym krótkim jednak czasie odegrało ono dużą rolę w popularyzacji osiągnięć obu krajów i przybliżaniu społeczeństw Libii i Polski. Czy moglibyśmy dowiedzieć się czegoś bliższego na temat działalności Towarzystwa?

— Towarzystwo Przyjaźni Arabsko-Libijsko-Polskiej powstało w maju 1978 roku, w o-

Rozmowa ŻYCIA

z Abu Bakrem Abu Shama sekretarzem generalnym Towarzystwa Przyjaźni Arabsko-Libijsko-Polskiej

parciu o prowadzoną przez Libijsko-Arabską Dżamahiriję Ludowo-Socjalistyczną politykę współpracy z wszystkimi krajami postępowymi, w tym również z krajami socjalistycznymi. Powstało ono na zasadzie woli kręgu osób zainteresowanych bliższymi kontaktami z Waszym krajem, nie zaś z racji odgórnych, organizacyjnych dyrektyw. W chwili pierwszego generalnego zebrania liczyło sobie około 250 osób. Dziś jest ich znacznie więcej, albowiem codziennie niemal wpływają podania nowych kandydatów. Trudno mi dokładnie określić liczbę skupionych w Towarzystwie członków ale wiadomo, iż jest ono obecnie największe liczebnie z wszystkich istniejących towarzystw skupionych w Radzie Towarzystw Przyjaźni.

Towarzystwa te powstają i działają w myśl ogólnych zasad naszej filozofii społecznej i ideologii, której podstawową przesłanką jest — co warto może przypomnieć — demokracja bezpośrednia, udział mas ludowych poprzez swoje przedstawicielstwa władzy politycznej w procesie rządzenia. Nasza rewolucja dokładnie rozumie konieczność szerokiej i bliskiej współpracy z zaprzyjaźnionymi krajami socjalistycznymi.

Celem poszczególnych towarzystw jest rozszerzenie kontaktów politycznych i gospodarczych o sferę zbliżenia społecznego, kulturalnego, naukowego czy sportowego. Wydaje się, że na tych polach Towarzystwo Przyjaźni Arabsko-Libijsko-Polskiej może pochwalić się znacznym dorobkiem, włączając się aktywnie w proces rozwoju i umacniania więzów przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

(F) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU

Pomnik Janusza Korczaka odsłonięto w Zielonej Górze

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Faszyzm i hitleryzm dążył do unicestwienia tych pięknych i szlachetnych ideałów. W Polsce zginęło z rąk ludobójców 2200 tys. dzieci i młodzieży.

Omawiając życie, działalność, dorobek pedagogiczny i literacki Starego Doktora mówca podkreślił, iż były one nierozerwalnie związane z walką o prawa dziecka do szczęśliwego dzieciństwa. Swe nowatorskie metody wychowawcze J. Korczak urzeczywistniał kierując dwoma domami sierot w Warszawie.

Obok działalności pedagogicznej i wychowawczej upowszechniał swe szlachetne idee w książkach, publikacjach naukowych, licznych artykułach, pogadankach radiowych itd.

Mówiąc o latach okupacji — J. Wieczorek — przedstawił tragiczne losy ludności żydowskiej zamykanej w gettach, której los dzielił ze swymi wychowankami Stary Doktor. Polacy pod grozą utraty życia spieszyli z pomocą ludności żydowskiej.

W tamtych tragicznych dniach świat wykazał niepojętą do dziś obojętność wobec sytuacji Żydów w Polsce. Los setek tysięcy Żydów polskich podzielił wtedy Janusz Korczak. Nie skorzystał z ofiarowywanej mu kilkakrotnie przez polskich przyjaciół pomocy, aby mógł się uratować. Zginął wraz z grupą swych wychowanków w komorze gazowej w Treblince.

W dalszym ciągu swego wystąpienia J. Wieczorek nawiązując do obchodów 40 rocznicy Września, podkreślił iż cały dorobek życia Starego Doktora, jego wzniosłe zasady i ideały znajdują urzeczywistnienie w Polsce Ludowej i całym świecie, wszędzie, gdzie godność człowieka stanowi drogowskaz wychowania młodych pokoleń. Do upowszechnienia nieprzemijających wartości, które stworzył Stary Doktor przyczyniły się obchody Międzynarodowego Roku Korczakowskiego. Celowi temu służyły liczne sympozja i seminaria naukowe, filmy, wystawy i publikacje ukazujące jego życie i działalność. Jednym z ważniejszych akcentów tych obchodów było odsłonięcie na terenie byłego obozu zagłady w Treblince tablicy upamiętniającej śmierć tego wielkiego człowieka.

Choć wiemy dobrze — stwierdził mówca — że legenda Janusza Korczaka jest żywa nie tylko w Polsce, to przecież my, przedstawiciele kraju, który był jego ojczyzną, uznaliśmy za swój podstawowy obowiązek uczynić wszystko, aby jeszcze szerzej upowszechnić w całym świecie i dotrzeć do wszystkich serc z prawdą o Januszu Korczaku.

Przypominając słowa Janusza Korczaka: „Świat jest zbyt mały aby dzisiejszy człowiek nie miał się czuć jego obywatelem, a ludzie na nim nie mieli czuć się braćmi" powiedział na zakończenie J. Wieczorek — uczyńmy wszystko, aby te piękne myśli Starego Doktora stały się rzeczywistością.

Cokół pomnika pokryły kwiaty. Rozległy się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego.

Następnie odbyło się prawykonanie oratorium „Róże Starego Doktora" w opracowaniu muzycznym Norberta Kuźnika i słownym — Jarosława Lisieckiego.

Podczas uroczystości wmurowany został akt erekcyjny Domu Harcerza im. J. Korczaka.

Odsłonięcie pomnika poprzedziło posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka, w obiekcie Zespołu Szkół Samochodowych jego imienia, gdzie od 20 lat aktywnie pracuje harcerski szczep „Korczakowców".

Min. J. Wieczorek odczytał list z podziękowaniami, gratulacjami i pozdrowieniami premiera Piotra Jaroszewicza skierowany do członków Międzynarodowego Stowarzyszenia im. J. Korczaka i członków Międzynarodowego Komitetu Obchodów 100 rocznicy urodzin Starego Doktora. (PAP)

XII Powszechny Zjazd Historyków

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Program zjazdu, obok uroczystych obrad plenarnych, przewiduje spotkania w sekcjach problemowych, sympozja oraz wykłady wybitnych uczonych, traktujące o postępie badań historycznych. Fakt, iż miejscem obrad są Katowice, miasto będące symbolem pracy, podkreśla znaczenie naczelnego hasła: „Człowiek — Praca — Środowisko". Zwraca ono uwagę na potrzebę podejmowania w historii badań interdyscyplinarnych, a jednocześnie postuluje szeroką popularyzację wiedzy o dziejach ojczystego kraju. Najbliższą okazją ku temu staną się spotkania uczestników zjazdu z załogami kopalń, hut i wielkich zakładów przemysłowych woj. katowickiego.

Gospodarze imprezy związani z Uniwersytetem Śląskim, Biblioteką Śląską oraz Śląskim Instytutem Naukowym niezwykle starannie wywiązali się z obowiązku przygotowania i wydania drukiem pamiętnika zjazdu; oni też mają niewątpliwe osiągnięcia w dziedzinie badań historii przemysłu, warte zaprezentowania na krajowym forum. (al)

750-lecie Gniewa

(P) Niewielkie, położone nad Wisłą na południowym skraju woj. gdańskiego, miasteczko Gniew obchodzi swoje 750-lecie. Dwudniowe obchody jubileuszowe rozpoczęły się 15 bm. (PAP)

Wielka porcja polskiej muzyki

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wieczorny koncert symfoniczny zawierał utwory Bolesława Woytowicza, któremu publiczność zgotowała wielką owację, długo i na stojąco oklaskując tego zasłużonego muzyka. Następnie słuchaliśmy Koncertu na 4 solistów i orkiestrę Piotra Warzechy (tu twórca sam dyrygował WOSPRiTV) i wreszcie w części drugiej Koncert Skrzypcowy Krzysztofa Pendereckiego wykonał pod batutą kompozytora Konstanty Andrzej Kulka.

Niedziela miała być maratonem czterech koncertów od południa do północy — ale popołudniowy odwołano, więc publiczność miała chwilę wytchnienia. Grali „Ars Cameralis" z Pragi i Kwartet Łazienek Warszawskich o godz. 12 w PWSM oraz liczni soliści występowali w tej audycji, gdzie również nie zabrakło muzyki polskiej: słuchaliśmy „Quartetto per archi" Krystyny Moszumańskiej-Nazar.

Wieczór należał do Orkiestry i Chóru Żeńskiego warszawskiej Filharmonii Narodowej. Dyrygował Andrzej Markowski, solistami byli: Stefan Kamasa (altówka) oraz Gerard Frémy (fortepian). A w programie „Gloria" Pawła Szymańskiego, „Koncert na altówkę i orkiestrę" Romana Palestra oraz zmarłego ostatnio katowickiego kompozytora, nestora polskich twórców Bolesława Szabelskiego „Toccata". Ponadto utwór Mortona Feldmana: „Piano and Orchestra".

W chwili, gdy piszę te słowa czeka nas jeszcze nocny koncert, na którym zostanie zaprezentowany utwór Augustyna Blocha „Anenaiki".

Tylko z braku miejsca nie podałem kompozycji obcych twórców — zresztą, jak widać z tego zestawienia samych dzieł polskich jest spora porcja — i to cieszy. Tym bardziej, że bardzo tu niewiele było kompozycji słabych.

Do innych spraw dziejących się na „Jesieni" wrócimy w kolejnych relacjach.

(Sierp)

Kwiaty na grobie Sylwestra Kaliskiego

w pierwszą rocznicę śmierci

(P) 15 bm. w przededniu pierwszej rocznicy śmierci jednego z najwybitniejszych uczonych polskich, członka KC PZPR, posła na Sejm PRL, ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, gen. dyw. Sylwestra Kaliskiego odbyła się na Cmentarzu Komunalnym (dawny wojskowy) uroczystość złożenia kwiatów na grobie tego wybitnego żołnierza i naukowca.

Kwiaty złożyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski, sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan i kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Maciszewski.

Kwiaty złożyły także delegacje: Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz Sił Zbrojnych PRL. (PAP)

Antywojenna manifestacja na Majdanku

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dzień przypomniał m.in. ogrom zbrodni popełnionych przez faszyzm hitlerowski na ziemi polskiej w latach II wojny światowej. W ok. 9 tys. obozów i podobozów, które hitlerowcy zorganizowali na terenie III Rzeszy i 17 państw okupowanych — stwierdził mówca — cierpiało 18 mln więźniów i jeńców wojennych z 30 krajów świata. Śmierć poniosło 11 mln. Na terenie Polski hitlerowcy utworzyli 5 wielkich obozów koncentracyjnych i 4 ośrodki masowej zagłady, zorganizowali też setki podobozów, gett i obozów pracy. Wszędzie, gdzie padał cień faszyzmu, walczyli, cierpieli i ginęli Polacy. Stanowili oni — obok obywateli radzieckich — najliczniejszą grupę narodowościową w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i miejscach masowej zagłady. Ponad 6 mln obywateli naszego kraju pomordowanych zostało przez faszystowskich ludobójców.

Mówca przypomniał następnie, że spośród 4680 funkcjonariuszy ss, którzy zamieszkali po wojnie w RFN i winni są zbrodni ludobójstwa w obozach koncentracyjnych i masowej zagłady zaledwie 115 poniosło karę. W obliczu tych faktów nie możemy poprzestać na milczącym tylko hołdzie oddanym dręczonym, katowanym i zamordowanym więźniom Majdanka. Z tego miejsca zbrodni, upodlenia człowieka, miejsca uświęconego śmiercią i ludzką udręką, domagamy się ukarania wszystkich winnych zbrodni hitlerowskiego ludobójstwa.

Nawiązując do tragicznych dni Września, M. Grudzień podkreślił m.in., że z tragicznego, a zarazem heroicznego polskiego Września i ponurych lat hitlerowskiej okupacji wyciągnęliśmy właściwe wnioski; w ciągu 35 lat dzielących nas od majowego zwycięstwa dokonaliśmy rzeczy niezwykłej. Równolegle z rewolucją społeczną, oświatową i kulturalną, podnieśliśmy kraj ze zgliszcz i ruin; wspólnym wysiłkiem budujemy socjalistyczną Polskę.

W 40 rocznicę Września chylimy czoła przed obrońcami Westerplatte, Poczty Gdańskiej i Helu, bojownikami znad Bzury i spod Mławy, obrońcami Modlina i Warszawy, bohaterami ostatniej bitwy pod Kockiem; łączymy się sercem i myślą z tymi polskimi żołnierzami, którzy różnymi frontowymi drogami szli do Polski wolnej i niepodległej. Składamy wyrazy wdzięczności i głębokiej czci 600 tys. radzieckich bohaterów, którzy oddali swe życie za wolność Polski.

Pomni nauk płynących z tragicznych dni wojny i faszystowskiej okupacji, nie zaprzestaniemy wysiłków w walce o pokój i bezpieczeństwo między narodami — w imię dobra i szczęścia ludzkości.

W imieniu byłych więźniów Majdanka przemówienie wygłosił Tadeusz Czajka — lubelski działacz ruchu oporu.

Zgromadzeni podjęli rezolucję odczytaną przez przedstawicielkę najmłodszego pokolenia Polaków, działaczkę ZSMP Barbarę Krzywonos. Stojąc tu — przed pomnikiem ofiar faszyzmu zamordowanych w obozie na Majdanku — głosi m.in. tekst rezolucji — mamy niezaprzeczalne prawo żądać surowego ukarania wszystkich winnych ludobójstwa, wszystkich zbrodniarzy nazistowskich. Zbrodnie hitlerowskie nigdy nie mogą ulec przedawnieniu!

Powołując się na pamięć tych, którzy zginęli w walce z okupantem hitlerowskim, uczestnicy manifestacji zaapelowali do narodów świata, do wszystkich ludzi dobrej woli, o wzmożenie wysiłków na rzecz utrwalenia pokoju między narodami, na rzecz współpracy i przyjaźni. Nigdy więcej wojny, nigdy więcej Majdanka! Niech żyje pokój i socjalizm!

Po uroczystym apelu poległych, delegacje społeczeństwa złożyły kwiaty przed Pomnikiem Walki i Męczeństwa, przy Mauzoleum z prochami ofiar obozu w b. budynku obozowego krematorium.

Doniosłą antywojenną manifestację społeczeństwa ziemi lubelskiej, w której uczestniczyli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Lublinie Władysławem Krukiem, zakończyła Międzynarodówka.

W jednym z obozowych baraków, otwarto międzynarodową wystawę malarstwa, grafiki i rzeźby pt. „Przeciw wojnie — Majdanek 79". Zgromadzono na niej prace ponad 170 autorów z 10 krajów świata.

Tego samego dnia w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie odbyła się dekoracja Krzyżami Oficerskimi i Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski 72 byłych członków ruchu oporu, w tym prawie 50 byłych więźniów Majdanka.

W związku z 35 rocznicą wyzwolenia Majdanka depesze okolicznościowe do Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Majdankiem nadesłała m. in. Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL oraz Międzynarodowa Organizacja Bojowników Ruchu Oporu — FIR. (PAP)

Obchody 40 rocznicy Września

(P) Trwają obchody związane z 40 rocznicą agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę.

15 bm. odbyła się w woj. nowosądeckim na Hali Koniecznej patriotyczna manifestacja społeczeństwa; podczas zgromadzenia, w którym uczestniczyli gospodarze województwa a także przedstawiciele ZG ZBoWiD, odsłonięto obelisk upamiętniający polsko-radzieckie braterstwo broni.

W sobotę w Domanicach, woj. siedleckie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą pamięci ofiar walk z hitlerowcami we wrześniu 1939 r.

W Brańsku gmina Olszewo woj. białostockie odbyła się antywojenna manifestacja miasta i gminy Brańsk; podczas manifestacji odsłonięto pomnik ku czci żołnierzy WP i mieszkańców wsi i poległych i zamordowanych przez niemieckiego okupanta podczas II wojny światowej. (PAP)

Wiec przyjaźni w Dukli

(P) 35 lat temu na terenie Dukli, odznaczonej Orderem Krzyża Grunwaldu II kl., wojska Armii Radzieckiej, Ludowego Wojska Polskiego i Czechosłowackiej Armii Ludowej stoczyły zwycięską bitwę z hitlerowskim agresorem.

16 bm. w rocznicę tego wydarzenia, odbył się w Dukli wiec przyjaźni młodzieży polskiej i czechosłowackiej. Na wiec przybyli — obok wielotysięcznej rzeszy mieszkańców miasta — kombatanci, przedstawiciele władz województwa oraz organizacji społecznych. Obecne były delegacje kombatantów z obwodu lwowskiego (ZSRR) i Koszyc (Słowacja).

Po odegraniu hymnów narodowych: Polski, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, delegacje młodzieży, społeczeństwa i kombatantów, złożyły — w asyście Kompanii Reprezentacyjnej Podhalańskiej Jednostki Ziemi Krakowskiej — kwiaty na cmentarzu wojennym w Dukli.

Zabierając głos prezes Zarządu Głównego ZBoWiD, Stanisław Wroński przypomniał heroiczną postawę narodu polskiego w walce o wyzwolenie Polski; podkreślił także, że czyn żołnierzy Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego i Czechosłowackiej Armii Ludowej wszedł na trwałe do najpiękniejszych kart wojny z faszyzmem hitlerowskim.

Uczestnicy wiecu podjęli rezolucję, w której domagają się ukarania wszystkich oprawców hitlerowskich winnych zbrodni ludobójstwa. (PAP)

Promocja oficerska w Gdyni

(P) 16 bm. odbyła się na Helu promocja oficerska absolwentów Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Aktu promocji dokonał dowódca Marynarki Wojennej PRL, admirał Ludwik Janczyszyn. (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 15 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gucwa przyjął ambasadora Republiki Filipińskiej Jose Vincente Cruza, który złożył mu wizytę w Sejmie w związku z rozpoczęciem misji dyplomatycznej w Polsce.

(P) W związku z objęciem misji w Polsce ambasador Republiki Filipińskiej Jose Vincente Cruz złożył 15 bm. wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Przy składaniu wieńca Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Tadeusza Wrzaszczyka spotkanie poświęcone omówieniu dalszego doskonalenia planowania terenowego i przestrzennego w powiązaniu z planowaniem centralnym oraz zwiększenia uprawnień i funkcji koordynacyjnych wojewodów. W spotkaniu wzięli udział: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Krystyn Dąbrowa, 1 sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR w Lublinie Władysław Kruk, w Kielcach Aleksander Zarajczyk w Opolu Andrzej Żabiński, ministrowie: finansów Henryk Kisiel, pracy, płac i spraw socjalnych Maria Milczarek, rolnictwa Leon Klonica, zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji da Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska prof. Sylwester Zawadzki, prezydenci i wojewodowie z niektórych województw oraz członkowie kierownictwa szeregu resortów i Komisji Planowania przy RM.

Omawiano prace nad procesem doskonalenia metod planowania i zarządzania gospodarką narodową, który posiada ogromne znaczenie dla określenia optymalnych proporcji i współzależności pomiędzy sterowaniem ze szczebla centralnego a zakresem możliwości podejmowania decyzji przez jednostki gospodarcze i władze terenowe. Sterowanie centralne powinno zapewnić sprawne i skuteczne kierowanie podstawowymi dziedzinami gospodarki narodowej w celu zapewnienia prawidłowego rozwoju i zachowania równowagi gospodarczej. Podkreślono, że zakres kompetencji i decentralizacji decyzji powinien pozwolić na maksymalne wyzwalanie inicjatyw oraz jak najbardziej efektywne gospodarowanie i racjonalne wykorzystywanie rezerw i posiadanych środków.

Szczególne znaczenie posiada zwiększenie udziału terenowych organów władzy i administracji państwowej w harmonijnym rozwoju gospodarki narodowej, poprawie efektywności gospodarowania, wykorzystywania istniejących rezerw, jak również wpływu na zaspokojenie potrzeb ludności.

Dyskusja potwierdziła zasadność propozycji rozwiązań systemowych w sprawie planowania terenowego i przestrzennego przedstawionych przez zespół roboczy powołany przy Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Uznano za celowe dalsze intensywne prowadzenie tych prac przez Zespół Rządowy do spraw doskonalenia planowania i zarządzania oraz pracy wielkich organizacji gospodarczych w celu przygotowania projektów odpowiednich rozwiązań tak, aby można było podjąć praktyczne kroki w tym zakresie w przyszłym 5-leciu.

● Jubileusz 30-lecia swego istnienia obchodziła 15 bm. gazeta codzienna południowo-wschodniego regionu kraju „Nowiny" — organ PZPR. Dziennik znany z inicjowania różnorodnych akcji społecznych i gospodarczych cieszy się dużą popularnością o czym świadczy jego średni jednorazowy nakład 260 tys. egzemplarzy. Do chwili obecnej ukazało się 9587 numerów gazety.

Z okazji jubileuszu, na który przybył zastępca kierownika Wydziału Prasy Radia i Telewizji KC PZPR, Michał Atlas oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych redakcji z ZSRR, Czechosłowacji i Węgier odbyło się wiele imprez. Najbardziej zasłużeni dziennikarze i pracownicy „Nowin" udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi.

● 16 bm. dobiegło końca skierniewickie święto kwiatów owoców i warzyw — impreza mająca m. in. na celu zaprezentowanie osiągnięć rolniczych placówek naukowo-wdrożeniowych. W dniach święta kwiatów, owoców i warzyw w Skierniewicach z dorobkiem kulturalnym regionu oraz osiągnięciami skierniewickich placówek naukowych: Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa oraz Instytutu Warzywnictwa zapoznali się wicepremier — Longin Cegielski, członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Zbigniew Zieliński, sekretarz NK ZSL — Roman Malinowski, zastępcy kierownika Wydziałów KC PZPR: Rolnego i Gospodarki Żywnościowej — Stanisław Zieba i Kultury — Krzysztof Kostyrko.

Rozwija się przyjaźń i pomoc

(F) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Co konkretnie zrobiliśmy? Trudno mi tutaj wymieniać wszystkie liczne inicjatywy, wiem zresztą, że pisała o nich obszernie Wasza prasa. Chciałbym jednak podkreślić znaczenie odbytych w czerwcu br. w Trypolisie, Misurocie i Homs Dni Kultury Polskiej, które stanowiły swego rodzaju rewanż za ubiegłoroczny Tydzień Kultury Libijskiej w Polsce.

— Poprzez coraz częstsze wizyty przywódców Polski i Libijsko-Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej, robocze kontakty na różnych szczeblach, coraz bardziej ożywioną i wszechstronną wymianę gospodarczą, naukowo-techniczną, kulturalną czy sportową Wasz kraj staje się bliższy i bardziej znany przeciętnemu Polakowi. A jak widzą Polaków i Polskę Libijczycy, jakie skojarzenia nasuwa im słowo „Polanda"?

— Polska, Polak — te pojęcia kojarzą się przede wszystkim z wielką pomocą, jaką Wasz kraj niesie w realizacji ambitnych zamierzeń libijskiej rewolucji. Obecnie na terenie naszego kraju przebywa około 6 tys. Polaków. Uczestniczą oni w różnego rodzaju przedsięwzięciach, w różnych sferach naszego życia społecznego i gospodarczego. Libijczycy odnoszą się z dużą przyjaźnią do Polaków. Solidność wykonania zleconych im zadań, terminowość wszelkich zobowiązań — wszystko to rodzi uzasadnioną sympatię i uznanie.

Stąd przeciętnemu Libijczykowi słowo Polak kojarzy się z pojęciem przyjaciela, na co zresztą najlepszym dowodem jest coraz lepiej układająca się i rozwijająca współpraca obu krajów. W tym kontekście warto może podkreślić szczególną sympatię, z jaką nasze społeczeństwo odnosi się do pracujących w Libii polskich lekarzy i innych pracowników służby zdrowia.

Jeśli już tak szczerze sobie rozmawiamy, to chciałbym zwrócić uwagę na drobną sprawę naruszającą nieco harmonię naszych wzajemnych kontaktów. Otóż wydaje się, że część prasy polskiej zbyt pochopnie i nie zawsze słusznie krytykuje zachowanie się turystów libijskich w Polsce. Niepotrzebnie rozdmuchuje się drobne incydenty, komentując je nieraz w sposób kształtujący w Waszym społeczeństwie negatywne nastawienie do Libijsko-Arabskiej Dżamahirji i Libijczyków.

Nie jest to chyba potrzebne żadnej ze stron. My jako naród pełni jesteśmy uznania dla Waszego społeczeństwa, dla jego sukcesów w realizacji ambitnego programu rozwoju społeczno-gospodarczego, dla pokojowej polityki Polski na arenie międzynarodowej. Wyczuwamy podobny stosunek z Waszej strony. Po co więc wprowadzać w nasze obustronne kontakty niepotrzebne zadrażnienia?

— Czy jest to Pańska pierwsza wizyta w Polsce, czy też był już Pan u nas wcześniej? Z jakimi wrażeniami opuszcza Pan nasz kraj?

— Byłem u Was już kilkakrotnie i za każdym razem chętnie przyjeżdżam. Po raz pierwszy zawitałem do Polski w 1976 roku, jako delegat na Kongres Budowniczych Pokoju. Zdążyłem więc poznać trochę Wasz piękny i gościnny kraj. Kraj prawdziwych przyjaciół, pełnych szacunku dla swych partnerów a jednocześnie zawsze chętnie służący im radą i pomocą. Wiem, że z życzliwym, pełnym zrozumienia i sympatii zainteresowaniem śledzicie postępy i osiągnięcia libijskiej rewolucji. Takich samych sukcesów na drodze realizacji wytyczonych celów życzę również Wam: życzę aby nadal rozwijały się przyjacielskie polsko-libijskie stosunki.

Pod tym względem spoczywa na nas jako na Towarzystwie szczególna odpowiedzialność. Powinniśmy pracować nad tym aby oba nasze kraje miały właściwy obraz swych celów i osiągnięć.

Pytał mnie Pan na koniec co najbardziej podobało mi się w Polsce. Odpowiem krótko — po prostu cały Wasz kraj. Ogólnie i w każdym z poszczególnych fragmentów.

Rozmawiał
FRANCISZEK NIETZ

Wspólna walka o pokój

Wiec związkowców Polski i NRD w Świnoujściu

(P) W Świnoujściu odbyła się 15 bm., pod hasłami „Nigdy więcej wojny", „Pokój — Przyjaźń — Współpraca" wielotysięczna manifestacja związkowców Polski i NRD. Wzięli w niej udział mieszkańcy rejonów przygranicznych Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ludzie pracy, młodzież z obu zaprzyjaźnionych krajów. Przybyli tu aby w 40 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej zamanifestować jedność klasy robotniczej obu krajów, niezłomną wolę kontynuowania wspólnej walki o pokój przeciwko wojnie i faszyzmowi.

W uroczystym wiecu, który odbył się w świnoujskim amfiteatrze uczestniczyły delegacje kierownictw ruchu związkowego Polski i NRD z: członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym CRZZ — Władysławem Kruczkiem i członkiem Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącym Centralnej Rady FDGB — Harry Tischem.

Obecni byli gospodarze województwa szczecińskiego i miasta.

Podczas wiecu głos zabrał Władysław Kruczek. Nawiązując do tragicznych wydarzeń sprzed 40 lat scharakteryzował ogrom zbrodni popełnionych na narodzie przez hitlerowskich faszystów w latach okupacji i stwierdził m.in., że my Polacy, którzy pierwsi stawiliśmy czoło hitlerowskim najeźdźcom uważamy za swój szczególny obowiązek obronę pokoju i walkę o pokojowe współistnienie narodów. Czynimy to jako kraj rozwinięty gospodarczo, odbudowany ze zniszczeń o bezpiecznych granicach, łączący nas z naszymi socjalistycznymi przyjaciółmi, jako kraj związany mocnym sojuszem obrony z czołową pokojową siłą świata — Związkiem Radzieckim.

Następnie serdeczne pozdrowienia od związkowców i obywateli NRD przekazał Harry Tisch. Przypomniał on historyczną drogę, która doprowadziła do braterskiego związku Polski i NRD, wyraził głęboki hołd ofiarom barbarzyńskiej, faszystowskiej wojny.

Uczestnicy manifestacji skierowali wspólny list do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i sekretarza generalnego KC NSPJ — Ericha Honeckera.

W liście wyrażone zostało pełne poparcie dla programów naszych partii oraz zapewnienie uczynienia wszystkiego dla sprawy utrwalenia władzy socjalistycznej w naszych krajach i umocnienia sojuszu z krajami wspólnoty socjalistycznej.

Nowymi inicjatywami i osiągnięciami ekonomicznymi w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — czytamy w liście — wnosić będziemy godny wkład w dzieło realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i IX Zjazdu NSPJ, a kierując się zasadami proletariackiego internacjonalizmu umacniać i utrwalać braterskie stosunki pomiędzy naszymi związkami zawodowymi oraz naszymi państwami w interesie socjalizmu i wszystkich miłujących pokój narodów.

Uczestniczący w manifestacji Władysław Kruczek i Harry Tisch złożyli także kwiaty pod Pomnikiem Braterstwa Broni w Świnoujściu oddając hołd pamięci żołnierzom polskim i radzieckim poległym w walkach z hitleryzmem. Złożyli oni także wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Czynu Polaków na Jasnych Błoniach w Szczecinie.

(PAP)

Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką

Zakończenie „Robotniczych impresji literackich"

(P) 15 bm. zakończyły się na Rzeszowszczyźnie III „Robotnicze impresje literackie" — jedna z najciekawszych form tradycyjnej akcji „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką". Uczestniczyło w nich blisko 50 pisarzy, poetów, krytyków literackich z terenu całego kraju.

Zwiedzono największy robotniczy ośrodek Rzeszowszczyzny — Mielec m.in. zakłady lotnicze — WSK. Twórców zapoznano z procesem powstawania nowoczesnych samolotów rolniczych i komunikacyjnych, silników wysokoprężnych itd. wytwarzanych w tym zakładzie.

Ludzie pióra gościli w najstarszym w kraju robotniczym centrum kultury w Mielcu. Wzięli udział w wielkim kiermaszu książkowym.

W imprezie uczestniczył kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński. (PAP)

★

(P) „Sojusz świata pracy z kulturą" to ważna forma realizacji wspólnej polityki kulturalnej. Celem działań podejmowanych w ramach tego programu jest z jednej strony zbliżenie ludzi pracy do problemów kultury i sztuki, z drugiej zaś — zacieśnienie więzów łączących twórców z przedstawicielami środowisk robotniczych. Inicjowane w tej dziedzinie poczynania przyczyniają się do aktywizacji kulturalnej tych środowisk a zarazem do szerszego zainteresowania się twórców życiem, sprawami i zagadnieniami nurtującymi owe środowiska.

Z „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką" zrodziło się wiele cennych inicjatyw programowych, które znalazły trwałe miejsce w dorobku i w planach działania na przyszłość. Do rzędu tych wartościowych inicjatyw należą także „Robotnicze impresje literackie" zorganizowane już po raz trzeci przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Rzeszowie oraz rzeszowski oddział Związku Literatów Polskich. Założeniem tej imprezy jest rozszerzenie i pogłębienie kontaktów ludzi pióra z załogami zakładów przemysłowych a zarazem inspirowanie twórców tematyką rozwoju wielkoprzemysłowej klasy robotniczej.

Służyło temu zadaniu dyskusyjne spotkanie poświęcone tematowi „Dzieła literackiego jako źródła wiedzy o współczesności" (inspiracją do rozważań stały się referaty Bronisława Gołębiowskiego, Henryka Berezy i Witolda Nawrockiego); służyły także odwiedziny wielu zakładów pracy Rzeszowszczyzny. Dały one pisarzom możność zapoznania się z problemami produkcyjnymi, socjalnymi, kulturalnymi i oświatowymi załóg, a zarazem przybliżyły robotniczym czytelnikom sprawy twórczości literackiej.

Rzeszowskie spotkania twórców z ludźmi pracy tego regionu potwierdziły raz jeszcze słuszność założeń przyjętych w programie „Sojuszu". Tego typu inicjatywy prowadzą do tworzenia trwałych więzi między zakładowymi społecznościami a ludźmi pióra, wpływają na ożywienie życia kulturalnego regionu, przyczyniają się do wzmocnienia i nawiązania nowych kontaktów twórców z ludźmi pracy, a tym samym do pogłębienia wzajemnego oddziaływania na treści i kształt naszej kultury. (e)

Jesienne prace na polach

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dobiegają już końca prace w zakładach przygotowujących ziarno na jesienne siewy. Dotychczas zostało oczyszczonych i dosuszonych ok. 350 tys. ton zbóż ozimych z czego 330 przechodzi lub przeszło już badania w stacjach oceny nasion. Po badaniach atest otrzymało już 278 tys. ton ziarna siewnego. Dostarczono dotychczas rolnikom prawie całe planowane żyto, znaczną część jęczmienia i trzy czwarte planowanej ilości pszenicy.

Okres trudnej pracy rozpoczął się też dla obsługi technicznej rolnictwa. Maszyny wykonywać muszą w czasie wykopków bardzo ciężką pracę. Np. kombajny ziemniaczane, aby zebrać z hektara 200 czy 300 kwintali ziemniaków, muszą przerzucić kilka tysięcy ton ziemi.

W wielu warsztatach obok bieżących napraw i usuwania awarii pracujących na polach maszyn, kończy się jeszcze remonty kombajnów-kopaczek, kolumn parnikowych czy silosokombajnów. Niestety, znane już kłopoty z częściami zamiennymi uniemożliwiły zakończenie tych prac przed rozpoczęciem kampanii. (mp)

Na Spitsbergen płynie nowa zmiana polskich polarników

(P) Polska ekspedycja polarna przebywająca od lipca na Spitsbergenie przygotowuje się do powrotu.

Jak informuje w depeszach radiowych kierownik wyprawy PAN, doc. Marian Pulina, wykonano zaplanowane badania. Grupy terenowe ściągnęły już w pobliże głównej bazy — polskiej stacji polarnej w Zatoce Białego Niedźwiedzia.

Po uczestników wyprawy wypłynął statek „Łużyca". Powrót ekspedycji do Szczecina spodziewany jest 29—30 bm. Na Spitsbergenie pozostanie nowa zmiana załogi stacji.

Dziesięcioosobowa grupa polarników podczas zimowania na wyspie prowadzić będzie badania naukowe m.in. systematyczne obserwacje meteorologiczne, magnetyczne i sejsmiczne. (PAP)

NA MARGINESIE DNIA

PRZYCIĄĆ DRUGĄ!

ZIELONA GÓRA. Z publikacji „Gazety Lubuskiej": „Kooperanci Kożuchowa mają naturalnie także swoich kooperantów, ale to nie zmienia istoty rzeczy. W całym tym łańcuchu zależności tryby się nie zazębiają, wszyscy mają tę jedną „krótką nogę".

A W PAAAŹDZIERNIKU...

ŁÓDŹ. „Głos Robotniczy" podaje: „Wrzesień ogłoszono w woj. skierniewickim miesiącem profilaktyki antyalkoholowej".

BRAK „FRANCUZÓW"

BIAŁYSTOK. Notatka „Gazety Współczesnej": „Cocktail-bar „Domek Napoleona" dba o zachowanie tradycji napoleońskich... Po stołach, krzesłach i oparciach maszerują sobie spokojnie kolumny prusaków... Znają widocznie historię. Wielki cesarz przegrał bowiem pod Sedanem bitwę z Prusakami".

ZA CAŁY ZODIAK

GDAŃSK. Próbka horoskopu zamieszczonego w „Wieczorze Wybrzeża": „Koziorożec... Najbliższe dni przyniosą ci wiele satysfakcji i radości. W domu dobrze, tylko finansowo nie najlepiej".

KARAWANING

KRAKÓW. Ogłoszenie z „Echa Krakowa": „Piwniczkę (10 miejsc) na cmentarzu Rakowickim — odstąpię lub zamienię na domek kempingowy".

ZET-ES

Elektrownia „Ostrołęka"

JANUSZ A. WIECZOREK

Nie wykorzystane możliwości

ODPOWIEDNIE przygotowanie elektrowni i elektrociepłowni do tegorocznego szczytu jesienno-zimowego w świetle przykrych doświadczeń minionej zimy nabiera szczególnego znaczenia. Od kilku lat zapotrzebowanie na energię elektryczną przewyższa zdolności produkcyjne naszych elektrowni. Straty wynikłe z niedostarczenia gospodarce 1 kWh szacowane są na około 25 złotych. Sytuacja ta nakłada na energetyków obowiązek przygotowania krajowego systemu elektroenergetycznego do osiągnięcia maksymalnie możliwej w obecnych warunkach niezawodności zasilania odbiorców w kolejnym nadchodzącym okresie szczytowych obciążeń jesienno-zimowych.

Chodzi więc o sprawne przeprowadzenie zaplanowanych remontów i zgromadzenie odpowiednich zapasów paliwa, aby wskaźnik dyspozycyjności bloków energetycznych — obecnie wynosi on 82 proc. i odpowiada poziomem energetyce w innych krajach uprzemysłowionych — nie uległ obniżeniu, a wręcz przeciwnie, podwyższeniu. Tegoroczny plan przewiduje wyremontowanie bloków o mocy 18,6 tys. MW. Jest to 89 proc. mocy zainstalowanej w energetyce zawodowej. Stanowi to także wzrost w stosunku do roku ubiegłego o ponad 2 tys. MW. W planie tym zawarty jest remont 3 bloków o mocy po 200 MW w elektrowni „Ostrołęka".

Niewykorzystanie mocy

Wizytę w elektrowni rozpoczynam od nastawni, gdzie odpowiednie urządzenia wskazują moc produkowaną przez poszczególne turbiny. Tego dnia trzy turbiny 200 MW zasilają system energetyczny kraju 520 megawatami. Nie wiem czy to dużo, czy mało, jednakże stopień zasilania tego dnia był 19, wiele zakładów miało ograniczony pobór energii, liczył się więc każdy kilowat.

— Jedna turbina może dać moc nawet 210 MW, ale takie sytuacje zdarzają się bardzo rzadko. Chyba tylko wtedy, gdy zagrożony jest system energetyczny kraju — mówi główny energetyk mgr inż. Kazimierz Duda. — Wówczas jednak węgiel wzbogacamy mazutem. Dzisiaj spalamy węgiel o kaloryczności ok. 4,3 tys. kcal podczas gdy elektrownia jest zaprojektowana na węgiel od 4,9 do 5,5 tys. kcal. Moc 520 MW uznałbym jako średnią w skali roku.

W elektrowni „Ostrołęka" w sierpniu plan przewidywał wyprodukowanie około 300 tys. MWh, wyprodukowano ok. 292 tys. MWh. Są więc pod „kreską". Pozostałe wskaźniki, mianowicie mocy dyspozycyjnej (moc jaką daje elektrownia o określonej godzinie) oraz mocy gwarantowanej — rozlicza się produkcję tylko w samych strefach szczytowych — są znacznie lepsze.

— Sprawność naszej elektrowni kształtuje się na średnim poziomie krajowym, jednakże moim zdaniem tkwią u nas dość spore rezerwy mocy, które zależą głównie od jakości przeprowadzanych remontów jak i jakości węgla oraz odpowiednich jego dostaw — dodaje mgr inż. Duda.

Początkowo odniosłem wrażenie, że znów usłyszałem jeden z wielu sloganów, który szczególnie ostatnio stał się bardzo modny w zakładach produkcyjnych, że mogłoby być znacznie lepiej gdyby nie... wyłączenia dostaw energii. Tutaj, że gdyby nie węgiel i części zamienne, byłaby energia. A więc kwadratura koła, w myśl hasła — „to nie my — to oni." Jednak podczas rozmowy okazało się, że sprawa jest bardziej skomplikowana.

Remonty czy przeglądy?

W elektrowni „Ostrołęka" są już po remontach, jeden blok został poddany remontowi kapitalnemu, dwa pozostałe remontom średnim.

— Jednakże jakość remontów absolutnie nas nie zadowala — mówi mgr inż. Stefan Domański, kierownik wydziału remontów — głównie z powodu części zamiennych. Co to za remont, jeśli niektóre podzespoły zostają takie same jak przed remontem. My nie możemy wszystkiego regenerować, zresztą nie wszystko można. Np. między innymi nie wymieniliśmy zaworów regulacyjnych skroplin (zostały tylko regenerowane) oraz kolan na rurociągach skroplin. Producentem tych urządzeń jest elbląski „Zamech".

Brakuje także części dla młynów, szczególnie pierścieni i kul dla układów mielących. A na sprawność młynów w każdej elektrowni zwraca się szczególną uwagę, albowiem przy gorszej jakości węgla, w dużym stopniu od nich zależy sprawność elektrowni. Kiedy przebywałem w elektrowni, jedna turbina dawała moc tylko 150 MW, właśnie wskutek awarii jednego z już wyremontowanych młynów...

— Brakuje także nam części na przeprowadzenie remontów doraźnych, np. młyn powinien być sprawdzany co 700 godzin — dodaje kierownik Domański. — Moim zdaniem te kłopoty wynikają z tego, że remonty mają charakter kampanijny, my potrzebujemy części głównie w miesiącach letnich, a zakłady pracy mają plany i produkują części do końca roku...

Węgiel potrzebny jest szczególnie zimą

Na sprawność elektrowni nie mniejszy wpływ niż remonty i bieżąca konserwacja ma węgiel odpowiedniej jakości o czym już wspominaliśmy. Prawie 70 proc. energii otrzymujemy obecnie z węgla kamiennego. Również i w elektrowni „Ostrołęka" spala się węgiel kamienny.

— Mamy tyle węgla, ile wynosi nasza zdolność magazynowa — mówi inż. Duda. — Tyle też mieliśmy w analogicznym okresie ub. roku, a na początku roku okazało się, że nie mamy co spalać, albowiem w okresie jesiennych przewozów otrzymywaliśmy znikome ilości węgla i zużyliśmy prawie cały zapas... O skutkach chyba nie muszę mówić. Chodzi więc o to, abyśmy teraz dziennie otrzymywali regularnie około 7 tys. ton węgla, aby ten zapas był rzeczywiście zapasem.

Niższa kaloryczność węgla rodzi jeszcze jeden problem, mianowicie popiołów.

— Popiół powinien stanowić około 18 proc., a z tego węgla otrzymujemy około 30 proc. popiołu. Co robić z tak dużą ilością? — dodaje inżynier Duda. — Musimy budować nowe składowiska, które kosztują miliony.

Jakość węgla wskutek postępującej mechanizacji w kopalniach obniża się. Maszyny bowiem zbierają nie tylko węgiel ale i kamienie. Warto może by się zastanowić nad jego wzbogacaniem, sortowaniem w kopalniach, byłoby to korzystne i dla energetyki, i dla transportu, który przecież ciągle boryka się z trudnościami, a wozi niepotrzebnie miliony ton kamieni.

★

Rozbudowie energetyki od dawna poświęcano u nas wiele uwagi, kierując na jej rozwój co roku przeszło 10 proc. ogółu nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na przemysł. W efekcie po osiągnięciu zaplanowanych na rok bieżący przyrostów moc zainstalowana w energetyce wyniesie pod koniec br. prawie 25 tys. MW. Dysponujemy szóstym w Europie, a dziesiątym w świecie systemem energetycznym, a mimo to niedobór energii odczuwają wszystkie dziedziny gospodarki. Wydaje się, że wynika to również z tego, że nauczyliśmy się energią gospodarować zbyt rozrzutnie, z drugiej strony nie w pełni wykorzystujemy istniejący system energetyczny. Chodzi więc o poprawę dyscypliny remontów, ich jakości, o lepsze zaopatrzenie w części zamienne, poprawę rytmiki dostaw węgla i paliw. Zbyt dużą uwagę przywiązujemy do rozbudowy systemu, a za mało wykorzystujemy rezerwy tkwiące w mocach zainstalowanych. Zależy to jednak nie tylko od energetyków. Przykład „Ostrołęki" jest tego najlepszym dowodem.

35 lat WRZZ

Związki w działaniu

„Życie" rozmawia z przewodniczącym WRZZ, Zdzisławem Lewandowskim

W DWA dni po wyzwoleniu Pragi — 16 września 1944 r. powołana została do życia Warszawska Rada Związków Zawodowych. Z działalnością tej instytucji związkowej spotykają się na co dzień wszyscy ludzie pracy Warszawy i województwa. Prawie co drugi mieszkaniec naszego regionu jest członkiem związku zawodowego. Jubileusz skłania do przypomnienia pierwszych dni powstawania i działania WRZZ, do przypomnienia osiągnięć i 35-letniego jej dorobku. Rozmawiamy na te tematy z przewodniczącym Warszawskiej Rady Związków Zawodowych Zdzisławem Lewandowskim.

Odrodzenie się ruchu związkowego w Warszawie jeszcze w czasie działań wojennych nastąpiło z inicjatywy działaczy PPR. W skład Warszawskiej Rady weszli zarówno PPR-owcy jak i członkowie PPS czy bezpartyjni, związani jeszcze przed wojną ze związkami zawodowymi. Warto przypomnieć kilka nazwisk tych pionierów odrodzonego warszawskiego ruchu związkowego: Janina Sobczak-Rustecka i Jan Rustecki, Józef Konarzewski, Czesław Oryński, Jan Jórczak, Władysław Wrzosek, Władysław Orzeszek, Bronisław Sokołowski, Henryk Hofman, Bolesław Waszul i wielu innych, a pierwszym przewodniczącym był Eustachy Popiel.

— Jakie były pierwsze najważniejsze cele i zadania Warszawskiej Rady?

— Przede wszystkim organizacja komitetów fabrycznych, które miały przejąć zakłady pracy, mobilizować załogi do ich odbudowy, do podjęcia produkcji. Tworzyły one niejako pierwsze instytucje robotniczego zarządzania zakładem. Komitety takie powstały na początku w „Wedla", w Monopolu, w Rawarze i u Schichta, w PZO i zajezdni tramwajowej. Związki zawodowe w tych zakładach były organizatorami Robotniczej Milicji Przemysłowej, która przejęła od wojska obowiązek ochrony.

— Można więc powiedzieć, że związki zawodowe w poważnym stopniu przyczyniły się do szybkiego uruchomienia produkcji w prawobrzeżnej stolicy...

— Na pewno. To przecież WRZZ wydawała pełnomocnictwa do przejęcia w posiadanie przez robotników zakładów pracy. Trzeba przy tym pamiętać w jakich to działo się warunkach. Pracowano przecież przy stałym obstrzale artyleryjskim wroga zza Wisły. Robotnicy, którzy zgłaszali się ochotniczo do fabryk, nie otrzymywali wynagrodzenia. Sami odgruzowywali hale, remontowali zniszczone maszyny itp. Ten początkowy okres był wielką próbą dla ruchu związkowego, który zdał swój egzamin. Uruchomienie przemysłu na Pradze było wspólną zasługą Komitetu Warszawskiego PPR, Warszawskiej Rady Związków Zawodowych i władz miejskich.

— Przejdźmy do spraw późniejszych. Czy mógłby się Pan pokusić o próbę podsumowania 35-letniej działalności WRZZ?

— Niełatwe to zadanie. Wymagałoby obszernego referatu ale... Można na pewno powiedzieć, że przez całe 35 lat Warszawska Rada wraz z wszystkimi ogniwami związkowymi współdziałała przy realizacji programu partii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, a więc i Warszawy. Naszym związkowym zadaniem było i jest uświadamianie ludziom pracy, że podstawowym warunkiem, zapewniającym poprawę bytu każdego obywatela jest tworzenie silnej gospodarki. Temu celowi służy m.in. organizowanie przez związki zawodowe ruchu współzawodnictwa pracy.

Drugą niejako sferą działalności związkowej są sprawy bytowe — troska o warunki pracy i socjalne załóg. Możemy śmiało powiedzieć, że warunki te stale się poprawiają. Niewątpliwie następuje to dzięki unowocześnianiu procesu produkcyjnego, wprowadzaniu nowych technologii, lepszej, wyższej techniki. Ale zasługa to także różnorodnych działań natury organizacyjnej. Duży dorobek ma tu Związkowa Inspekcja Pracy i zakładowi społeczni inspektorzy, którzy na co dzień czuwają nad warunkami pracy.

— Wspomniał Pan, że w gestii związków zawodowych leży również opieka socjalna.

— I to bardzo szeroko pojęta. Zaczynając od opieki zdrowotnej. W Polsce Ludowej z inicjatywy związków powstała przemysłowa służba zdrowia. Przyzakładowe przychodnie czuwają nad stanem zdrowia załogi, zwracając szczególną uwagę na kobiety zatrudnione w produkcji. Związki zawodowe przyczyniły się do rozszerzenia sieci żywienia zbiorowego w zakładach. W zdecydowanej większości stołecznych zakładów istnieją stołówki czy bufety. Wspomnieć też warto, że pierwsze żłobki i przedszkola w Warszawie organizowały właśnie związki zawodowe przy zakładach pracy. Obecnie przekazywane są one władzom oświatowym. No i sprawa wypoczynku. To aktyw związkowy przyczynił się do stworzenia olbrzymiej sieci zakładowych ośrodków wypoczynkowych, w których spędza wolny czas i urlopy ok. pół miliona pracujących w naszym województwie. Pracownicze ogródki działkowe są przecież też związkowe. Można by mnożyć takie przykłady działalności socjalnej związków zawodowych. Ostatnio organizujemy coraz więcej sklepów i punktów usługowych w zakładach pracy i rozwijamy akcję „Witamina", której patronuje zresztą „Życie Warszawy".

Do spraw warunków pracy i socjalnych załóg dużą wagę przywiązuje warszawska instancja partyjna. W toku obecnej kadencji dwukrotnie Komitet Warszawski PZPR zajmował się tym na swych plenarnych posiedzeniach. Ostatnie plenum, w sierpniu br., oceniając pozytywnie stały postęp dokonujący się w tej dziedzinie w zakładach wskazało na konieczność jeszcze bardziej energicznego działania, w celu usuwania zagrożeń dla zdrowia występujących przy niektórych stanowiskach pracy, na stałe podnoszenie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy, na dalszy rozwój pomocy socjalno-bytowej, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet pracujących.

— Nie można także pominąć działalności oświatowej związków zawodowych.

— Byliśmy współorganizatorami a dziś jesteśmy opiekunami wszystkich przyzakładowych szkół zawodowych i techników, kursów specjalistycznych, dla majstrów itp. Ostatnio współuczestniczymy w organizowaniu studiów przemiennych. W parze z pracą oświatową idzie i działalność kulturalna. Związki prowadzą liczne zespoły artystyczne, koła zainteresowań itp.

WRZZ była i jest też inicjatorem licznych akcji czy imprez, że wspomnę o banku rezerw miejsc wczasowych i kolonijnych, o konkursie-plebiscycie na Pracownika Roku czy tradycyjnych wiankach na Wiśle.

— Wspomniał Pan na początku naszej rozmowy, że w pierwszych dniach po wyzwoleniu robotnicy przejmowali władzę w zakładach pracy. Jak to odnieść do dzisiejszych konferencji samorządów robotniczych?

— Myślę, że właśnie doświadczenia udziału robotników w zarządzaniu zakładem w pierwszych powojennych latach pozwoliły niejako na zinstytucjonalizowanie tej działalności. Sądzę, że i wytyczne Biura Politycznego z ub. roku w sprawie doskonalenia samorządu robotniczego wynikały z tych doświadczeń. Wzrosła rola i pozycja samorządów a w ich należytym funkcjonowaniu ważną rolę spełniają zakładowe ogniwa związkowe.

— Związki zawodowe mają też za zadanie ochronę praw pracownika.

— Uregulował te sprawy Kodeks Pracy, wprowadzając wiele uprawnień zwłaszcza dla kobiet, określając precyzyjnie prawa i obowiązki tak pracowników jak i dyrekcji zakładów jako pracodawców. Nad przestrzeganiem tych obustronnych praw i obowiązków czuwają ogniwa związkowe, zarówno rady zakładowe jak i WRZZ.

— A jakie dalsze zadania wytycza sobie WRZZ na następne lata?

— Mamy dużą satysfakcję z tego co już zostało dokonane, ale i świadomość, że wiele jest jeszcze do zrobienia. Inne są dziś potrzeby, inne, wyższe wymagania. Ale generalnie nadal prowadzić trzeba związkową działalność w trzech niejako sferach: współdziałanie przy realizacji zadań produkcyjnych warunkujących ogólną poprawę poziomu życia ludzi pracy, dalsza troska o poprawę warunków bytowo-socjalnych oraz intensywna praca w dziedzinie socjalistycznego wychowania.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał
MAREK DUNIN-WĄSOWICZ

Do Redaktora „Życia"

Oszczędzać z głową

We wszystkich rozważaniach na temat oszczędności paliwa brakuje jednego tematu — wcale nie mniej ważnego niż np. regulacja gaźników. Chodzi mi o organizację ruchu ulicznego. Przecież to, co dzieje się na tym odcinku w Warszawie i innych miastach, to zaprzeczenie zdrowego rozsądku.

— Światła sygnalizacji ulicznej nie są w ogóle zsynchronizowane. Gdziekolwiek Pan dojedzie, tam zatrzymują Pana światła. Pojęcie „zielonej fali" raczej nie istnieje, zbyt trudny to widać temat dla naszej inżynierii ruchu. Więcej czasu stoi się niż jedzie.

Światła są źle ustawione — zbyt gęsto. Przykład ul. Puławskiej w kierunku południowym, od Pl. Unii Lubelskiej do Rakowieckiej, to szczyt nonsensu. Mimo wielopasmowej jezdni na tyłach Supersamu, przejazd przez ten odcinek w godzinach szczytu to droga przez mękę. Trzymają Pana nie „pańskie" światła lecz drugie albo trzecie z kolei. Niejednokrotnie po zapaleniu się zielonego światła jest w stanie przez nie przejechać tylko jeden samochód.

Zbyt krótki i odwrotnie — zbyt długi czasokres trwania zielonych i czerwonych świateł — powoduje, że z jednej strony przez zielone światła przejeżdżają dwa, trzy samochody — reszta stoi nadal sznurem, z drugiej palą się długo zielone światła, mimo że nic nie jedzie. Trzeba tu jeszcze uwzględnić ślamazarność naszych kierowców, którzy po prostu nie mają refleksu i zanim do ich świadomości dotrze zielone światło — upływają cenne sekundy.

Brak sygnału na skręt w lewo, mimo że sytuacja drogowa taką możliwość stwarza. Przykład skręt z Puławskiej (z południa)) w Madalińskiego. Aż się prosi, aby w tym miejscu była strzałka na skręt w lewo przy czerwonych światłach.

Czy nie czas już aby władze komunikacyjne obudziły się wreszcie z błogiego snu i biorąc pod uwagę kwestię oszczędności paliwa, kompleksowo przeanalizowały sytuację?

Z poważaniem

JERZY MICHALSKI
Warszawa

Ciąg dalszy... nadmiernych żądań

W związku z notatką „Nadmierne żądania" z dnia 11 bm., chciałabym w skrócie opisać też wymagania szkoły nr 3 w Błoniu przy ul. Okrzei. Dzieci uczęszczają na dwie zmiany, co gorsza dzieci z klas I—IV, mieszkające daleko za miastem (brak oświetlenia) kończą zajęcia o godz. 17.30. Jeśli zaś chodzi o wymagania szkoły związane z zajęciami sportowymi i muzycznymi, konieczne są: białe podkoszulki, białe bawełniane podkolanówki, półtrampki, tylko granatowe dresy i — łyżwy. Na zajęcia muzyczne natomiast wymaga się cymbałków i fletów. Gdzie to wszystko kupić? Czy naprawdę dziecko musi kilka razy w tygodniu nosić do szkoły 2 pary butów (inne po szkole, inne na gimnastykę), dresy, które ma wkładać dopiero w szkole, i jeszcze instrumenty muzyczne, i w zimie łyżwy?

Inna sprawa — szkoła od 5 lat zbiera po 100 zł od ucznia na urządzenia sportowe. A materace gimnastyczne leżą podarte na korytarzu, dzieci ćwiczą na brudnej, zimnej podłodze. Czy ten fundusz jest niewystarczający? Szkoła liczy ok. 1000 uczniów, po 100 zł w ciągu 5 lat stanowi — pół miliona złotych. Ponadto szkoła sugeruje zwiększenie składek na komitet rodzicielski do 200 zł od dziecka. Wychowanie dziecka jest sprawą bardzo ważną, którą w pełni rozumiem i doceniam, lecz mam poważne trudności z realizacją wymagań szkoły, a także trudności finansowe.

B.A.

(Imię i nazwisko znane redakcji)

Trwają remonty bloków i urządzeń energetycznych przed zimowym sezonem. Na zdjęciu — remont generatora kozienickiej elektrowni.

CAF—Stan

Ankieta „Życia" — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA
Aby nigdy więcej...

WOJNA. Pierwszego września 1939 r. miałam rozpocząć po raz pierwszy w życiu naukę w szkole. Pamiętam ten dzień, było ciepło i świeciło słońce, na niebie ukazały się niemieckie myśliwce i z wielkim hukiem przeleciały nad nami. Było słychać pojedyncze strzały i dalekie wybuchy.

Są pierwsi ranni, ostrzeliwano ludzi cywilnych. Zamieszanie, okrzyki: wojna, Niemcy napadli na Polskę. Lawina oddziałów niemieckich zalała cały kraj. Drogi pełne wojska. Od kolumny oderwało się kilku żołnierzy i idą w kierunku naszego domu. Ogarnął mnie przeraźliwy strach. Zaczęliśmy z bratem głośno płakać, ale oni pytali tylko o jajka i masło. To było moje pierwsze spotkanie z Niemcami.

To już okupacja, niewola.

LATA W NIEWOLI. Zaczęły się niemieckie porządki z Żydami w Serocku. Grabią dobytek, a Żydów wywożą w nieznane. Rozstrzelano około 30 młodych ludzi z inteligencji polskiej. Ludzie sami kopią wspólną mogiłę. Giną z okrzykiem: „Niech żyje Polska". Na miejscu stracenia stoi do dziś poczerniały krzyż.

Byłam mała, ale czułam nienawiść i naszą słabość. Nie było szkół. Uczyłam się czytać i pisać w domu. Wszystko co polskie miało przestać istnieć.

Nadeszły pierwsze święta w niewoli, nie było ojca, nie było choinki i tak pozostało do końca wojny. W 1945 r. wrócił ojciec. Miałam najwspanialszą choinkę. Były prezenty, świecidełka i cukierki, chociaż było ciężko, bo wioska moja doszczętnie była zniszczona.

Doły, okopy i bunkry, z całej wsi został tylko jeden komin z piecem, w którym gospodynie po wyzwoleniu piekły chleb. Był rok 1943, powstanie w Getcie. Warszawa walczy. Łuna pożarów bije na odległość 40 km.

Nocą w mieszkaniu zupełnie widno. Wyobrażam sobie, co tam się dzieje, może w ogóle zginiemy. Groźnie przelatują samoloty, boję się, kurczę się, jest mi słabo, nie chcę ginąć.

Sierpień 1944, zbliża się front. Ziemia drży i huczy na wschodzie. Przykładam ucho do ziemi i słucham jak idzie wolność.

Nadzieja i duma zaczęły napływać do serca. Teraz tylko przeżyć. Matka znad Narwi wywiozła nas pod las. Tęskniłam za domem i rzeką, ale front był tuż, tuż. Nastała noc. Rozpoczął się straszliwy bój. Ludzie skryli się w piwnicach. Ja schowałam się pod stołem, nie chciałam jeść ani pić. To było istne piekło. Ciągłe wybuchy, błyski, gorąco, duszno. Przetrzymać tę nawałnicę. Czekamy wszyscy na wolność. Nad ranem do piwnicy wpadają Niemcy i wszystkich wypędzają, jeśli ktoś nie posłucha, kula w łeb.

Wychodzimy na tułaczkę, poniewierkę. Oddalililiśmy się od frontu o 8 km i tam chcieliśmy przeczekać ofensywę. Niemcy pędzili nas dalej. Nakazali opuścić murowane domy i piwnice. Znaleźliśmy się pod gołym niebem. Matka położyła brata i siostrę obok siebie i przykryła ich własnym ciałem a do mnie powiedziała: „Basiu połóż się obok nas". Przywarci do ziemi leżeliśmy, a kule rozrywały się przed nami, to za nami, odłamki upadały obok. Groza.

Przyczołgaliśmy się do dołu po ziemniakach, czuję się bezpieczniej. Niemcy wypędzają nas dalej. Nastaje jesień. Chłody dokuczają, a my wciąż bez domu i ciągle przed frontem. Wszystkich uciekinierów spędzają na rynek. Tam stoimy cały dzień głodni, w niepewności. Nie wiedzą co z nami zrobić, zaczynają grupować, płacz, lament.

Przychodzi inny rozkaz. Wszyscy na wozy i naprzód. Po drodze od kolumny urywa się kilka wozów. Reszta dostaje się do Prus na roboty.

My szukamy domu. Głód i chłody męczą nas. Kobieta podaje nam bochenek chleba i kawałek słoniny. Cieszymy się, matka płacze. Front został daleko za nami, a my wciąż szukamy domu. Śpimy w stodole. Początek listopada, zimno, wyruszamy na poszukiwanie kwatery. Wjechaliśmy w olbrzymi las. Jedziemy godzinę, dwie, trzy, myślę, że już nigdy nie wyjedziemy z tego lasu, nagle spotykamy młodzieńca. Pytamy, czy nas mogą przyjąć na mieszkanie.

Mamy 2 izby. W domu 6 osób, ale porozmawiam z ojcem, jeśli inni nie przyjmą, na pewno się zgodzi. Nadzieja. I tak szewc zamieszkały pod lasem, w murowanej chatce na skrawku ziemi, przyjmuje nas do siebie.

WYZWOLENIE. Tu zastało mnie wyzwolenie w lutym 1945 r. W dzień bombardowanie. Zginęła kobieta i dwoje dzieci. Siedzimy w okopach. Pojedyncze kule świszczą nad głowami. Matka przykrywa nas poduszkami, aby odłamki nie raniły nam głów. Strzelanina ucichła, nie widać Rosjan ani Niemców. Nad wieczorem poszliśmy do domu. Nastąpiła cisza, spokój, wyczekiwanie. Wszyscy siedzimy w izbie gospodarzy. Godzina 12 w nocy — wpada zwiad radziecki. Germanów niet? Nie ma. Sami swoi.

To wyzwolenie!

Żołnierze są zmęczeni, nie chcą jeść ani pić, siadają obok łóżek z karabinami w ręku i zasypiają. Kiedy się obudziłam już ich nie było. Pytam, gdzie żołnierze. Poszli naprzód. Rano wyszłam z matką na drogę. Podszedł do nas żołnierz radziecki i mówi: „Teraz Polska wolna, polskie pieniądze, polska władza — Polska Ludowa". Będzie chleb i bułki. Matka pyta, a Wy? My tylko na Berlin i wracamy do siebie. Wolność! Wolność! Czułam jak ogromny ciężar spadł mi z serca. Poczułam lekkość, mocno wciągnęłam powietrze, było inne, wolne, wolne. W powietrzu zawirował biały orzeł mojego dziadka, który przez 5 lat leżał głęboko w ziemi. Przed moimi oczami ukazał się olbrzymi talerz z chrupiącymi bułkami, a było ich bardzo dużo, tak dużo, że żadne dziecko nie było głodne.

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA. 9 maja 1945 r. przeżyłam osobliwie. Bawiłam się na podwórku, kiedy usłyszałam strzelaninę, wybuchy w lesie. Ptaki poderwały się w górę. Zrobił się popłoch. Ja też przerażona przybiegłam do matki do piwnicy, bo ona po wyzwoleniu była naszym domem i zaczęłam krzyczeć: „Mamo, wojna do nas wraca". Matka powiedziała, że żołnierze strzelają na Dzień Zwycięstwa. Strzelają, aby nigdy nie było więcej wojny. Już tyle lat minęło, a ja kiedy słyszę salwy nad Wisłą i widzę wirujące gołębie, jakiś ból dławi gardło, a łzy cisną się do oczu i przypominają się tamte lata i słowa mojej matki: „aby nigdy więcej nie było wojny".

B. W. Warszawa

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Śląsk liderem po kolejce pełnej niespodzianek

(P) Tego jeszcze nie było w naszej ekstraklasie piłkarskiej, by w jednej kolejce aż w 5 meczach zwycięstwa odniosły drużyny gości, w dodatku z tak pięknym dorobkiem bramkowym, dodatkowo wzbogaconym 2 zwycięstwami gospodarzy — w jednym 6:0 (Lech — ŁKS), a w drugim 3:2 (GKS Katowice — Zagłębie). Nawet w jednym remisowym meczu posypały się bramki, jak z rogu obfitości (Polonia — Wisła 2:2). W sumie padły w 8 meczach 33 bramki, a więc mamy wreszcie europejską przeciętną 4,125.

Najbardziej owocne w skutki zwycięstwa na wyjazdach odniosły drużyny wojskowe: Śląsk i Legia, obie wygrały po 2:1. Śląsk w Łodzi z Widzewem, a Legia w Bydgoszczy z Zawiszą. Śląsk objął prowadzenie w tabeli, Legia zajęła drugą lokatę.

Ostre strzelanie urządzili sobie piłkarze Arki w Mielcu. Zespół zdobywców Pucharu Polski rozniósł tak jeszcze niedawno potężną Stal 4:1. Arka awansowała na trzecią pozycję w tabeli, ale to nie jest najważniejsze. Gdyński zespół jest w bardzo dobrej formie, a że gra w środę w europejskich pucharach — można na wynik pucharowego spotkania oczekiwać ze spokojem. Inaczej przedstawia się sprawa ze Stalą, ale mieleczanie mają słabego przeciwnika.

Beznadziejnie znów zagrali piłkarze mistrza Polski, chorzowskiego Ruchu, nie można też nic dobrego powiedzieć o kolejnym uczestniku środowych gier pucharowych — Widzewie. Pochwały należą się Górnikowi Zabrze, który wygrał w Chorzowie 3:1, a o Śląsku — zwycięzcy Widzewa już pisaliśmy. Dobre i zacięte były mecze GKS Katowice z sosnowieckim Zagłębiem (3:2), jak i Odry z Szombierkami, który to zespół ma 2 mecze zaległe (z Zawiszą i Stalą). O tym, jak nisko upadł ŁKS świadczy suchy wynik.

Po sobotnio-niedzielnej kolejce w rozgrywkach ekstraklasy nastąpi do 6 października przerwa, podczas której ligowe zaległości odrobić mają Szombierki, a reprezentanci Polski przygotowywać się będą do spotkania międzypaństwowego z NRD. Aktualnie tabela przedstawia się następująco:

1.	Śląsk	13	8—4
2.	Legia	12	14—11
3.	Arka	11	15—9
4.	Szombierki	11	11—7
5.	Odra	11	8—6
6.	Lech	10	15—9
7.	Górnik	10	14—13
8.	Wisła	9	17—11
9.	Zagłębie	8	16—14
10.	GKS	8	12—14
11.	ŁKS	8	12—16
12.	Widzew	7	9—14
13.	Stal	6	6—9
14.	Ruch	6	7—15
15.	Zawisza	5	9—15
16.	Polonia	5	7—13

(S)

WIDZEW — ŚLĄSK 1:2 (0:0)

Bramki dla Śląska zdobyli: w 52 min. Szarek i w 56 min. Faber; dla Widzewa — w 87 min. Pięta. Widzów ok. 7 tys.

Łodzianie rozpoczęli od ostrych ataków na bramkę Śląska. Wrocławianie całą jedenastką cofnęli się na własną połowę i przetrzymali ten szturm. Z upływem czasu przewaga Widzewa malała, a w drugiej połowie Śląsk przeszedł do kontrnatarcia. Dwa wypady gości, w 52 i 56 min. przyniosły im dwie bramki. Nie bez winy była defensywa Widzewa, która pozwalała napastnikom Śląska łatwo przedostawać się pod bramkę Stanisława Burzyńskiego.

STAL — ARKA 1:4 (0:2)

Bramki zdobyli: dla Stali Cielek w 68 min., dla Arki Korynt w 4 i 62 min., Dybicz w 39 min. i Kwiatkowski w 47 min. Widzów ok. 12 tys.

W ciągu godziny piłkarze Gdyni stworzyli 4 sytuacje podbramkowe i wykorzystali je. Przy dwu bramkach nie popisał się reprezentacyjny bramkarz Kukla. Strzały gospodarzy — i to dobrej marki — bronił bezbłędnie Żemojtel. W ostatnich 30 min. Arka nie wykorzystała kilku wspaniałych pozycji. Piłkarze gości imponowali dużą szybkością, skutecznością, umiejętnością wychodzenia na doskonałe pozycje oraz walecznością. W sumie mecz na dość słabym poziomie, za co winę ponoszą wyłącznie zawodnicy mieleccy.

ZAWISZA — LEGIA 1:2 (0:1)

Bramkę dla gospodarzy zdobył w 84 min. Siernat, dla gości obie — Sikorski — w 29 i w 54 min. Widzów 25 tys.

Obie drużyny w minimalnym stopniu zaprezentowały swe możliwości. Legioniści, którym wiele swobody pozostawiali piłkarze Zawiszy, stworzyli więcej niebezpiecznych sytuacji. Prowadzenie zdobył w 16 min. Witold Sikorski, który strzałem z 16 metrów nie dał Brończykowi żadnych szans obrony.

Po przerwie Legia miała wyraźną przewagę. Drugą bramkę dla drużyny stołecznej zdobył również W. Sikorski, strzelając piłką do pustej bramki.

GKS KATOWICE — ZAGŁĘBIE 3:2 (0:1)

Bramki dla Katowic zdobyli: w 75 min. Nowak, w 85 min. Kuta i 89 min. Konkolewski, a dla Zagłębia w 11 min. Mazur i w 46 min. Łakomiec. Widzów ok. 2 tys.

W pierwszej części piłkarze Zagłębia, grając z wiatrem mieli wyraźną przewagę i kilka okazji do strzelenia bramek. Zdobyli tylko jedną w 11 min po ładnej akcji ze strzału — z odległości co najmniej 20 m — Włodzimierza Mazura w „okienko". Drugą bramkę goście uzyskali zaraz po przerwie, ale później inicjatywę przejęli piłkarze Katowic. Wszystkie bramki zdobyte zostały w ładnym stylu, a trzecia — decydująca o zwycięstwie, zdobyta została przy niezdecydowaniu obrońców drużyny sosnowieckiej.

RUCH — GÓRNIK 1:3 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Ruchu — Malcher (w 72 min. z rzutu karnego); dla Górnika — Wieczorek (w 19 min.), Pałasz (w 79 min.) oraz Jarzina (w 83 min. z rzutu karnego).

Przez większą część meczu gra toczyła się na połowie Górnika. Gospodarze atakowali, łatwo zdobywali teren, jednak pod bramką przeciwnika zupełnie się gubili.

Goście ograniczali się do obrony własnej bramki i nielicznych kontrataków. Większość z nich zakończyła się sukcesem. W 19 min. piękną główką popisał się Wieczorek zdobywając prowadzenie. W 79 min. w okresie naporu Ruchu, który uskrzydlony zdobyciem wyrównania atakował — Pałasz po podaniu Marcinkowskiego z najbliższej odległości zaskoczył Bolestę po raz drugi. Wreszcie w 83 min. za faul na Brzezińskim sędzia podyktował rzut karny, który na trzecią bramkę zamienił Jarzina.

ODRA — SOMBIERKI 1:2 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Odry — Bolcek (wolny — 61 min.); dla Szombierek — Byś (15 min.), i Ogaza (wolny — 63 min.). Widzów ok. 18 tys.

Być może kibice Odry nie mieliby żalu o to, że gospodarze stracili oba punkty, gdyby nie jeden moment w tym meczu. Przy stanie 1:1 (tuż po zdobyciu wyrównującej bramki przez Odrę) Wójcicki dalekim strzałem omal nie zaskoczył Surlita. Do odbitej wysoko przez bramkarza Szombierek piłki wyskoczył Tyc i strzałem głową uzyskał drugą bramkę dla gospodarzy. Prowadzący do tej pory bezbłędnie mecz Alojzy Jarguz nie uznał jej, dopatrując się faulu na bramkarzu gości. Kontratak Szombierek powstrzymał nieprzepisowo jeden z obrońców Odry w odległości dwudziestu paru metrów od bramki. Rzut wolny wykonywał Roman Ogaza. Strzelił bardzo silnie, piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki.

LECH — ŁKS 6:0 (3:0)

Bramki dla Lecha zdobyli: Okoński — 19, 38, 50 min., Napierała — 44 min., Stelmasiak — 75 min., Chojnacki — 77 min. Widzów 20 tys.

Świetną formę strzelecką zademonstrowali piłkarze poznańskiego Lecha, którzy już od pierwszych minut zdecydowanie panowali na boisku. Swój sukces gospodarze zawdzięczają urozmaiconej grze. Gospodarze wiele akcji rozgrywali skrzydłami. Rajdy Okońskiego, Chojnackiego, Milewskiego, Mądrachowskiego wprowadzały sporo zamieszania w drużynie gości, grającej bez kontuzjowanego Marka Dziuby. Zwłaszcza Okoński w pierwszej połowie imponował bojowością i skutecznością. Jego wszystkie bramki były wysokiej klasy. Praktycznie cała drużyna gospodarzy rozegrała bardzo dobre spotkanie, w przeciwieństwie do zespołu łódzkiego, w którym zawiedli nie tylko kadrowicze.

POLONIA — WISŁA 2:2 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Polonii — M. Raczkowski (53 min.), P. Janduda (65 min.), dla Wisły — K. Kmiecik (43 min.), Z. Kapka (72 min.).

Występ Wisły Kraków nie wywołał w Bytomiu większego zainteresowania. Tylko niewiele ponad 3 tys. widzów przyszło obejrzeć swój zespół oraz krakowskich reprezentantów Polski — Kmiecika, Nawałkę czy Lipkę. Goście zawiedli, nie najlepiej również zagrali gospodarze, co spowodowało, że przez większą część mecz był nudny.

(Opr. Jz)

17 piłkarzy na mecz z NRD

(P) 26 września w Chorzowie polscy piłkarze rozegrają kolejny mecz eliminacyjny mistrzostw Europy — z reprezentacją NRD. Po konsultacjach szkoleniowców PZPN na to spotkanie zostało wytypowanych 17 piłkarzy. Są to: bramkarze: Zygmunt Kukla (Stal Mielec) i Piotr Mowlik (Lech Poznań), obrońcy: Marek Dziuba (ŁKS), Paweł Janas (Legia Warszawa), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Henryk Wieczorek (Górnik Zabrze), Antoni Szymanowski (Gwardia Warszawa), rozgrywający i napastnicy: Roman Wójcicki (Odra Opole), Grzegorz Lato (Stal), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Stanisław Terlecki (ŁKS), Adam Nawałka i Leszek Lipka (obaj Wisła Kraków), Stefan Majewski (Legia), Włodzimierz Mazur (Zagłębie), Janusz Sybis (Śląsk Wrocław) i Roman Ogaza (Szombierki Bytom).

Wszyscy wymienieni zawodnicy stawią się 20 września w Kamieniu.

W porównaniu ze składem kadry na poprzedni mecz ze Szwajcarią zabrakło Henryka Szymanowskiego. Kazimierza Kmiecika i Romana Fabera. Na mecz chorzowski powołani zostali natomiast Roman Wójcicki, Roman Ogaza i Leszek Lipka.

(PAP)

Pięściarze Gwardii pokonali Widzew 16:4

(P) Tylko kilkuset kibiców dopingowało mistrza Polski, który zmierzył się z dotychczasowym przewodnikiem grupy II — Widzewem Łódź. Gwardia odniosła pierwsze zwycięstwo w obecnym sezonie — jej pięściarze w kilku wagach zdecydowanie górowali nad rywalami. Na wyróżnienie zasłużyli Marek i Andrzej Doboszowie, młodzi zawodnicy, z którymi trener Tadeusz Walasek wiąże duże nadzieje.

M. Dobosz (w. piórkowa) wypunktował wysoko słynącego przed kilku laty z silnego ciosu Reszpondka. Dziś Reszpondek jest bokserem słabym, koniecznie chciał on znokautować młodszego o kilka lat rywala. Ale w efekcie otrzymał mnóstwo ciosów. M. Dobosz trochę przypomina stylem walki Rybickiego. Walczy spokojnie i uważnie, wychodzi ze zwarć z ciosem, ma dobrą pracę nóg. Nie boi się też wymiany. Jego brat Andrzej — występujący w wadze lekkopółśredniej — już w pierwszej rundzie zmiótł z ringu Wnęka. Ładną walkę stoczył także Sławiński (w. półśrednia) z Jończykiem. Walczyli obaj pięściarze przez cały czas na dystans. Gwardzista okazał się w tej szermierce pięści wyraźnie lepszy. Jerzy Rybicki (w. średnia) w II rundzie uzyskał zdecydowaną przewagę i sędzia odesłał jego rywala Sobczaka do narożnika.

Niespodziankę sprawił Olewczyński (w. musza), który jednogłośnie wygrał walkę z wyżej notowanym Stefańskim. Również Witkowski (w. kogucia) zdecydowanie pokonał Bogdańskiego. Z gości najlepiej wypadł M. Przybylski, który był szybszy od Piątkowskiego i mimo upomnienia otrzymanego pod koniec III rundy, zwyciężył jednogłośnie. Piątkowski nie był w stanie zadać silnego ciosu. Dwa pojedynki, Chamerskiego z Pochwatką (w. lekkośrednia) i Skoczka z Kolasińskim zakończyły się remisami. (Kolasiński doznał w II rundzie kontuzji łuku).

Zwycięstwo 13:7 odniósł również drugi zespół stołeczny — Legia, który walczył w Łodzi z tamtejszą Gwardią. Wyróżnili się Mirosław Wawrzyniak Krzysztof Kosedowski, Bogdan Gajda i Janusz Gortat. Oto wyniki pojedynków:

Pielesiak — Raubo 3:0, Borkowski — Wawrzyniak 0:3, Gołański — Kosedowski 0:3, Leski — K. Przybylski remis (kontuzja łuku brwiowego legionisty w II rundzie), Olejnik przegrał na skutek przewagi Gajdy w II rundzie. Kowalewski — Szczerba 0:3, Krysiak — Szybiński 3:0, Pasiewicz — Gortat 0:3. Kupis — J. Czerniszewski 0:3, Leśniak wygrał z Kropiwnickim w I rundzie na skutek przewagi.

Sensacją III kolejki była porażka Henryka Średnickiego, który w Słupsku przegrał z młodym zawodnikiem Czarnych — Janem Urbaniakiem. W drugiej rundzie mistrz świata był liczony. Pod koniec walki zabrakło mu sił za atakowanie głową dostał ostrzeżenie. Przegrał jednogłośnie.

Mecz Górnika Jastrzębie z Czarnymi zakończył się wynikiem 9:9, ponieważ walkę Cz. Dawca z K. Michałowskim uznano za nieodbytą (Dawiec doznał kontuzji w I starciu.

GRUPA I

Górnik Wesoła — Stal Rzeszów 9:11.

Gwardia Warszawa — Widzew Łódź 16:4.

1.	Gwardia Warsz.	3	34—26
2.	Stal	3	30—30
3.	Widzew	3	29—31
4.	Górnik	3	27—33

GRUPA II

Zagłębie Lubin — Olimpia Poznań 15:5.

Czarni Słupsk — GKS Jastrzębie 9:9.

1.	GKS Jastrzębie	3	42—16
2.	Zagłębie	3	31—29
3.	Czarni	3	26—32
4.	Olimpia	3	19—41

GRUPA III

Gwardia Łódź — Legia Warszawa 7:13.

Carbo Gliwice — Prosna Kalisz 14:6.

1.	Legia	2	29—11
2.	Carbo	2	28—12
3.	Gwardia Łódź	3	22—38
4.	Prosna	3	21—39

Bokserzy warszawskiej Polonii zremisowali II-ligowy mecz z Wisłą Kraków 10:10.

Siergiej Suchoruczenkow zwyciężył w Tour de l'Avenir

(P) W niedzielę rozegrano ostatnie dwa etapy kolarskiego wyścigu Tour de l'Avenir. W klasyfikacji generalnej triumfował podobnie jak przed rokiem radziecki kolarz, zwycięzca tegorocznego Wyścigu Pokoju — Siergiej Suchoruczenkow.

Przedpołudniowy etap długości 63,5 km zakończył się zwycięstwem radzieckiego kolarza Justia Pietrowa — 1;22:50. Wyprzedził on Holendra van Dongena i Jugosłowianina Ropreta — obaj ci zawodnicy uzyskali taki sam czas jak Pietrow. Piątka Polaków przyjechała w zasadniczym peletonie ze stratą 41 sek. do zwycięzcy.

Zmian w klasyfikacji nie przyniósł także drugi niedzielny etap rozegrany po godzinnej przerwie. Trasę 48 km najszybciej pokonał Peter Mueckenhuebrner (Austria) wyprzedzając minimalnie na finiszu Szwajcara Urbana Fuchsa. Obaj uzyskali czas 1:07:57, wyprzedzając o cztery sekundy zasadniczy peleton, w którym przyjechali na metę wszyscy liczący się w klasyfikacji zawodnicy.

Z Polaków, podobnie jak na poprzednich etapach najlepiej spisywali się na ostatnich dwóch etapach Jan Brzeźny, Jan Krawczyk i Czesław Lang.

W klasyfikacji indywidualnej Jan Krawczyk zajął wysoką 5 lokatę ulegając tylko trzem zawodnikom ZSRR i Josteinowi Wilmannowi (Norwegia). Czesław Lang ukończył wyścig na 9 miejscu a Jan Brzeźny zajął ostatecznie 15 miejsce. Krawczyk potwierdził w tym trudnym, górskim wyścigu swe wysokie umiejętności zajmując drugie miejsce w klasyfikacji na najlepszych „górali", w której przegrał tylko z Siergiejem Morozowem (ZSRR) a wyprzedził zwycięzcę wyścigu Suchoruczenkowa.

Końcowa klasyfikacja indywidualna Tour de l'Avenir:

1. Siergiej Suchoruczenkow (ZSRR) — 43:58:14;
2. Said Guseinow (ZSRR) — 43:57:53;
3. Jostein Wilmann (Norwegia) — 44:02:12;
4. Siergiej Morozow (ZSRR) — 44:02:57;
5. Jan Krawczyk (Polska) — 44:04:04;
6. Jurij Kaszirin (ZSRR) — 44:04:36;
7. Walter Clivati (Włochy) — 44:05:38;
8. Jan Nevens (Belgia) — 44:07:02;
9. Czesław Lang (Polska) — 44:07:53;
10. Alain Vidalie (Francja) — 44:09:04;

... 15. Jan Brzeźny —44;14:14; 75. Henryk Santysiak — 46:59:05; 78. Henryk Charucki — 47:07:56.

Klasyfikacja drużynowa:

1.	ZSRR	— 136;13:50
2.	Polska	— 137;05:11
3.	Włochy	— 137;17:29
4.	Szwajcaria	— 137;55:41
5.	Belgia	— 137;58:09
6.	Portugalia	— 138;03:41

(PAP)

Z. Waliszewski najlepszy w powożeniu

(P) W Sierakowie Wielkopolskim zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w powożeniu zaprzęgami czterokonnymi. Potwierdziły one zdecydowaną supremację w kraju w tej dyscyplinie sportu — Zygmunta Waliszewskiego — brązowego medalisty mistrzostw Europy — 1979. Wygrał on dwie spośród trzech konkurencji — przegląd i ujeżdżanie oraz konkurs zręcznościowy powożenia, zajmując czwarte miejsce w maratonie. Drugie miejsce zajął jego najgroźniejszy rywal Tadeusz Czermiński, a trzecie Antoni Musiał. Na starcie mistrzostw stanęło 15 zaprzęgów z CSRS, RFN, Węgier i Polski.

1. Zygmunt Waliszewski (Stargard Gdański) — 48,5 pkt.
2. Tadeusz Czermiński (Sieraków) — 67,0
3. Antoni Musiał (Sieraków) — 80,0
4. Zygmunt Adamczak (Książ) — 89,0
5. Jozef Dymes (CSRS) — 94,0
6. Bruno Kellingkusen (RFN) — 97,0
7. Jozsef Papp (Węgry) — 101,0.

Memoriał W. Gąssowskiego

(P) 15.IX. na stadionie mieleckiej Stali odbyły się jubileuszowe XX już zawody lekkoatletyczne — Memoriał Wacława Gąssowskiego. Główny bieg memoriałowy mężczyzn (na dystansie 800 m) przyniósł zwycięstwo mistrzowi Polski Stanisławowi Rzeźniczakowi (Lechia Tomaszów) — 1:53,4 przed Dariuszem Janczewskim (KS Olkusz) i Markiem Jarosem (Start Lublin) obaj w czasie 1:54,1.

Pierwsze punkty tenisistów Broni

(P) Rozpoczęli walkę o mistrzowskie punkty tenisiści stołowi ekstraklasy. W pierwszych spotkaniach zespół radomskiej Broni zmierzył się z rybnickim ROW. W sobotę wynik meczu brzmiał 11:7 dla gospodarzy, natomiast w niedzielę pojedynek zakończył się wynikiem remisowym 9:9. W obydwu meczach najwięcej punktów dla Broni zdobył Baranowski 3—3.

Fatalny błąd

Przykrym wynikiem dla pięściarzy Broni zakończył się mecz o mistrzostwo II ligi z wrocławską Gwardią. Radomianie przegrali 0:20 przy czym rezultat nie stanowi odzwierciedlenia przebiegu sportowych wydarzeń. Mecz po prostu się nie odbył, gdyż gospodarze zapomnieli o... właściwym przygotowaniu ringu.

Niespodziewana porażka

Połowicznym sukcesem piłkarzy ręcznych Broni zakończyły się kolejne mecze o wejście do II ligi. W sobotę przegrali oni po słabej grze z Czuwajem Przemyśl 12:20 (6:12), natomiast w niedzielę pokonali Orzeł Przeworsk 23:15 (7:5). Najwięcej bramek dla Broni zdobył Zdziech 3—13. (am, tk)

Puchar Bałtyku

(P) Dobrze spisali się polscy sztangiści w drugim dniu rozgrywanego w Tallinie turnieju o Puchar Bałtyku w podnoszeniu ciężarów. Romuald Jazłowiecki zajął pierwsze miejsce w wadze do 82,5 kg, uzyskując rezultat 325 kg i wyprzedzając Petera Kernera (NRD) — 320 kg i Stefana Johanssona (Szwecja) — 317,5 kg. Czwarte miejsce w tej kategorii wagowej zajął inny reprezentant Polski — Tadeusz Kuśnierz — 315 kg.

W wadze do 75 kg Roman Waszkowski uzyskał rezultat 310 kg i przegrał tylko z reprezentantem ZSRR Wasilijem Denisowem — 332,5 kg. Drugie miejsce zajął także startujący w wadze do 90 kg Witold Walo. Uzyskał on wynik 345 kg, ulegając doskonałemu zawodnikowi radzieckiemu Gennadijowi Bessonowowi — 382,5 kg. Jan Ganczarzewicz był w tej kategorii wagowej czwarty z rezultatem 322,5 kg.

W Pucharze Davisa

(P) W niedzielę rozegrano dwa ostatnie pojedynki tenisowego meczu finałowego strefy europejskiej „B". Pucharu Davisa pomiędzy CSRS i Szwecją. Losy meczu rozstrzygnął niespełna dziewiętnastoletni Ivan Lendl wygrywając po zaciętym pojedynku z Kjellem Johanssonem 8:6, 6:4, 6:4, 4:6, 6:1. Młody zawodnik czechosłowacki potwierdził w tym pojedynku swój ogromny talent uzyskując w ostatnim secie zdecydowaną przewagę nad Johanssonem i zdobywając decydujący, trzeci punkt dla reprezentacji CSRS.

✱

W drugim dniu finałowego meczu strefy amerykańskiej tenisiści USA zapewnili sobie zwycięstwo w pojedynku z Argentyną obejmując prowadzenie 3:0. W bardzo zaciętym spotkaniu w grze podwójnej Stan Smith i Bob Lutz pokonali debel argentyński Guillermo Vilas — Jose Luis Clerc 2:6, 4:6, 11:9, 6:4, 6:1.

☆

W Rzymie zakończył się finałowy mecz strefy europejskiej „A" tenisowego Pucharu Davisa. Awans do finału międzystrefowego zapewnili sobie tenisiści Włoch już w czwartym pojedynku meczu, kiedy Adriano Panatta (Włochy) pokonał Johna Lloyda (W. Brytania) 6:3, 6:2, 6:3. W ostatnim spotkaniu meczu rozgrywanym za zgodą kapitanów drużyn do dwóch wygranych setów, Corrado Barazzutti (Włochy) wygrał z Busterem Mottramem (W. Brytania) 8:6, 7:5.

W II lidze

Szóste zwycięstwo Gwardii

(P) II-ligowe drużyny piłkarskie rozegrały szóstą kolejkę spotkań. W grupie I pozycję lidera utrzymał gdyński Bałtyk. Niespodzianką była porażka szczecińskiej Pogoni ze Stalą Stocznia 3:4 w meczu, w którym sędzia aż pięć razy sięgał po żółtą kartkę. W grupie II nadal bez straty punktu są dwa zespoły: warszawska Gwardia i lubelski Motor.

Gwardia — Stal St. Wola 5:0

(P) Szóste zwycięstwo odniosła w szóstej kolejce rozgrywek II ligi warszawska Gwardia. Wypadło ono imponująco — zespół Stali ze Stalowej Woli pokonany został 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Banaszkiewicz — dwie (w 70 i 82 min.), Pulikowski (w 41 min.), Popławski (w 85 min.) i Walczak (w 86 min.).

Gwardia jest jedyną II-ligową drużyną, która ma dwóch reprezentantów Polski: obrońców Andrzeja Sikorskiego i Antoniego Szymanowskiego. Dla Szymanowskiego sobotni mecz był pierwszym w tym sezonie występem ligowym. Zastąpił on w pierwszej połowie kontuzjowanego Kraskę, należał do wyróżniających się piłkarzy warszawskiego zespołu.

Występ Sikorskiego był mniej udany. Na początku meczu przypadkowo dotknął on na polu karnym piłkę ręką, za co sędzia podyktował przeciw Gwardii rzut karny. Strzał był jednak lekki i Rutkowskiemu udało się go obronić. Później, w II połowie spotkania, doznał Sikorski kontuzji i musiał boisko opuścić.

Wbrew pozorom zawodnicy Gwardii musieli wysilić się, aby zdobyć dwa punkty. Pierwsza bramka padła tuż przed przerwą, a i później przez długi czas wynik był niepewny. Goście, stanowiący niezły zespół, często atakowali i strzelali z daleka. W kilku przypadkach niewiele im brakowało do wyrównania. 20 minut przed końcem meczu bramkarz Stali przepuścił daleki strzał Banaszkiewicza. Odebrało to gościom szanse, oddali więc oni inicjatywę gwardzistom. W ostatnich 10 minutach padły jeszcze trzy gole.

Ursus — GKS Tychy 0:0

Piłkarze Ursusa zremisowali na swoim boisku z GKS Tychy 0:0. Mecz stał na niskim poziomie. Gospodarze usiłowali prowadzić „małą grę", podając krótko, ale często niecelnie. Całkowicie zawiedli napastnicy.

Goście też nie zaimponowali. Drużyna, w której grają: Deja, Rasek, Szachnitowski, Gdawiec, powinna przeprowadzić w czasie meczu przynajmniej kilka składnych akcji. Deja grał wprawdzie nieźle i mocno strzelał (raz o mało nie zdobył gola z rzutu wolnego), a brak kondycji można u tego niemłodego piłkarza zrozumieć. Zawiódł Szachnitowski.

Wszystko to nie daje drużynie GKS (kiedyś wicemistrzowi Polski) wielkich nadziei na przyszłość. Ale i zespół z Ursusa musi grać lepiej, jeżeli nie chce spaść jeszcze niżej w tabeli.

Polonez przegrał w Lublinie z wiceliderem II grupy — Motorem — 1:3.

GRUPA I

Chemik — Stilon 1:0 (0:0), Moto Jelcz — PKS Odra 2:0 (1:0), Włókniarz — Bałtyk 0:1 (0:1), Stoczniowiec — ROW 1:0 (0:0), Lechia — Małapanew 4:0 (2:0), Zagłębie Wałbrzych — Piast 1:0 (1:0), Pogoń — Stal Stocznia 3:4 (1:2), Olimpia — Górnik 2:1 (2:0).

1.	Bałtyk	10	10—4
2.	Stal Stocznia	9	11—7
3.	Zagłębie W.	9	9—5
4.	Górnik W.	8	7—4
5.	Moto Jelcz	7	10—6
6.	Lechia	7	9—6
7.	Olimpia	7	6—5
8.	Stoczniowiec	6	8—4
9.	Stilon	6	3—4
10.	Pogoń	5	8—9
11.	Chemik	5	6—7
12.	Małapanew	5	3—11
13.	Odra	4	4—7
14.	Włókniarz	3	4—9
15.	Piast	3	3—8
16.	ROW	2	2—7

GRUPA II

Avia — Cracovia 1:0 (0:0), Górnik Jastrzębie — Concordia 4:0 (2:0), Hutnik — Resovia 0:1 (0:1), Motor — Polonez 3:1 (1:0), Radomiak — Broń 0:1 (0:1), Gwardia — Stal Stalowa Wola 5:0 (1:0), Ursus — GKS Tychy 0:0, Raków — Star 0:0.

1.	Gwardia	12	16—1
2.	Motor	12	16—5
3.	Górnik J.	8	11—2
4.	Broń	8	10—7
5.	Ursus	7	10—10
6.	GKS Tychy	6	7—5
7.	Cracovia	6	7—7
8.	Stal St. Wola	6	7—8
9.	Radomiak	5	5—8
10.	Concordia	5	8—14
11.	Raków	5	5—11
12.	Polonez	4	7—10
	Resovia	4	7—10
14.	Star	3	4—7
15.	Avia	3	5—11
16.	Hutnik	3	3—12

(v)

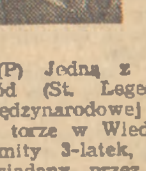

Mieczysław Mełnicki na Skunksie wygrał St. Leger w Wiedniu

(P) Jedną z głównych nagród (St. Leger) zdobył w międzynarodowej konkurencji na torze w Wiedniu nasz znakomity 3-latek, ogier Skunks dosiadany przez mistrza Mełnickiego. Drugi w tej gonitwie był o półtorej długości Aladyn łeb w łeb z austriacką klaczą, Banderą. Aladyna dosiadał dż. B. Mazurek. Jest to kolejny triumf naszej hodowli i metod treningowych, następny po mityngu dowód niezaprzeczalnych walorów polskich koni pełnej krwi. Warto wspomnieć, że Skunksa (tegorocznego derbistę) i Aladyna wyhodowano w SK Kozienice, skąd pochodzi już cały szereg końskich znakomitości.

W Wiedniu startowały także 2-latki, a w cennej nagrodzie dla tej kategorii wieku (Baron Springer Criterium), Dixiland był II, Dendryt IV. Ogółem zdobyliśmy w niedzielę sumę nagród ok. 70 000 szylingów austriackich.

W konkurencji krajowej swą dobrą passę przeżywa zasłużona Stadnina Widzów. Zawsze twierdziliśmy, że mgr Jarosław Koch jest znakomitym hodowcą, a widzowskie konie stać na dobre wyniki. W sobotę klacz Dostatnia zdobyła bez większych trudności Nagrodę Rzeki Wisły, wyprzedzając kozienicką Barmankę o 3 długości. W jej ślady poszła w niedzielę 2-letnia Sinaja (po Saraganie i Serbii), którą znany dżokej A. Rejek w świetnym stylu doprowadził na I miejscu do celownika w Nagrodzie Ministerstwa Rolnictwa (Produce). Sinaja weszła w ten sposób do ścisłej czołówki 2-letnich klaczy.

Rozegraną w pięknej oprawie i scenerii gonitwę dla uczczenia pamięci I Warszawskiej Dywizji Kawalerii WP przez wspaniałą stawkę 3-letnich i starszych ogierów, długo będziemy pamiętać. Ze zgrupowanej przez cały dystans stawki koni, na prostej wyszedł energicznie do przodu gniady Ossolin i silnie wysyłany przekroczył celownik o 4 długości przed faworytem Narzanem, za którym blisko trzymał się Jurgo.

REZULTATY GONITW

sobota 15.IX

Gon. I — Hawrań, Olkusz tot. 32 fr. 22, 32 porz. 106 Gon. II — Sexapeal, Bas tot. 42 fr. 28, 46 porz. 78 Gon. III — Gotyk, Gest tot. 42 fr. 30, 74 porz. 358 tr. 528 Gon. IV — Impet, Dialekt tot. 36 fr. 30, 42 porz. 264 tr. 696 Gon. V — Nikias, Podczaszy tot. 76 fr. 46, 56 porz. 542 tr. 1 368 Gon. VI — Dostatnia, Barmanka tot. 78 fr. 24, 26 porz. 228 tr. 1 768 Gon. VII — Czelin, Nebraska tot. 56 fr. 28, 34 porz. 170 tr. 2769 Gon. VIII — Eternit, Gromadka tot. 48 fr. 32, 28 porz. 84 tr. 2036 Gon. IX — Baba Jaga, Gravina tot. 98 fr 90, 42 porz. 296 tr. 8196

niedziela — 16.IX

Gon. I — Fason, Elektra tot. 74 fr. 34, 52 porz. 174 Gon. II — Dacyt, Malgasz tot. 48 fr. 28, 34 porz. 138 Gon. III — Suza, Selekcja i Samurai łeb w łeb tot. 66 fr. 20, 20, 20 porz. 40 i 106 tr. 1684 Gon. IV — Diestoza, Sawantka tot. 136 fr. 54, 32 porz. 180 tr. 3688 Gon. V — Amman, Dylemat, Esteta tot. 134 fr. 42, 58, 52 porz. 690 (!) tr. 10 256 Gon. VI — (tierce) Ossolin, Narzan, Jurgo (Din Don wycofany) tot. 70 fr. 42, 24, 48 porz. 146 tr. 8004 Gon. VII — Sinaja, Desdemona tot. 100 fr. 40, 40 porz. 90 tr. 9972 Gon. VIII — Donna Jugga, Skalnica tot. 116 fr. 29, 20 porz. 90 tr. 18 512 Gon. IX — Ormont, Bieg, Jegomość tot. 102 fr. 42, 58, 32 porz. 394 tr. 5796.

WK.

Dyktator Paragwaju zgadza się...

(P) W poczekalni lotniska brukselskiego Zaventem zobaczyłem dwoch dobrze odżywionych panów, którzy eskortowali — jak „goryle" dygnitarza — młodzieńca w typie południowym z twarzą dobrze znaną ze stronic gazet sportowych. A więc udały się długotrwałe zabiegi klubu „Anderlecht" o kupno paragwajskiego środkowego napastnika, Henrique Villalby!

Miłośnicy piłki nożnej w Belgii — z dużym zainteresowaniem śledzili skomplikowane pertraktacje, których zawiłość wynikała tym razem nie — jak zazwyczaj — z powodów finansowych, lecz z faktu, że w Paragwaju wszelkie decyzje, również sportowe, są scentralizowane na szczeblu dosłownie najwyższym. Działacze „Anderlechtu" musieli uzyskać audiencję u dyktatora Stroessnera, jego zgodę i podpis na umowie transferowej. Więcej: z tej okazji wydany został w Paragwaju specjalny dekret rządowy, dotyczący wyłącznie osoby Villalby. Z zasady bowiem piłkarze, występujący w reprezentacji narodowej Paragwaju, nie otrzymują zgody na przejście do drużyn zagranicznych, gdyż podlegają tym samym ograniczeniom w dysponowaniu własną osobą, jak funkcjonariusze państwowi. Takie to są stosunki w odległej od Europy dyktatorskiej republice!

Ale i w Europie „Anderlecht" ma kłopoty z nowym nabytkiem. Przepisy Belgijskiej Federacji Piłki Nożnej — jak i w innych krajach EWG — zabraniają zatrudniania więcej niż trzech cudzoziemców w jednej drużynie, zaś „Anderlecht" ma już ich trzech (Haan, Dusbaba i Koncilia). Któryś z nich musi ustąpić miejsca Vilalbie, którego wartość jako skutecznego strzelca z każdej pozycji jest bezsporna. A tego właśnie trzeba drużynie brukselskiej. „Anderlecht" zajmuje bowiem dalekie miejsce w tabeli ligowej.

JERZY KASPRZYCKI

W sześciodniówce bez sukcesów

(P) W Siegen (RFN) zakończyła się 54 międzynarodowa sześciodniówka motocyklowa. W klasyfikacji Trophy zwyciężył zespół Włoch (Andrioletti, Gauldi, Brissoni, Tadocchi, Andreini, Croci) — 343,8 pkt, wyprzedzając RFN — 407,2 pkt i CSRS — 899,3 pkt. Nasz zespół zajął w klasyfikacji Trophy 8 miejsce — 5804,1 pkt.

W klasyfikacji „Srebrnej wazy" zwyciężyli motocykliści CSRS — 654,5 pkt przed NRD — 687,1 pkt i RFN — 1377,8 pkt. Polacy zajęli piąte miejsce — 1670,1 pkt.

DUŻY LOTEK

I losowanie:

3 — 6 — 8 — 18 — 19 — 26 dod. 39

II losowanie:

6 — 9 — 16 — 19 — 23 — 47 końcówka banderoli: 2942

Wygrana specjalna 1.000.000 zł w zakładach Express Lotka z dnia 12 września 1979 r. padła na kupon o nr banderoli 1834618 serii GK z kol. 3/550 w Oddziale PPTS Katowice.

DUŻA SYRENKA

2 — 15 — 23 — 25 — 46
końcówka banderoli: 533942

MAŁA SYRENKA

I losowanie:

3 — 8 — 11 — 16 — 20 —27

II losowanie:

6 — 8 — 10 — 14 — 16 — 26

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

„Złota piłka" zbliża się do półmetka

„Życie Warszawy" strzela celniej niż ligowcy!

8 i 9-latki startują do walki o nagrodę im. Wł. Szczepaniaka

(P) Już 118 spotkań odbyło się na błoniach Stadionu Dziesięciolecia w tegorocznych zmaganiach o „Złotą piłkę" — przypomnijmy jubileuszowej (XX) — imprezie dla szkolnych drużyn piłkarskich. Padło w tych 118 meczach 616 bramek, co daje przeciętną 5,23 na jedno spotkanie, a więc dwakroć więcej niż w meczach piłkarskiej naszej ekstraklasy. A dodać tu trzeba, że mecze I-ligowe trwają kilka razy dłużej aniżeli spotkania uczestników turnieju o „Złotą piłkę".

Odnotowujemy ten fakt ze szczególną satysfakcją. Od lat przecież toczymy batalię o bardziej ofensywny styl gry naszych zespołów piłkarskich. Jak widać, najmłodsi najbardziej się przejęli apelami o ofensywną grę. Może więc z czasem doczekamy się większej liczby bramek i u ligowców, oczywiście wtedy, gdy i trenerzy zrozumieją, że piłka nożna oparta na „murowaniu" bramki jest nonsensem.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że wszelkie rekordy strzeleckie dzierży — jak dotychczas — szkolna drużyna, która nazwała się przed 2 laty „Życiem Warszawy". Tamten zespół odniósł zwycięstwo w turnieju dla młodszych, za co zebrał nie tylko pochwały, ale i nagrody w postaci sprzętu sportowego, przeznaczonego oczywiście dla szkoły. Chłopcy dorośli, awansowali do starszej grupy wiekowej. Trochę zmienił się skład zespołu, co w tym wieku jest naturalne, zrobił postępy. Świadczą o tym wyniki drużyny ze szkoły 298, grającej w grupie Praga Północ. Z „Polonezem" „Życie Warszawy" wygrało 10:1, z „Farmacją" 4:2, a z „Ajaxem" aż 19:1. Przeciętna 11 bramek — taki jest wyczyn młodych piłkarzy, którzy upodobali sobie naszą gazetę.

Słabiej spisuje się „Życie Warszawy" II — ze Śródmieścia. Rozegrało dotychczas jeden mecz i przegrało 1:4, ale, że z „Polonią", to darujemy. Życzymy jednak lepszej gry w przyszłych spotkaniach. Obiecywaliście przecież, że wstydu nam nie zrobicie, gdy pytaliście czy wyrazimy zgodę, abyście nazwali się „Życiem Warszawy" II.

Wróćmy jeszcze do Polonii, ale tej dorosłej. Nie tak dawno słyszeliśmy (a również czytaliśmy) narzekania członków KKS Polonia na brak młodzieży. Wypada dziwić się temu niedostatkowi, bo w tegorocznym turnieju o „Złotą piłkę" zespoły o nazwie „Polonia" reprezentowane są licznie. Są to na pewno miłośnicy „Czarnych koszul", warto się nimi zainteresować, aby — gdy dorosną — nie zmienili uczuć, o których mówimy jako przywiązaniu do barw klubowych.

W tej chwili jesteśmy pewni, że nie grozi to jednej tylko drużynie. W „Polonii" ze szkoły 182 na Woli gra wnuczek Władysława Szczepaniaka, a drużyną opiekuje się nie tylko zięć zmarłego niedawno najbardziej warszawskiego ze stołecznych piłkarzy, 34-krotnego reprezentanta Polski w latach 1930—1947. Zespołem wolskiej Polonii interesują się także żona wielokrotnego reprezentanta Polski — pani Zofia Szczepaniakowa, a także córka — Barbara. Można spotkać tę trójkę na błoniach, dość często, tak samo, jak 82-letniego Wacława Kuchara, najwszechstronniejszego polskiego sportowca — niegdyś reprezentanta w piłce nożnej, hokeju, lekkoatletyce i łyżwiarstwie.

Pewna sensację stanowią wyniki „Muszkieterów". Ci piłkarze są uczniami żoliborskiej szkoły nr 21 ze specjalnością sportową... szermierką. Opiekunowie rozumieją, co to jest wszechstronne przygotowanie — zgłosili do turnieju aż 2 zespoły. Starsi nazwali się „Hortex". Tyz pięknie — jakby to powiedzieli górale, ale szermierzom „Muszkieterowie" bardziej chyba pasują.

Słowo o opiekunach zespołów. Występuje w tej roli dużo kobiet. To bardzo dobre zjawisko. W sprawach piłkarskich chłopcy mają większą samodzielność, a panie mają więcej czasu na to, co się nazywa czułą opieką, której znaczenie w wychowaniu piłkarza-dżentelmena jest przeogromne!

Co z sędziami? Przytrafiło się jednemu z pracowników działu sportowego „Życia Warszawy" prowadzić jedno spotkanie, bo wyznaczony arbiter nie stawił się. Ale nie zdarzają się tego rodzaju historie za często. Kierownictwo turnieju jest niezmiernie zadowolone z pracy arbitrów, dziękuje za już i prosi o więcej.

W najbliższym tygodniu spotkania toczyć się będą w poniedziałek, środę, czwartek i piątek (początek o godz. 15). Wtorek jest wolny, bo na stadionie Legii jest wielki mecz — Legia żegna swego długoletniego kapitana, Kazimierza Deynę, od ub. jesieni zawodnika Manchester City. Grać będzie p. Kazimierz pół meczu w Legii, pół w zespole Manchester City. Młodzi piłkarze prosili o to, by dano im możność obejrzenia meczu.

Ruszą też w najbliższym tygodniu do walki najmłodsi uczestnicy turnieju o „Złotą piłkę" — zespoły złożone z chłopców w wieku 8—9 lat. Przypomnijmy, że grupa ta walczyć będzie o nagrodę im. Władysława Szczepaniaka, ufundowaną przez „Życie Warszawy".

S. Sien.

Od poniedziałku – 17. IX. do niedzieli – 23. IX.

17—22. ŻEGLARSTWO. Francja. Mistrzostwa Europy w klasie „soling";
17—23. ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE. Lake Placid. Zawody przedolimpijskie;
17—23. KOLARSTWO. Wyścig dookoła Bułgarii;
17—29. Split. Igrzyska Śródziemnomorskie;
19. PIŁKA NOŻNA. I runda europejskich rewanżowych pucharowych (Dynamo Berlin — Ruch Chorzów o Puchar Europy, Arka Gdynia — Beroe Stara Zagora o Puchar Zdobywców Pucharów, Aarhus — Stal Mielec oraz Widzew Łódź — St. Etienne o Puchar UEFA);
19—30. SPADOCHRONIARSTWO. Jugosławia. Mistrzostwa Europy;
21—23. STRZELECTWO. Zielona Góra. Puchar Winobrania;
22—23. PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Opole. Memoriał Stanisława Zgondka;
22—23. KAJAKARSTWO. Monachium. Regaty międzynarodowe;
22—23. MOTOCYKLE. Szklarska Poręba. Mistrzostwa Polski w rajdach obserwowanych;
23—30. KOLARSTWO. Argentyna. Mistrzostwa świata juniorów;
23. PIŁKA NOŻNA. Białystok. Polska — NRD (reprezentacje olimpijskie).

Zbigniew Szczepkowski przed Ryszardem Szurkowskim w kryterium kolarskim „Życia Radomskiego"

(P) 152 zawodników stanęło w Radomiu na starcie III Ogólnopolskiego Kryterium Kolarskiego o puchar „Życia Radomskiego" i RKS Broń. Mimo fatalnej pogody — zimna, deszczu i porywistego wiatru — zmagania kolarzy na trasie obserwowało tysiące radomian.

W wyścigu młodzików na dystansie 14 km zwyciężył Marek Plackowski ze Spójni Warszawa, przed Robertem Krawczykiem Budowlani Lublin i Jarosławem Gosiem Broń Radom. Wśród juniorów młodszych, którzy mieli do pokonania trasę o długości 28 km triumfował Leszek Pociech z Żyrardowianki przed Janem Skowronkiem i Mieczysławem Michalskim obaj Budowlani Lublin. Juniorzy starsi walczyli na dystansie 42 km. Zwyciężył Jan Kalwat Korona Kielce przed kolegą klubowym Andrzejem Szmitem i Waldemarem Deleżyńskim Żyrardowianka.

W wyścigu głównym o puchar redakcji „Życia Radomskiego" wystartowało 36 zawodników z Ryszardem Szurkowskim, Mieczysławem Nowickim, Zbigniewem Szczepkowskim i Zbigniewem Woźnickim na czele. Kolarze mieli do pokonania 40 okrążeń trasy po 1400 metrów każde z 8 lotnymi finiszami. Wyścig rozegrany w strugach ulewnego deszczu został rozstrzygnięty już na 8 okrążeniu, kiedy to z zasadniczej grupy uciekła dwójka zawodników: Ryszard Szurkowski i Zbigniew Szczepkowski. Powiększali oni systematycznie swoją przewagę jadąc zgodnie aż do 35 okrążenia. Od tego momentu skuteczniejszy na liniach lotnych premii był Szczepkowski, który mimo bardzo efektownego finiszu Szurkowskiego na 2 km przed metą wygrał wyścig z korzystniejszym kontem punktowym. Trzecie miejsce zajął Janusz Lewiński z Żyrardowianki.

Ryszard Szurkowski rozgrzewa się przed startem

Fot. Kulesto

Z 36 kolarzy ukończyło wyścig tylko 19. Nie wytrzymali jego trudów m.in. Mieczysław Nowicki i Andrzej Michalak, wycofując się w połowie dystansu. **(am)**

Mundial 82

Finalistów więcej — 24 uczestników mniej — 101

(P) Brazylijski milioner, dr Joao Havelange — nie żałował pieniędzy, gdy zbliżały się wybory prezesa Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej. Jeździł po całym świecie, obiecywał wiele przede wszystkim tym związkom, które były w cieniu potentatów futbolu — Europy i Ameryki Południowej.

Prezydium FIFA pod wodzą b. olimpijczyka brazylijskiego (grał w piłkę wodną) opracowało plan pomocy przede wszystkim dla piłkarzy Afryki i Azji. Plan ten — przy pomocy europejskich przede wszystkim związków — wprowadzono w życie, by przygotować piłkarsko zaniedbane kraje do wypełnienia głównego punktu programu prezesa FIFA: udziału w finałowych mistrzostwach świata 24 reprezentacji narodowych. I oto w roku ubiegłym to pobożne wydawało się życzenie idealisty wcielono — jak to się mówi — w czyn. Finał „Mundialu-82" (w Hiszpanii) odbędzie się z udziałem 24 zespołów.

Przed kilkunastu dniami minął termin zgłaszania się do mistrzostw świata 1982. I cóż się okazało? W mistrzostwach świata 1978 uczestniczyło 106 drużyn (32 z Europy, 10 z Ameryki Płd., 26 — Afryki, 18 — Azji, 3 — Oceanii, 17 z Ameryki Północnej i centralnej czyli CONCACAF). Do batali 1982 roku zgłosiło się tylko 101 zespołów: 33 z Europy, 10 — Ameryki Południowej, 25 z Afryki, 16 — z Azji, 4 z Oceanii, 13 — CONCACAF. Z Europy nie wystratuje w mistrzostwach 1 zespół, z Afryki — 8, CONCACAF — 10, Azji 17, Oceanii — 1. W komplecie weźmie udział tylko Ameryka Południowa.

A oto zgłoszone do „Mundialu-82" zespoły:

Europa: Albania, Belgia, Bułgaria, CSRS, Dania, Anglia, Finlandia, Francja, Grecja, RFN, NRD, Irlandia, Islandia, Włochy, Jugosławia, Luksemburg, Malta, Holandia, Norwegia, Austria, Polska, Portugalia, Rumunia, Szkocja, Szwecja, Szwajcaria, ZSRR, Hiszpania, Turcja, Węgry, Walia, Cypr, Irlandia Płn.;

Ameryka Płd. — Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Ekwador, Kolumbia, Paragwaj, Peru, Urugwaj, Wenezuela;

Afryka — Algieria, Kamerun, Republika Środkowo-Afrykańska, Egipt, Etiopia, Gambia, Ghana, Gwinea, Kenia, Lesotho, Liberia, Libia, Madagaskar, Malawi, Maroko, Niger, Nigeria, Senegal, Sierra Leone, Sudan, Togo, Tunezja, Uganda, Zair, Zambia;

CONCACAF — Kanada, Kostaryka, Kuba, Gwatemala, Haiti, Honduras, Meksyk, Antyle Holenderskie, Panama, Salwador, Surinam, Trynidad, USA;

Azja: — Bahrain, Hongkong, Indonezja, Iran, Irak, Izrael, Japonia, KRL-D, Korea Płd., Kuwejt, Malezja, Kathar, Arabia Saudyjska, Singapur, Syria, Tajlandia;

Oceania — Australia, Tajwan, Fidżi, Nowa Zelandia.

Rozgrywki eliminacyjne z udziałem 99 zespołów (zwolnione z gry w eliminacjach są Argentyna — mistrz świata i Hiszpania — gospodarz finałów) rozlosowane zostaną w połowie października 1979 r. Rozpoczną się eliminacyjne spotkania 1 listopada 1979, zakończyć się mają 30 listopada 1981. **(s)**

W ligach Anglii

(P) PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 15/16 września 1979 r.

I LIGA

1. Arsenal — Milddlesbrough 2:0
2. Brighton — Ipswich 2:0
3. Bristol City — Stoke 0:0
4. Coventry — Bolton 3:1
5. Crystal Palace — Aston Villa 2:0
6. Everton — Wolverhampton 2:3
7. Leeds — Liverpool 1:1
8. Manchester Utd — Derby 1:0
9. Norwich — Nottingham 3:1
10. Southampton — Tottenham 5:2
11. West Bromwich — Manchester City 4:0

II LIGA

12. Birmingham — Charlton 1:0
13. Cambridge — Bristol Rovers 4:1

Fibak i Okker pokonani w ćwierćfinale

(P) W ćwierćfinale deblowego turnieju tenisowego w Woodlands Wojciech Fibak i Holender Tom Okker przegrali z Bobem Carmichaelem (Australia) i Timem Gulliksonem (USA) 6:1, 6:7, 4:6. Para Fibak — Okker to poprzedni zwycięzcy tej imprezy i w turnieju byli rozstawieni z nr 1.

Pierwszego seta Fibak i Okker wygrali w ciągu 22 min., drugiego przegrali w tie-breaku 5:7. W trzecim para polsko-holenderska prowadziła 2:0, ale rywale dwukrotnie „przełamali" serwis Okkera i wygrali rozstrzygającego seta.

Borg i Evert-Lloyd na czele

Po otwartych tenisowych mistrzostwach USA liderem klasyfikacji Grand Prix jest nadal Szwed Bjoern Borg. Szwedzki tenisista, który ma 1977 pkt. wyprzedza Amerykanów Jimmy Connorsa — 1758 pkt. i Johna McEnroe — 1644 pkt. Dalsza kolejność w czołowej dziesiątce: 4. Vitas Gerulaitis (USA) — 1407 pkt.; 5. Roscoe Tanner (USA) — 1369 pkt.; 6. Guillermo Vilas (Argentyna) — 1120 pkt.; 7. Jose Higueras (Hiszpania) — 1107 pkt.; 8. Harold Solomon (USA) — 840 pkt.; 9. Eddie Dibbs (USA) — 831 pkt. i 10. Victor Pecci (Paragwaj) — 733 pkt. W klasyfikacji tenisistek prowadzi Chris Evert-Lloyd (USA) — 860 pkt. przed swą rodaczką Tracy Austin — 720 pkt.

Legia drużynowym mistrzem

W Bydgoszczy odbył się ostatni turniej o mistrzostwo I ligi tenisowej. Mistrzem Polski została warszawska Legia (16 pkt.), wyprzedzając Piasta Gliwice — 14 pkt. i Nadwiślanina Kraków — 12 pkt.

Radiowo-nawigacyjne mistrzostwa Polski

(P) W Częstochowie zakończone zostały XXII samolotowe mistrzostwa Polski radiowo-nawigacyjne. W sumie 36 załóg uczestniczących w imprezie rozegrało sześć konkurencji. Najlepsi okazali się reprezentanci Aeroklubu krakowskiego Edward Popiołek i Edward Marzec na samolocie PZL-104 „Wilga", którzy zgromadzili 6191 punktów.

Na drugim miejscu uplasowali się Witold Świadek i Jan Bober na Jaku-12, zawodnicy Aeroklubu Rzeszowskiego (6090 pkt.). Trzecią lokatę wywalczyli Jan Baran i Stanisław Grzegorzak na Zlinie-42, również Aeroklub Rzeszowski (6030 pkt.). **(ar)**

Nieolimpijska zabawa

(P) Nastał czas spartakiad zakładowych i masowych festynów sportowo-rekreacyjnych, o czym wnosimy z licznych na te imprezy zaproszeń. Godna podziwu jest pomysłowość organizatorów, wymyślających coraz to nowe konkurencje, aby tylko zachęcić ludzi do wyjścia na boiska, a także do zajęcia miejsca na trybunach. W programie III Centralnej Spartakiady Zjednoczenia „Budopol" (15 i 16.IX na stadionie Skry) widniały takie np. konkurencje, jak rzut wałkiem kobiet, szarża z kopią (dla kobiet i mężczyzn), bieg w workach także dla obu płci. Dla dyrektorów oprócz przeciągania liny i szarży z kopią przewidziano także bieg z jajkiem.

Za stolicą dzielnie podąża tzw. teren. Na jednym z festynów w Radomskiem obserwowałem zmagania w przechodzeniu przez worek bez dna — symbol naszych olimpijskich osiągnięć, gdy wspomniane tu konkurencje za przykładem starszych uprawiać zacznie masowo młodzież. **(z)**

✱

(P) Z konkurencji określanych jako nieolimpijskie brakowało tylko wchodzenia na namydlony słup. Natomiast inne, nie figurujące nawet w spisie totalizatora dyscypliny zostały w programie X Stołecznej Spartakiady Osiedli Mieszkaniowych uwzględnione. Nie trzeba chyba dodawać, że zabawa była nadzwyczajna. Równie uradowane miny uczestniczącej w imprezie dzieciarni widziałem tylko w wesołym miasteczku.

Wcale więc nie żałuję, że się wybrałem na boczne boisko Stadionu Dziesięciolecia, zdobyłem bowiem przy okazji dwie interesujące informacje. Słuchając spikera, który wywoływał na podium zwycięzców, dowiedziałem się po pierwsze, że najpotężniejsze ze stołecznych osiedli znajduje się... w Otwocku. Po drugie nabrałem podejrzeń, że Ursynów, Stegny, Chomiczówka... nie istnieją.

W Otwock gotów jeszcze jestem uwierzyć, natomiast Ursynów widziałem na własne oczy, zaś na Stegnach po prostu sam mieszkam. Mogę więc istnienie obu tych osiedli potwierdzić. Tak samo zresztą, jak gotów jestem przysiąc, że nie ma tam żadnych terenów sportowo-rekreacyjnych. **(F)**

Reanimacja Stadionu Dziesięciolecia?

WALDEMAR CHLEBOWSKI

(P) Wybudowano Stadion Dziesięciolecia w rekordowym tempie. W pracy pomagały robotnikom brygady, w których byli także ochotnicy cudzoziemscy. Spotkali się na nim uczestnicy Festiwalu Młodzieży, na który przyjechało w 1955 roku do Warszawy kilka tysięcy delegatów z całego świata.

Narodzinom towarzyszył wielki zapał, głośna impreza (mecze piłkarskie III Międzynarodowych Igrzysk Młodzieży i Studentów) uświetniła debiut. Później było jeszcze kilka wielkich dni. Na lekkoatletyczne mecze ze Stanami Zjednoczonymi i RFN przyszło prawie 90 tysięcy widzów. Odwiedziły stadion miliony osób z całego kraju. Prowadzono tam prawie każdą wycieczkę, która przyjeżdżała do stolicy.

„Stadion pomyślany był jako miejsce do organizowania wielkich imprez masowych i sportowych. Jego otoczenie zaprojektowaliśmy jako coś w rodzaju parku, z którego przez cały rok korzystać mogliby mieszkańcy Warszawy — mówi prof. Hryniewiecki. — Początkowo tak było, ale później stwierdzono, że są duże trudności z upilnowaniem osób, które wchodziły na imprezy bez kupowania biletu. Postawiono parkanik z żywopłotu. Szatnie i zaplecze zamieniono na biura".

Prowizorka nie wytrzymała

Atrakcyjnymi widowiskami były w latach sześćdziesiątych mecze piłkarskie, zawody lekkoatletyczne i Wyścig Pokoju. Piłkarze wybrali później Stadion Śląski, dla lekkoatletów wymyślono tartan, więc żużlowa bieżnia już nie wystarczała, mety wyścigów kolarskich coraz częściej lokuje się na ulicach. Oświetlenie stadionu zafundowała sobie Legia, tartan dostała Skra. Stadionowi Dziesięciolecia pozostały mogące pomieścić prawie 100 tys. widzów trybuny. I faktycznie nic więcej. Dziś jest to wielka ruina.

„Budowaliśmy szybko i trochę prowizorycznie. Obawialiśmy się osiadania ziemi, toteż niektóre urządzenia były tymczasowe. Przejścia między rzędami drewnianych ławek wyłożono świerem, budynek dla sprawozdawców przewidziany był na lat najwyżej pięć — wytrzymał piętnaście, zanim po pożarze go rozebrano" — mówi prof. Hryniewiecki.

Położenie stadionu jest wspaniałe. Na praskim brzegu Wisły, ale blisko Śródmieścia. Niedaleko od przystanku kolejowego, autobusów dalekobieżnych i miejskich, tramwajów. Jest to zresztą największy obiekt sportowy stolicy kraju. Nie można więc spokojnie patrzeć, jak stoi pusty, omijany przez sportowców i widzów.

Próba reanimacji

List, który przyniesiono do naszej redakcji, zaczynał się następująco:

„Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu wspólnie z aktywem sportowym m. st. Warszawy podjął inicjatywę zorganizowania narady na temat modernizacji i ożywienia Stadionu Dziesięciolecia".

Dyrektor obiektu, Janusz Wachowiak, stwierdził:

„Wyposażenie stadionu nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom sportowców ani widzów (Dziennikarze nie mają na nim elementarnych warunków do pracy — „ZW"). Mówiąc o modernizacji musimy więc myśleć o całym obiekcie, a nie tylko o głównym boisku. Stadion spełniać mógłby trzy funkcje: odbywać się mogłyby tutaj zgrupowania szkoleniowe, ale oczywiście trzeba by zbudować hotel i salę treningową. Gdybyśmy mieli każdego roku 8 dużych imprez sportowych, można by powiedzieć, że obiekt jest należycie wykorzystany. No i oczywiście byłyby też imprezy masowe — takie, które nie niszczyłyby głównej płyty piłkarskiej".

Potrzebny właściciel

Dla profesora Hryniewieckiego najważniejsze były dwie sprawy.

„Stadion powinien mieć jakiegoś właściciela i gospodarza. Nie może nim przecież być grupa pracujących tam urzędników. Może jakiś klub albo organizacja? Biura należy usunąć, a pomieszczenia przez nie zajmowane ponownie oddać sportowcom".

W dyskusji uczestniczył Bogdan Kontowicz, dyrektor Departamentu Inwestycji Techniki i Zaopatrzenia GKKFiS, co daje gwarancję, że kolejna inicjatywa może przynieść wreszcie podniesienie rangi Stadionu Dziesięciolecia. Może stanie się on centralnym stadionem w kraju, ośrodkiem, w którym przygotowywać się będą sportowcy do występów w ważnych imprezach zagranicznych, gdzie zatrzymywać się będą ekipy przed wyjazdem na międzynarodowe zawody? Bogdan Kontowicz uważnie notował to, co w czasie dyskusji powiedziano, a do przedstawicieli prasy apelował o zasięgnięcie opinii wśród szerszej sportowej publiczności. Może więc nasi czytelnicy (nie tylko mieszkańcy Warszawy) wypowiedzą się na temat, jak wyobrażają sobie nowoczesny Stadion Dziesięciolecia?

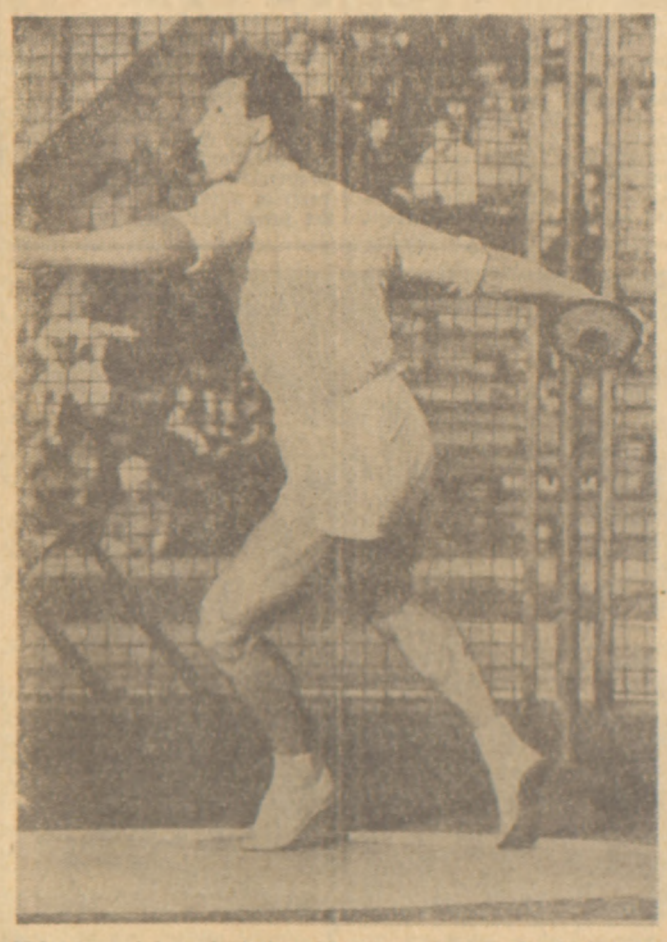

20 lat temu Edmund Piątkowski ustanowił na Stadionie Dziesięciolecia rekord świata w rzucie dyskiem — 59 m 91 cm.

Fot. CAF

Lekkoatletyka czy żużel

Wszyscy uczestnicy dyskusji zgodzili się, że obyta stadionu powinna służyć piłkarzom. Reprezentacja mogłaby rozgrywać tutaj mecze i organizować zgrupowania. Różnice zdań wystąpiły wtedy, gdy mówić zaczęto o tym, co robić z bieżnią. Zostawić ją lekkoatletom czy oddać żużlowcom?

Starsi kibice pamiętają żużlowe mecze w stolicy. Odbywały się one na stadionie „Skry", a w latach pięćdziesiątych istniały w Warszawie dwie żużlowe sekcje: w CWKS (czyli Legii) i Budowlanych (Skrze). Wielu kibiców na pewno chętnie obejrzałoby ciekawe zawody żużlowe, znowu można by doping ować warszawską drużynę w meczach ligowych.

Lekkoatletyka jest oczywiście „królową" sportu, dyscypliną uprawianą przez o wiele większą liczbę zawodników. Przystosowanie bieżni do lekkoatletycznych zawodów wymagałoby jednak pokrycia jej tartanową nawierzchnią. PZLA urządziłaby większe imprezy tylko pod warunkiem wybudowania najpierw przy stadionie hotelu, w którym mogliby mieszkać i żywić się zawodnicy. Zakończenie takiej inwestycji mogłoby nastąpić (w najlepszym wypadku) w roku 1982.

Dla żużlowców bieżnię oczywiście też należałoby przebudować, poszerzyć, zmienić nawierzchnię, postawić wieżyczkę sędziowską. Ale hotel przy stadionie nie jest konieczny — w zawodach żużlowych uczestniczy kilkunastu zawodników, można ich ulokować w innym miejscu. Już w przyszłym roku moglibyśmy obserwować w Warszawie zawody żużlowe. Różnica w cenie żużla (lub granitu) i tartanu jest olbrzymia.

Błagamy o radę

Są inne jeszcze aspekty sprawy: czy hałas motocykli żużlowych nie przeszkadzałby mieszkańcom Saskiej Kępy? A z drugiej znowu strony — czy stać nas na drugą tartanową bieżnię w Warszawie? Na jakie zawody przyszłoby na Stadion Dziesięciolecia więcej widzów? Pytań może zresztą być więcej.

A więc — piłka nożna i... lekkoatletyka, czy żużel? Co na to nasi czytelnicy?

Pod żaglami

(P) Ostatni wyścig żeglarskich mistrzostw Europy w klasie „star" w Palamos wygrał Flavio Scala (Włochy) przed Giorgio Gorią (Włochy) i Walentinem Mankinem (ZSRR). Tytuł mistrza Europy zdobył dwukrotny złoty medalista olimpijski w klasie „finn" z 1968 roku i w klasie „tempest" z roku 1972 — Walentin Mankin (ZSRR) z załogantem Aleksandrem Muzyczenko — 17,7 kt.

☆

Tytuł mistrza świata w klasie „finn" zdobył amerykański żeglarz Sam Lewis, który w ostatnim wyścigu mistrzostw rozgrywanych w Weymouth zajął czwarte miejsce. Lewis zgromadził w sumie 38,4 pkt., wyprzedzając swego rodaka Johna Bertranda — 41,8 pkt. i Holendra Marka Neelmangsa — 51,4 pkt.

☆

W angielskiej miejscowości Hayling Island zakończyły się mistrzostwa świata w klasie „tempest". Ostatni wyścig wygrała załoga Rolf Baehr i Wolf Stadler (RFN), przypieczętowując swój sukces. Wygrali oni cztery z sześciu wyścigów, zdobywając 10,0 pkt. (PAP)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Partnerstwo

(P) Pożegnaniem Pragi zakończyła trzydniową, przyjacielską wizytę w Czechosłowacji delegacja partyjno-państwowa Bułgarii, na czele z przewodniczącym Rady Państwa LRB, I sekretarzem KC BPK — Todorem Żiwkowem. Ta owocna wizyta, podczas której doszło do wielu spotkań na najwyższym szczeblu, zakończyła się podpisaniem wspólnego oświadczenia oraz umów o współpracy. Wytyczą one kierunki dalszego rozwoju współdziałania obu partnerów.

Od chwili podpisania przed 31 laty Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej (układ odnowiono w 1968 r.) przez dwóch wielkich przywódców i działaczy rewolucyjnych Klementa Gottwalda i Georgi Dymitrowa, do obecnego spotkania Husak — Żiwkow, wiele się zmieniło we współpracy czechosłowacko-bułgarskiej. Zmieniła się przede wszystkim jej jakość. Zaraz po wojnie była to zwykła pomoc — na miarę ówczesnych możliwości. Bułgaria wysyłała żywność i produkty spożywcze, w zamian otrzymywała z Czechosłowacji niektóre maszyny i urządzenia.

Dzięki przynależności obu krajów do RWPG i systematycznemu wyrównywaniu poziomu rozwoju jej członków, dziś współpraca czechosłowacko-bułgarska nosi wszelkie znamiona nowoczesności: 60 proc. całej wymiany towarowej przypada na maszyny i urządzenia, z których aż 40 proc. jest wynikiem wzajemnej kooperacji i specjalizacji.

Szczególnie pomyślnie rozwija się współpraca obu krajów w produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego, w przemyśle samochodowym, metalurgii, przemyśle chemicznym i maszynowym. Współpraca ekonomiczna nie jest oczywiście jedyną dziedziną współdziałania obu krajów. Odbywa się ono również w nauce i technice, kulturze, turystyce. Robocze kontakty utrzymują ze sobą partie komunistyczne obu krajów, rządy, parlamenty, trwa współpraca województw i miast itp.

Dynamicznie i wszechstronnie rozwijająca się współpraca Czechosłowacji i Bułgarii, służąc interesom gospodarczym i politycznym obu krajów, przyczynia się jednocześnie do umocnienia i rozwoju całej wspólnoty socjalistycznej.

KRZYSZTOF KOPROWSKI

Kuracja BL

(P) Dawniejszy British Leyland, a obecnie państwowy koncern BL Ltd, jest potęgą. Obroty — 3 miliardy funtów rocznie. Zatrudnionych — 165 tysięcy osób. Zgodnie z ogłoszonymi ostatnio planami sir Michaela Edwardsa, szefa koncernu, w ciągu najbliższych 24 miesięcy zostanie zamkniętych 13 fabryk BL i zwolnionych zostanie 25 tysięcy pracowników. Jest to dalszy ciąg kuracji odchudzającej, w wyniku której straciło już pracę w BL 18 tysięcy robotników. Celem jej jest potanienie produkcji i utrzymanie zdolności wytwórczych montowni na poziomie miliona samochodów rocznie.

BL jest ofiarą mocniejszego funta. Wzrost notowań waluty brytyjskiej o jedną piątą w ciągu roku (wobec dolara) spowodował komplikacje w eksporcie. BL sprzedaje za granicę 35 proc. swej produkcji, za około 900 milionów funtów. Różnica między drogim i tanim funtem oznaczała dla BL różnicę między zyskami i deficytem.

Jeszcze na wiosnę próbowano się ratować. Siedem banków udzieliło BL pożyczki w wysokości 85 mln funtów. Ale były to pieniądze za małe na uzdrowienie przedsiębiorstwa. Ponieważ banki nieskore są do dalszego pożyczania, zwrócono się do rządu. Chodziło jakoby o 500 mln funtów. Przypomniano jednak BL, że od czasu upaństwowienia w 1975, dotacje państwowe wyniosły już miliard funtów. Co prawda 250 mln funtów z tego jeszcze nie wykorzystano.

Niezależnie od finansów, BL traci na znaczeniu na własnym, brytyjskim rynku. Przeszło połowa samochodów kupowanych w Wielkiej Brytanii to wozy zagraniczne, natomiast udział BL spadł do 20 procent. A to dlatego, że BL przez dziesięć lat spoczywał na laurach. Konkurencja jest nowocześniejsza i oszczędniejsza. Nadzieję na zmianę losów wiąże BL z kooperacją z japońską Hondą. Licencja japońska pod firmą BL otrzyma nazwę Triumph. Czy będzie to jednak triumf przemysłu brytyjskiego okaże się za dwa lata. „Financial Times" stawia bowiem pytanie — czy nie lepiej by BL ogłosiła upadłość?

KAROL SZYNDZIELORZ

Komunikat o wizycie w Polsce ministra spraw zagranicznych Królestwa Tajlandii

(P) Komunikat z wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Królestwa Tajlandii, dr. Upadita Pachariyangkuna, który przebywał w dniach od 11 do 16 bm. stwierdza m.in., iż gość został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Jagielskiego. Złożył również wizytę w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej.

W trakcie rozmów z ministrem spraw zagranicznych E-milem Wojtaszkiem stwierdzono z zadowoleniem, że stosunki dwustronne rozwijają się pomyślnie w różnych dziedzinach i wyrażono przekonanie, iż istnieją realne możliwości ich dalszego rozwoju. Polska i Tajlandia działać będą w kierunku dalszego rozszerzenia wymiany naukowców, artystów, sportowców, turystów itp.

Polska i Tajlandia opowiedziały się za utrwaleniem odprężenia, pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa, za rozwojem równoprawnej, wzajemnie korzystnej współpracy. Z uznaniem powitano podpisanie układu SALT II. Tajlandia z zadowoleniem powitała i udzieliła poparcia uchwalonej na XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, z inicjatyw Polski, Deklaracji o Wychowaniu Społeczeństw w Duchu Pokoju.

Podkreślono, że rozstrzyganie wszelkich sporów międzynarodowych w Azji powinno odbywać się na drodze pokojowej; opowiedziano się za przekształceniem Azji Południowo-Wschodniej w region trwałego pokoju i współpracy.

Ministrowie spraw zagranicznych obu krajów uznali, że ich rozmowy przyczynią się do dalszego rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między Polską i Królestwem Tajlandii. (PAP)

Zakończenie rozmów Aleksieja Kosygina w Etiopii

ADDIS ABEBA (PAP). W Addis Abebie zakończyły się w sobotę rozmowy premiera ZSRR Aleksieja Kosygina z przewodniczącym Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, premierem socjalistycznej Etiopii Mengistu Hajle Mariamem.

W trakcie rozmów, które odbyły się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, strony stwierdziły, że rozwój stosunków między Związkiem Radzieckim i socjalistyczną Etiopią odbywa się pomyślnie. Dano wyraz obopólnemu dążeniu do umacniania i rozszerzania wszechstronnej współpracy radziecko-etiopskiej, z korzyścią dla interesów obu krajów, dla sprawy pokoju i międzynarodowego odprężenia.

Strony uzgodniły wspólny radziecko-etiopski komunikat o wynikach rozmów.

Podpisano protokół do porozumienia między rządami ZSRR i socjalistycznej Etiopii o współpracy gospodarczej i technicznej z 19 września 1978 r. oraz inne porozumienia gospodarcze.

W niedzielę A. Kosygin przybył z krótką przyjacielską wizytą do stolicy Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu, Adenu. (P)

Militarna aktywność USA w świecie

WASZYNGTON (PAP) Stany Zjednoczone opasały glob ziemski siecią swoich baz wojskowych stwarzając tym samym poważne zagrożenie dla wielu krajów w różnych rejonach świata. Szacuje się, że w około 2500 bazach rozlokowanych w 114 krajach oraz na pokładach okrętów wojennych stacjonuje 500 tys. żołnierzy amerykańskich i liczba ta stale wzrasta.

Amerykańskie oddziały pełniące służbę za granicą dysponują najnowocześniejszym sprzętem w tym oczywiście bronią jądrową. Większa część tych śmiercionośnych arsenałów rozlokowana jest w Europie Zachodniej w pobliżu krajów socjalistycznych.

Najliczniejszy kontyngent amerykański stacjonuje w RFN, gdzie przebywa obecnie 240 tys. żołnierzy i oficerów. Do kraju tego napływają nieprzerwanym potokiem dostawy wszystkich rodzajów najnowocześniejszej broni, a administracja waszyngtońska zabiega o zgodę Bonn na rozmieszczenie na terytorium RFN również broni neutronowej.

Po obaleniu w Iranie reżimu szacha, pełniącego przez wiele lat rolę amerykańskiego żandarma, Pentagon podjął działania mające zwiększyć amerykańską obecność militarną w rejonie Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej. Dla obrony amerykańskich interesów utworzony został specjalny korpus interwencyjny liczący 110 tys. żołnierzy, którego Stany Zjednoczone zamierzają użyć w wypadku groźby utraty zagranicznych dostaw ropy naftowej.

Po zwycięstwie postępowej rewolucji w Nikaragui stratedzy Pentagonu zdecydowali zwiększyć liczebność sił amerykańskich w strefie Kanału Panamskiego, Puerto Rico oraz w swojej bazie Guantanamo na Kubie. Ponadto Waszyngton skierował na Morze Karaibskie lotniskowiec o napędzie atomowym i kilka innych okrętów wojennych. (P)

66 konferencja Unii Międzyparlamentarnej obraduje w Caracas

CARACAS (PAP). Z udziałem prezydenta Wenezueli dr. Luisa Herrera Campins w Caracas obraduje 66 konferencja Unii Międzyparlamentarnej. Uczestniczą w niej delegacje reprezentujące 85 parlamentów.

Porządek dzienny obejmuje siedem punktów, wśród których m.in. znajdują się takie problemy jak: polityczna, ekonomiczna i społeczna sytuacja w świecie; Bliski Wschód i problem palestyński; ochrona rodziny, dzieci i młodzieży; środki i sposoby zapewnienia współpracy międzynarodowej w duchu pokoju, szczególnie w dziedzinie wychowania i informacji oraz wykonania zaleceń ONZ w sprawie dekolonizacji.

Wśród kilkudziesięciu mówców, którzy do tej pory zabrali głos w debacie byli także delegaci Sejmu, pos. Witold Lipski, sekretarz polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej oraz pos. Mieczysław F. Rakowski, członek Komisji Spraw Zagranicznych. Posłowie polscy wystąpili z oceną aktualnej sytuacji międzynarodowej oraz zajęli stanowisko w sprawie Bliskiego Wschodu i problemu palestyńskiego.

Pos. W. Lipski zwrócił uwagę delegatów na posłanie narodu polskiego do narodów i parlamentów świata ogłoszone w 40-tą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej oraz wskazał na przyczyny, dla których Polska przypomina światu o tej rocznicy. Posłanie oraz wygłoszone z tej okazji przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, posłowie polscy przekazali wszystkim delegacjom.

Obrady 66 konferencji Unii Międzyparlamentarnej trwać będą do 22 września. (P)

Dziś pogrzeb Agostinho Neto

LIZBONA (PAP). Angolska agencja prasowa, ANGOP zakomunikowała, że pogrzeb przewodniczącego MPLA — Partii Pracy, prezydenta Angoli, Agostinho Neto, odbędzie się w poniedziałek.

Trumnę ze zwłokami prezydenta wystawiono w gmachu zarządu miejskiego Luandy. Warty honorowe pełnią czołowi przedstawiciele MPLA — Partii Pracy, Rady Rewolucyjnej i rządu republiki.

Ministerstwo pracy zakomunikowało, że najbliższe 3 dni żałoby będą dniami wolnymi od pracy. Powzięto też decyzję uznania dnia urodzin prezydenta za święto narodowe republiki.

W całym kraju odbywają się zebrania ludzi pracy, popierające socjalistyczną drogę rozwoju Angoli. (P)

„Premio Mondello" dla Jarosława Iwaszkiewicza

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W uroczystości uczestniczyli wybitni przedstawiciele świata artystycznego, twórcy włoscy i zagraniczni, m. in. znany pisarz Danilo Dolci, krytycy i znawcy literatury światowej. Obecny był ambasador PRL w Rzymie Stanisław Trepczyński.

„Premio Mondello" stanowi jedną z najpoważniejszych międzynarodowych nagród literackich. Oprócz Jarosława Iwaszkiewicza, nagrodę za 1979 r. otrzymał m. in., w zakresie prozy, znany pisarz amerykański Scott Momaday.

W ramach uroczystości „Premio Mondello" w Palermo odbyło się wiele imprez i spotkań literackich m. in. w ogrodach Mondello odbył się uroczysty wieczór poetycki, na którym czytali swe wiersze wybitni poeci włoscy i zagraniczni. Licznie zgromadzona publiczność ze szczególnym entuzjazmem przyjęła wiersze, czytane po polsku przez Jarosława Iwaszkiewicza, a w języku włoskim przez tłumaczkę poety, znaną poetkę Irenę Conti.

Z gorącym przyjęciem spotkał się również pokaz filmów polskich, powstałych na kanwie utworów Jarosława Iwaszkiewicza — „Panny z Wilka" i „Matka Joanna od Aniołów".

Przyznanie Jarosławowi Iwaszkiewiczowi nagrody specjalnej „Premio Mondello" za całokształt twórczości stało się okazją do symbolicznego powrotu wielkiego polskiego pisarza do Włoch i na Sycylię, której tak wiele miejsca poświęcił w swojej twórczości. Obecna „włoska podróż" naszego pisarza ponownie potwierdziła także ogromne zainteresowanie, jakim cieszy się w Italii twórczość Jarosława Iwaszkiewicza, będąc niejako dowodem odwzajemnionej miłości pisarza do tego kraju.

Pobytowi J. Iwaszkiewicza poświęca wiele miejsca tutejsza prasa. Największa sycylijska stacja telewizyjna, Tele-Sicilia nadała specjalny program, poświęcony twórczości polskiego pisarza. Telewizja włoska kręci obecnie średniometrażowy film, przedstawiający sylwetkę wielkiego polskiego pisarza oraz m. in. jego związki z Włochami i Sycylią, pt. „Podróż patriarchy".

W ramach „Premio Mondello" w Palace Hotel w Palermo odbyło się także dwudniowe sympozjum okrągłego stołu, z udziałem znanych włoskich i zagranicznych pisarzy oraz krytyków literackich, poświęcone relacjom między literaturą a współczesnością. W dyskusji wziął udział m. in. znany pisarz polski, Eugeniusz Kabatc.

Napięcie polityczne w Salwadorze

BUENOS AIRES (PAP). W Salwadorze utrzymuje się poważne napięcie polityczne. Niemal codziennie odbywają się tam demonstracje i wiece z udziałem tysięcy robotników, pracowników umysłowych i studentów. Ich uczestnicy domagają się ustąpienia dyktatora Salwadoru Carlosa Humberto Romero. W ciągu tygodnia w wyniku starć demonstrantów z policją zginęło ok. 20 osób.

W sobotę w San Salvador odbył się pogrzeb trzech zastrzelonych poprzedniego dnia przez policję osób. Przekształcił się on w demonstrację antyreżimową. 15 bm. władze zmuszone zostały w ostatniej chwili do odwołania zapowiedzianych na ten dzień uroczystości związanych ze 158 rocznicą uzyskania niepodległości przez Salwador. (P)

Katastrofa samolotowa. *W górach w pobliżu Cagliari na Sardynii rozbił się w piątek samolot pasażerski włoskich linii lotniczych typu DC-9. W katastrofie zginęło 31 osób. Na zdjęciu: ekipy ratownicze wynoszą ciała ofiar z miejsca katastrofy.* Fot. CAF—Phototax

Na 30-lecie NRD

Każdy gram, każda minuta...

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 16 września

(P) Wśród czynników decydujących o zwiększeniu globalnej produkcji przemysłowej w NRD wymienia się najczęściej, obok potrzeby wzrostu wydajności, przede wszystkim troskę o oszczędność materiałów oraz skórcenie czasu pracy niezbędnego do wykonania zadania.

W obydwu dziedzinach zyskuje się coraz lepsze rezultaty. Inicjatorami rozwiązań oszczędnościowych bywają sami pracownicy, czasem korzystają z pomocy naukowców.

Berlińską hutę metali i wyrobów półfabrykatów przedstawiono mi jako teren skutecznego rozwiązania problemu oszczędności materiałowych. Konkretnie chodziło o zmniejszenie zużycia miedzi niezbędnej do wyrobu rurek kapilarnych, instalowanych w domowych lodówkach.

Tamtejszych wyciągaczy rurek zastanowiła różnica między wagą zużytego surowca a wagą gotowego wyrobu. Innymi słowy, aby otrzymać tonę gotowego wyrobu, tzn. rurek, potrzebowali 1,3 tony drogocennego metalu. Zrodziło się więc pytanie co zrobić, aby nie obniżając wartości produktu zaoszczędzić więcej surowca. Ponieważ nie wchodziło w grę zmniejszenie grubości ścianek rurki, zwrócono uwagę na technologię wyrobu i postanowiono poszukać źródeł oszczędności drogą zmiany systemu wyciągania.

Tu jednak doświadczenie i zdolności racjonalizatorskie robotników nie wystarczyły. Zwrócono się o pomoc do technologów fabrycznych, a ci do swych kolegów z miejscowej politechniki. W maju br. powołano tzw. honorowy kolektyw technologiczny, złożony z 15 osób, reprezentujących: brygadę, pion techniczny fabryki i naukowców z zewnątrz. Komitet otrzymał zadanie przygotowania projektu rozwiązań oszczędnościowych przed świętem 7 października.

Dziś sprawa jest załatwiona. Dzięki opracowaniu nowego systemu wyciągania rurek kapilarnych zdołano ograniczyć o kilka gramów zużycie miedzi instalowanej w jednej lodówce. Przy produkcji rocznej 609 tys. lodówek, oszczędności materiałowe sięgają kilka ton surowca, którego cena wynosi 12 tys. marek za tonę.

W Zakładach Produkcji Elementów Budowlanych dla berlińskiego Zagłębia Mieszkaniowego zajęto się z kolei oszczędnością czasu pracy. Problem związany raczej z organizacją pracy, mniej z technologią.

Ta sprawa interesowała 41-osobową brygadę, pracującą na trzy zmiany przy wyrobie betonowych płyt stropowych. Brygadzista obliczył, że wskutek różnych drobnych pozornie wad w systemie przekazywania stanowisk pracy przez poszczególne zmiany traci się dziennie ok. 10 min. na jednej zmianie. W skali doby wynosi to prawie pół godziny, a uwzględniając cały zakład daje olbrzymią liczbę 33 tys. godzin rocznie.

Najczęstsze straty czasu powstawały wskutek parominutowych spóźnień lub niezgłaszania w porę choroby czy innych przyczyn nieobecności pracowników. Z tym postanowiono walczyć przede wszystkim.

Od marca br., bo wówczas zainteresowano się tą sprawą, do maja, kiedy złożono zobowiązanie na cześć 30-lecia NRD, zdołano obniżyć liczbę straconych minut z 10 do 6 dziennie. To już było coś. W następnych miesiącach wskaźnik ten zmalał do czterech minut, a do końca roku ma w ogóle zniknąć.

W jaki sposób uzyskano te rezultaty? Otóż brygadzista jest na bieżąco informowany o tym, co się dzieje z załogą. W razie niespodziewanej przeszkody, uniemożliwiającej komuś punktualne stawienie się do pracy, przyjęto zasadę nieopuszczania stanowiska przez poprzednika, aż do chwili, gdy zjawi się zmiennik, lub brygadzista nie wyznaczy zastępstwa. Ta pozornie drobna innowacja pozwoliła brygadzie zameldować na miesiąc przed świętem Republiki o wykonaniu czynu jubileuszowego.

W najbliższych dniach odbędzie się w Berlinie czwarta konferencja przodowników pracy stołecznych zakładów. Obecni zapoznają się z przykładami nowych rozwiązań organizacyjnych i technologicznych, prowadzących do dalszego oszczędzania surowców, kosztów produkcji, a przede wszystkim czasu pracy. W skali całej NRD ujawnione już rezerwy liczy się w milionach marek, godzin, kilogramów. A to z kolei oznacza uzyskanie na potrzebę rynku i eksportu dodatkowych ilości gotowych wyrobów.

Kurt Waldheim o 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: Przemawiając w przeddzień rozpoczęcia XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, sekretarz generalny tej organizacji Kurt Waldheim nawiązał do 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Rok 1939 — powiedział Waldheim — wydaje się być odległy od dzisiejszego świata. Naczelnym zadaniem ONZ powinna być realizacja ideałów, dla których tyle milionów ludzi oddało życie. Optymistycznym elementem dzisiejszych czasów — stwierdził — jest powszechne odczucie konieczności pokojowej koegzystencji i współpracy.

Sekretarz generalny podkreślił, że II wojna światowa rozpoczęła się inwazją Niemiec hitlerowskich na Polskę i że jeszcze przed jej zakończeniem doprowadzono do utworzenia ONZ jako instytucji mającej być ucieleśnieniem ideałów dominujących w powojennym świecie. (P)

Obchody 35 rocznicy bitwy pod Arnhem

ARNHEM (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierzputowski pisze: W ciągu dwóch dni 15 i 16 bm. odbywały się w Arnhem w Holandii obchody 35 rocznicy jednej z najbardziej krwawych i tragicznych bitew II wojny światowej. Była to słynna operacja „Market-Garden", której nie osiągniętym wówczas celem była próba otwarcia wojskom alianckim drogi do północnych Niemiec przez opanowanie mostów na Renie. W operacji obok jednostek brytyjskich, brała udział polska samodzielna brygada spadochronowa pod dowództwem gen. S. Sosabowskiego.

W uroczystości wzięły udział m. in. grupy kombatantów polskich, brytyjskich i holenderskich. Przybyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i organizacji polonijnych.

Uczestnicy obchodów m. in. złożyli wieńce pod obeliskiem upamiętniającym walkę o jeden z mostów na Renie i kwiaty na cmentarzu w Oosterbeek, gdzie znajdują się mogiły żołnierzy polskich i brytyjskich. (P)

Mentenowi nie obiecywano nietykalności

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

hitlerowców Polsce, został w grudniu 1977 roku skazany na 15 lat więzienia. W grudniu 1978 r. sąd w Hadze anulował jednak wyrok skazujący twierdząc, że Mentenowi zapewniono nietykalność przed odpowiedzialnością sądową. Holenderski Sąd Najwyższy spowodował jednak rewizję tego orzeczenia i skierował sprawę Mentena do ponownego rozpatrzenia. Kolejny proces Mentena rozpocznie się 25 bm. przed sądem w Rotterdamie.

W związku z wnioskiem władz polskich o ekstradycję Mentena, złożonym w 1950 roku, raport komisji rządowej stwierdza, że pełniący wówczas funkcję ministra sprawiedliwości Anton Struycken odrzucił wniosek Polski na podstawie błędnego założenia, że Menten, który w 1949 roku skazany był na osiem miesięcy więzienia za kolaborację z Niemcami, już odpowiadał przed sądem za zbrodnie wojenne i dlatego nie może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za te same czyny.

Raport komisji stwierdza, że bezpośrednio po wojnie, kiedy Menten był przesłuchiwany na okoliczność swojej działalności podczas wojny, władze holenderskie nie znały rozmiarów popełnionych przez niego zbrodni wojennych.

Komisja odnotowała również, że nie przeprowadzono nigdy dochodzeń finansowych dla wyjaśnienia pochodzenia fortuny Mentena i stwierdziła, że wykorzystywał on swoje bogactwo i wpływy dla zastraszania ludzi. Stwierdzono również, że dom Mentena nie był odpowiednio strzeżony w tym czasie, kiedy krótko po wojnie został on aresztowany pod zarzutem kolaboracji. Umożliwiło to potem Mentenowi twierdzenie, że skradziono mu obrazy oraz inne wartościowe dzieła sztuki.

Otrzymał on później za to od rządu holenderskiego odszkodowanie łącznej wysokości 630 tys. guldenów (316 tys. dolarów wg dzisiejszej wartości). Ponadto Menten otrzymał również odszkodowanie od rządu zachodnioniemieckiego w wysokości 550 tysięcy marek.

Komisja, której przewodził dr Ivo Schoffer, stwierdziła, że jej dochodzenia były poświęcone jedynie analizie postępowania sądowego przeciwko Mentenowi w latach od 1945/1976, a nie rozpatrywaniu sprawy czy Menten jest winien, czy nie popełnionych zbrodni. Raport komisji został przedłożony ministrowi sprawiedliwości, Jacobowi de Ruiter oraz parlamentowi holenderskiemu. (P)

Rozruchy w Delhi

DELHI (PAP). Siły reakcyjne nie rezygnują z prób zaostrzenia sytuacji politycznej w Indiach w związku z przyszłymi wyborami do parlamentu. W Delhi doszło do starć między społecznościami religijnymi — hinduistyczną i muzułmańską. W wyniku walk śmierć poniosło 20 osób. W rejonach stolicy ogarniętych rozruchami władze wprowadziły godzinę policyjną. (P)

Porozumienie wyborcze

DELHI (PAP). W sobotę zawarte zostało porozumienie między Kongresem (I), którego przywódcą jest Indira Gandhi, a działającą w stanie Tamilnadu (południe Indii) lokalną partią DMK. Na mocy tego porozumienia przedstawiciele obu ugrupowań nie będą walczyć przeciwko sobie w wyborach do Izby Ludowej. (P)

Powódź w Leningradzie

MOSKWA (PAP). Cyklon, który szalał 14 bm. nad Zatoką Fińską, spowodował powstanie tzw. drugiej fali, która dotarła do ujścia Newy. Poziom wody w rzece przekroczył o 187 cm stan krytyczny, co spowodowało zalanie niektórych rejonów Leningradu.

Ze względu na powódź oraz huraganowe wiatry, których szybkość sięgała 28 metrów na sekundę, przerwano pracę w porcie leningradzkim oraz na budowach. Wstrzymano również komunikację tramwajową oraz autobusową.

Fala powodziowa ustąpiła po dość krótkim czasie. Była to 245 powódź w 276-letniej historii Leningradu. (P)

Wczoraj na świecie

● W związku z obchodami piątej rocznicy zwycięstwa rewolucji etiopskiej, w Etiopii przebywała delegacja polska pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisława Tomala. Delegacja została przyjęta przez przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej i Rady Ministrów Etiopii Mengistu Hajle Mariama. Podczas spotkania Z. Tomal przekazał posłanie od przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego.

Delegacja przeprowadziła wiele rozmów oraz zwiedziła wystawę obrazującą walkę narodu etiopskiego o społeczno-polityczne przeobrażenia w Etiopii, a także zakłady remontu i obsługi samolotów, należących do etiopskich linii lotniczych.

● W W. Brytanii przebywała delegacja polskich kombatantów: wiceminister w Urzędzie d/s Kombatantów — Stanisław Kujda oraz płk. lotnictwa Witold Łokuciewski, ostatni dowódca słynnego polskiego dywizjonu 303, który odznaczył się w bitwie o Anglię. Wizyta złożona została na zaproszenie brytyjskiej organizacji Royal British Legion. Delegacja wzięła udział w zjeździe b. brytyjskich jeńców wojennych, przetrzymywanych w hitlerowskim obozie jenieckim w Łambinowicach.

● W Rabacie otwarto wystawę polskiej sztuki współczesnej. Została ona zorganizowana w ramach programu realizacji umowy kulturalnej z Marokiem i ukazuje dorobek polskich artystów w ostatnich latach w dziedzinie malarstwa, rysunku i grafiki. Ze strony marokańskiej na otwarcie przybyli przedstawiciele ministerstwa kultury, MSZ, prasy, miejscowego środowiska artystycznego i korpusu dyplomatycznego. Obecny był amb. PRL Czesław Ciapa.

● W Waszyngtonie przebywa z oficjalną wizytą izraelski minister obrony, Ezer Weizman, który prowadzi rozmowy w Białym Domu, Pentagonie i w Departamencie Stanu. W roku finansowym 1981 Izrael oczekuje od USA łącznej pomocy w wysokości 3,5 mld dolarów, z czego około 2 mld przeznaczone będą na sprzęt wojskowy. Weizman prowadzi właśnie rokowania w sprawie listy tego sprzętu i licencji w tym zakresie, które Izrael pragnie otrzymać od USA.

● W Teheranie poinformowano o dymisji prokuratora generalnego stolicy Iranu, ajatollaha Ahmada Azari Komi. Jako przyczynę dymisji podano względy zdrowotne. Rezygnacja prokuratora generalnego nastąpiła po ogłoszeniu decyzji ajatollaha Chomeiniego o przerwaniu działalności islamskich trybunałów i podporządkowaniu ich państwowym organom sądowniczym.

● W wyniku niedawnego przejścia nad Kubą huraganu „Frederic" zginęło piętnaście osób, a 300 tysięcy trzeba było ewakuować z zagrożonych rejonów. Największe szkody żywioł poczynił w Hawanie.

● W wyniku środowego trzęsienia ziemi na wyspie Japen w północnej części indonezyjskiej prowincji Irian Java ok. 15 tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Jak dotąd potwierdzono śmierć 11 osób. Liczby te będą prawdopodobnie wyższe, gdyż dotychczas brak łączności z niektórymi rejonami. 6 miejscowości leżących nad morzem zostało zalanych na skutek wysokiej fali po trzęsieniu.

● Najpopularniejsza szwedzka grupa muzyczna „Abba" rozpoczęła swe pierwsze północnoamerykańskie tournée występami w Edmonton w Kanadzie. Wszystkie bilety na koncert zostały na długo przed rozpoczęciem tournée wyprzedane. 16-tysięczna widownia zgotowała sympatycznym artystom entuzjastyczne powitanie. Zespół odwiedzi także Vancouver na zachodnim wybrzeżu Kanady, a następnie w ciągu trzech tygodni da koncerty w 14 miastach Stanów Zjednoczonych. Od ponad dwóch lat „Abba" nie występowała na koncertach organizowanych „na żywo".

● W dniu pogrzebu znanej aktorki filmowej Jean Seberg w Paryżu, amerykańska FBI przyznała, że w roku 1970, za pośrednictwem jednego z bulwarowych dziennikarzy z Hollywood, rozpowszechniała fałszywe informacje, jakoby aktorka zaszła w ciążę z jednym z członków radykalnej organizacji Murzynów amerykańskich, noszącej nazwę „Czarne Pantery". Jak wynika z opublikowanych w Waszyngtonie dokumentów ta oszczercza kampania miała zniszczyć reputację Jean Seberg, którą FBI podejrzewało, że pomaga finansowo radykalnym organizacjom amerykańskich Murzynów. Kampania ta została zatwierdzona przez ówczesnego szefa FBI, Edgara Hoovera. (PAP)

Cholera w Jordanii i Hiszpanii

BEJRUT, MADRYT (PAP). Jordańskie ministerstwo zdrowia poinformowało o wykryciu 4 nowych przypadków cholery w tym kraju. Od początku września zanotowano w Jordanii 32 przypadki zachorowań na cholerę. Z czterech ostatnich przypadków, trzy odnotowano w dolinie Jordanu a jeden — na przedmieściach Ammanu.

Także w Hiszpanii stwierdzono ostatnio kilka przypadków cholery. W szpitalu w Barcelonie przebywa obecnie 7 chorych na cholerę. W miejscowości Berga koło Barcelony w wyniku tej choroby zmarła 78-letnia kobieta. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Czy Salwador pójdzie w ślady Nikaragui

ANNA PIASECKA

(P) Jednym z ostatnich miast nikaraguańskich, które zostało wyzwolone przez sandinistów w lipcu br. była Chinandega, położona w pobliżu zatoki Fonseca, gdzie Nikaragua graniczy z Salwadorem. Jak twierdzą sandiniści, przyczyniła się do tego m.in. obecność w Chinandega kilkuset „ochotników" z salwadorskich sił zbrojnych, którzy wsparli swoich kolegów z gwardii narodowej Somozy. Jeszcze w ostatnich tygodniach wojny domowej w Nikaragui Salwador dostarczył reżimowi Somozy 6 samolotów wojskowych, które miały pomóc dyktatorowi w zdławieniu powstania.

Pomoc udzielona Somozie przez reżimy wojskowe Salwadoru i Gwatemali jest szeroko znanym faktem. Znane są również pobudki, jakimi kierowali się przywódcy tych reżimów, spiesząc z pomocą dyktatorowi Nikaragui; naczelną był z pewnością lęk o własną skórę. Lęk ten spotęgował się jeszcze, odkąd sandiniści odnieśli ostateczne zwycięstwo nad dyktaturą Somozy. Według opinii obserwatorów, spośród prawicowych rządów wojskowych w Ameryce Środkowej najbardziej zagrożony jest w tej chwili represyjny rząd Salwadoru; niektórzy przewidują, że już w najbliższych miesiącach może wybuchnąć tam powszechne powstanie zbrojne.

Analogie i różnice

Niewątpliwie zwycięstwo sandinistów utwierdziło siły postępowe Salwadoru w przekonaniu, że każda dyktatura może być pokonana, natchnęło je nową nadzieją i wiarą w przyszłość. Ale niezależnie nawet od wydarzeń w pobliskiej Nikaragui, Salwador od dłuższego już czasu jest porównywany do beczki prochu, która może wybuchnąć w każdej chwili.

Między sytuacją w Salwadorze a sytuacją w Nikaragui przed upadkiem Somozy istnieje sporo analogii. Oba kraje były na początku lat trzydziestych widownią krwawych wojen domowych (w Salwadorze zginęło wtedy w ciągu niespełna roku ponad 30 tys. ludzi) i zostały spacyfikowane przez reakcyjną soldateskę popieraną przez USA. Zapoczątkowało to w obu krajach trwający ponad 45 lat system prawicowej dyktatury wojskowej, nieudolnie tylko maskowanej fasadą parlamentaryzmu. Zarówno gospodarka Salwadoru jak i Nikaragui jest słabo rozwinięta i opiera się na eksporcie płodów rolnych, takich jak kawa, bawełna, cukier. Ogromne dysproporcje majątkowe, niesprawiedliwość społeczna i zastraszająca nędza większości mieszkańców dopełniają obrazu.

Tu jednak kończą się analogie, a zaczynają różnice. Nikaragua przez 45 lat pozostawała we władzy jednej rodziny — klanu Somozów, podczas gdy Salwador od 1932 r. miał 17 rządów wojskowych.

Nikaraguańskie klasy średnie zbuntowały się w końcu przeciwko koncentracji władzy politycznej, a zwłaszcza gospodarczej, w rękach wąskiej kliki. W Salwadorze natomiast właściwa władza polityczna i gospodarcza spoczywa w rękach osławionych „czternastu rodzin" (w praktyce jest ich już ok. 200), a kolejne reżimy wojskowe są jedynie strażnikami interesów oligarchii.

Toteż często wskazuje się na fakt, iż powstanie w Salwadorze miałoby inny przebieg niż w Nikaragui. Walka przeciwko proamerykańskiej dyktaturze Somozy miała charakter narodowowyzwoleńczy; prowadzona rękami mas ludowych, zyskała jednak poparcie klas średnich. W Salwadorze po jednej stronie barykady znajdują się masy ludowe, po drugiej oligarchia obszarnicza i większość burżuazji, sprzymierzone z reakcyjnym reżimem wojskowym; walka w tym kraju przybiera więc charakter wyraźnie klasowy.

Jak z tego wynika, również ewentualne zwycięstwo powstańców w Salwadorze miałoby inne konsekwencje niż w Nikaragui. Nowe władze nikaraguańskie reprezentują, ze względu na swój zróżnicowany skład — od przedstawicieli robotników i chłopów po reprezentantów burżuazji — tendencje umiarkowane. W Salwadorze nowy kurs mógłby okazać się znacznie bardziej radykalny.

Ofiary przemocy

Obecną sytuację w Salwadorze charakteryzuje narastająca fala przemocy. Jak twierdzą przedstawiciele tamtejszego Kościoła katolickiego, w maju br. w wyniku zamieszek i skrytobójczych mordów zginęło 188 osób, w czerwcu 137, a w lipcu 70—80 osób. Większość z nich stanowią chłopi, studenci i nauczyciele, zamordowani przez rządowe siły bezpieczeństwa i popierane przez rząd prawicowe organizacje paramilitarne.

Z przyczyn politycznych zginęło już w tym roku więcej ludzi niż w całym roku 1978; liczba zaginionych bez wieści jest w tym roku większa niż w ciągu ubiegłych 3 lat.

Ofiarą prawicowego terroru padają nie tylko działacze radykalni. Każdy sprzeciw wobec reżimu niesie groźbę śmierci, przywódcy umiarkowanej opozycji dostają stale listy z pogróżkami.

W tych warunkach coraz więcej młodych ludzi przyłącza się do konspiracyjnego podziemia, widząc w walce zbrojnej jedyną drogę prowadzącą do zmiany. W Salwadorze od lat działa kilka lewicowych ugrupowań partyzanckich. Najbardziej licząca się siłą postępowej opozycji jest obecnie tzw. Ludowy Blok Rewolucyjny (BPR). Utworzony 4 lata temu, urósł on ostatnio do rangi najpotężniejszej organizacji masowej w historii Salwadoru i skupia ok. 20 tys. członków organizacji chłopskich, związku nauczycieli, wielu innych związków zawodowych, a także z szeregów młodzieży uniwersyteckiej i licealnej.

Do niedawna działalność BPR sprowadzała się głównie do wysuwania żądań zmian społecznych oraz walki przeciwko gwałceniu praw człowieka. W maju br. świat dowiedział się o istnieniu Ludowego Bloku Rewolucyjnego z nagłówków gazet, kiedy aktywiści tej organizacji okupowali katedrę i kilka obcych ambasad w stolicy, aby wymóc na rządzie zwolnienie ich uwięzionych towarzyszy.

Za późno

Chociaż akcje powyższe, krwawo stłumione przez wojsko, pociągnęły za sobą wiele ofiar śmiertelnych, okupacja kościołów i fabryk staje się już powszechną taktyką lewicowej opozycji i sił postępowych. Ostatnio grupa księży i zakonnic urządziła strajk głodowy w kościele w centrum stolicy, protestując przeciwko podziałom politycznym wśród wysokiej hierarchii kościelnej i żądając ukarania winnych śmierci szeregu księży. Kilka kościołów w trzech miastach Salwadoru było okupowanych przez członków BPR oraz innej organizacji opozycyjnej tzw. Zjednoczonego Frontu Akcji Ludowej. W kilku fabrykach robotnicy zorganizowali strajki okupacyjne, przetrzymując członków dyrekcji jako zakładników.

Po majowych doświadczeniach, kiedy masakra pod katedrą ściągnęła na niego oburzenie światowej opinii publicznej, prezydent Salwadoru gen. Carlos Humberto Romero twierdzi, że rządowe siły bezpieczeństwa „nie dadzą się sprowokować". Przerażony zwycięstwem sandinistów w Nikaragui i narastającą falą rewolucyjną we własnym kraju, prezydent Salwadoru czyni również inne pojednawcze gesty: ostatnio zapowiedział amnestię dla uchodźców politycznych i przeprowadzenie w marcu przyszłego roku „uczciwych" wyborów parlamentarnych pod kontrolą międzynarodową. A już prawdziwym zaskoczeniem była wzmianka generała o tym, że być może w 1982 r. jego popierana przez siły zbrojne tzw. Partia Pojednania Narodowego wystawi cywilnego kandydata na prezydenta.

Ustępliwość gen. Humberto Romero ma zapewne pewien związek z wizytą, jaką złożył mu już w tydzień po obaleniu Somozy podsekretarz stanu USA do spraw Ameryki Łacińskiej, Viron Vaky. Treści rozmów nie ujawniono, ale wiadomo, że Waszyngton w obawie przed „drugą Nikaraguą" zabiega usilnie o liberalizację represyjnych reżimów środkowoamerykańskich. W stolicy Salwadoru mówi się nawet po cichu o możliwości usunięcia gen. Humberto Romero i zastąpienia go kimś mniej skompromitowanym.

Jednakże w opinii miejscowej opozycji, a także obserwatorów zagranicznych, wszystkie te projektowane zmiany przychodzą zbyt późno i w niczym nie rozwiązują nierówności społecznych i gospodarczych, stanowiących właściwe źródło problemów Salwadoru.

W paryskim karnecie

Koniec modelu konsumpcyjnego

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, we wrześniu

(P) Bardzo ciekawy, choć miejscami bardzo też dyskusyjny wywiad z prezydentem Valerym Giscard d'Estaing ukazał się w tych dniach w tygodniku „Paris Match". Interesujący przez swój rozmach, ukazujący prezydencką wizję świata i miejsce w nim Francji. Doczekał się ten wywiad wielu polemik w prasie opozycyjnej, wywołał także uczone repliki, bądź szyderczą kpinę. Niezależnie jednak od ideologicznych zastrzeżeń, jakie można mieć wobec wspomnianego wywiadu, warto poznać przynajmniej jego główne założenia, gdyż pochodzą one od męża stanu, który steruje francuską nawą państwową i, mniemać wolno, w wytyczaniu kursu tej nawy posługuje się wizją, którą w swoim wywiadzie przedstawił.

Wywody prezydenta obracają się wokół tezy, iż ludzkość żegluje w stronę świata, nad którym nie potrafi panować, podczas gdy w przeszłości kierowała nim dzięki swojej organizacji politycznej, ekonomicznej i dzięki swojej cywilizacji. Czy osobiście widzi przebłysk jakiejś nowej idei cywilizacyjnej tego nowego świata? Nie. „Żyjemy w świecie, w którym się taka idea nie ujawnia".

Swój wywód opiera prezydent na wielu przesłankach, w których przesłanka demograficzna — gwałtowny przyrost ludności — jest punktem wyjściowym. Aż do XV w., stwierdza prezydent, ludność globu ziemskiego nie przekraczała 450 mln. W pierwszej połowie ubiegłego wieku liczyła 1 mld, a w roku 2000 będzie wynosiła 6 mld, przy tendencji niezwykle dynamicznego dalszego wzrostu.

Jednocześnie ogromna ewolucja zaszła w narzędziach pracy. Dawnych, manualnych czy przemysłowych, nie da się porównać z tymi, które pojawiły się z energią nuklearną, biochemią, i informatyką. Wraz z nimi ludzkość dostała do ręki oręż naukowy innej natury.

Wraz z procesem demograficznym występuje proces exodusu wiejskiego i urbanizacji, z wszystkimi reperkusjami psychologicznymi, politycznymi, administracyjnymi i kulturalnymi, jakie to za sobą pociąga.

Innym charakterystycznym czynnikiem czasów, które nadchodzą, jest groźba wyczerpania się surowców. Dziś dotyczy to nafty, jutro dotyczyć będzie uranu i innych surowców. Przede wszystkim jednak produkcja żywności nie sprosta wzrostowi potrzeb. Tymczasem ostatnie lata dowodzą, jak wielką dezorganizację gospodarki światowej spowodowało widmo wyczerpania się niektórych surowców.

Dotychczasowa organizacja ekonomiczna świata zachodniego wynikła z dominującej w nim pozycji Stanów Zjednoczonych i narzuconego przez nie modelu. „Ta dominacja ustała z powodu wielorakich czynników, dobrze znanych". Po to, aby system gospodarczy i monetarny został opanowany, potrzeba byłoby porozumienia głównych jego uczestników, porozumienia trudnego do uzyskania wskutek dużej liczby tych uczestników oraz występujących wśród ich egoizmów narodowych. „Nie doprowadzono do opanowania tych egoizmów... Nie zrozumiano, że w końcu organizacja ekonomiczna w płaszczyźnie zbiorowej stanowiłaby system globalnie pożyteczniejszy, nawet jeśli stałaby ona w pewnej sprzeczności z narodowymi egoizmami".

Ten amerykański model, jak można wnioskować z dalszych wywodów prezydenta, polegał na wzorcu społeczeństwa konsumpcyjnego. Przeniesiony na grunt francuski, trwał dość krótko, pomiędzy 1960 a 1973 r. Ten model społeczeństwa konsumpcyjnego uformował jednak wiele instytucji i wyżłobił wiele umysłów, które wierzyły, iż będzie wieczny.

„W gruncie rzeczy Francuzi wiedzą, że społeczeństwo konsumpcyjne w tej formie skończyło się. Skądinąd Francuzi nie czuli się nigdy szczęśliwi w takim modelu społecznym".

Zdaniem prezydenta ten model nie był przykrojony na francuską miarę, a zaburzenia majowe w 1968 r. stanowiły wyraz społecznej dezaprobaty względem niego. Co więcej, w przekonaniu Valery'ego Giscard d'Estaing, model społeczeństwa konsumpcyjnego szkodził Francji, burząc jej tradycyjne struktury, styl życia i kulturę. Dokonał w ten sposób ogromnego spustoszenia. Prawda polega na tym, że ten model przeminął, że nie można powrócić do dawnej sytuacji i trzeba przystosować się do nowej.

Zdaniem prezydenta model umiarkowany (Sobre), do którego kieruje się Francja, jest modelem bardziej przystosowanym do kraju czerpiącego swe korzenie ze wsi, przywiązanego do ziemi, mającego poczucie czasu i umiarkowania. Wyważony wzrost gospodarczy nie oznacza zdaniem V. Giscard d'Estaing kryzysu, jest wolniejszy, bardziej zmodulowany i choć nie zaspokaja ilościowych żądań pod hasłem „Więcej" — to w zastępstwie powinien stwarzać możliwość wyboru jakościowego.

Adaptacja Francji ma polegać także na selektywnym rozwoju wysokowyspecjalizowanych gałęzi produkcji w dziedzinie elektroniki, informatyki, atomistyki, tematyki podboju kosmosu, a także w dziedzinie przetwórstwa spożywczego, precyzyjnej metalurgii i innych. W każdej z dziedzin, choćby w takich, które obecnie przechodzą kryzys, jak hutnictwo czy przemysł tekstylny, należy przestawiać się na specjalizację nieosiągalną przez kraje, w których tania siła robocza stawia na straconych pozycjach konkurencyjność przemysłu francuskiego w prostych technologiach.

Jest to zdaniem Valery'ego Giscard d'Estaing naturalnie i historycznie uwarunkowany proces przechodzenia od ilości do jakości. W ramach tak pojętego procesu, jakość życia jawi się także w koncepcjach ekologicznych i to w rozmiarach przekraczających dotychczasowe sporadyczne akcje. Ruch ekologiczny powinien objąć wiele innych dziedzin, jak np. koncepcję rozwoju ekonomicznego, działalności kulturalnej, poszanowania czasu, sposobów przeciwdziałania napięciom nerwowym itp.

Z natury rzeczy przestawienie się z modelu konsumpcyjnego na typ rozwoju jakościowego wymaga zmiany struktur ośrodków podejmowania decyzji. Odpowiada im model społeczeństwa zdecentralizowanego.

W warunkach tak przestawionego modelu możliwe będzie zapewnienie pracy dla wszystkich rąk oraz dla szarych komórek. „Problem zatrudnienia trzeba odtąd rozpatrywać we Francji jako cel, nie jako rezultat". Można ten problem rozwiązać przez podział istniejącej pracy na bazie niskich zarobków, uzyska się wtedy pełne zatrudnienie przy niskim poziomie życia. Odrzucił jednak prezydent takie rozwiązanie, a opowiedział się za rozwiązaniem w zachodnioniemieckim lub szwajcarskim, tj. takim, w którym wysoki poziom zatrudnienia wspiera się na bazie wysokich zarobków. Ale „kluczem do tego jest rozwój nowych działalności, ponieważ z nich wynika poziom zarobków i wysoka specjalizacja".

Reasumując: „Trzeba zrozumieć, że musimy się przystosować do świata, który nadchodzi, a nie poszukiwać rozwiązań, jak się przystosować do świata, który odchodzi".

Oto główne myśli obszernego wywiadu.

Komentatorzy odczytali ten wywiad, opublikowany w sytuacji charakteryzującej się wzrostem bezrobocia oraz cen, jako prezydencką przestrogę przed złudzeniami, jakoby kiedykolwiek w przyszłości miał powrócić ów „złoty wiek" wysokich wskaźników produkcji i dobrobytu. Giscard przygotowuje Francuzów do okresu zaciskania pasa — skonkludował krótko komentator tygodnika „Le Point", co w zwięzłych słowach oddaje syntetyczną treść tego wywiadu.

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny

KINA

Bałtyk: „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt", prod. USA b/o godz. 9.30, 12.30 i 15.30. „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz. 11.30, 17.30 i 19.30.

Przyjaźń: „Kobra", prod. jap. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie: „Historia żółtej ciżemki", prod. pol. b/o godz. 9, 11 i 13. „Człowiek klanu", prod. USA, lat 18, godz. 15 i 17. „Orzeł" prod. pol. b.o., godz. 19.

Odeon: „Szczęki 2", prod. USA, lat 12, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Hel: „Ciemna rzeka", prod. pol., lat 15, godz. 11 i 13. „Bez znieczulenia", prod. pol. lat 18, godz. 15.15, 17.30 i 20. „Potop" cz. I. prod. pol. b.o., godz. 8.

Walter: Kino nieczynne

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wystawa grafiki, malarstwa polskiego XIX i XX wieku Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979. Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 35-lecia PRL.

Witryny Plastyczne „ART" — malarstwo ziemi radomskiej — Peter Gemes (Węgry).

Klub „Empik": Piotr Ożerski — „Małe formy rzeźbiarskie".

SZYDŁOWIEC — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10—18, w soboty 9—15.30, w poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych

ZWOLEŃ — Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Ekspozycja stała „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego".

KINA W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — Kino „Pilica" „Serpico", prod. włoskiej. lat 18. godz. 16 i 18.

DRZEWICA — Kino „Śnieżka" „Wiosna panie sierżancie", prod. pol. b/o. godz. 17 i 19.

GARBATKA — Kino „Las": „Wodzirej", prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

IŁŻA — Kino „Zamek": „Goń mnie aż cię złapię", prod. franc., l. 15. godz. 19.

KOZIENICE — Kino „Znicz": „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera", prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.15.

GRÓJEC — Kino „Odra": „Pan Wołodyjowski" prod. pol., b.o., godz. 16 i 18.30.

LIPSKO — Kino „Szarotka" „Biały Mazur", prod. pol. lat 1[illegible] godz. 16 i 19

NOWE MIASTO — Kino „Pilica": „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA lat 15, godz. 17 i 19.

MOGIELNICA — Kino „Zwycięstwo": „Szczęki", prod. USA lat 15 godz. 18 i 20.

PIONKI — Kino „Chemik": „Julia", prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19

PRZYSUCHA — Kino „Zachęta" „Zmory", prod. pol. lat 18 godz. 17.30 i 19.30 „Mama", prod. rum., b/o, godz. 15.30.

SZYDŁOWIEC — Kino „Górnik": „New York, New York", prod. USA, lat 15, godz. 16, 18 i 20.

WIERZBICA — Kino „Wenus": „Bestia", prod. pol. lat 18. godz. 18.

WARKA — Kino „Przyjaźń" „Sublokator", prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.

ZWOLEŃ — Kino „Świt": „Faraon" cz. I i II. prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.

DYŻURY APTEK (RADOM)

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 22—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY (RADOM)

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie MO 997, komenda MO 291-91 pomoc drogowa 981, pogotowie kanalizacyjne 400-63 pogotowie gazowe czynne w godz. 7—15 (317-17), 15—7 (231-30), w niedziele i święta 460-57 postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 222-52, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy dworcu PKP 262-22, przy Żwirki i Wigury 418-10 informacja PKP 299-80, PKS 267-76, informacja usługowa 267-88.

TELEFONY W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997. pogotowie energetyczne 830, postój taksówek 723, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA — apteka 23, ośrodek zdrowia 36, postój taksówek 52, posterunek MO 67, restauracja „Zamkowa" 77, dworzec PKP 47, przedszkole 19.

GRÓJEC — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 828, posterunek MO 997, biblioteka 23-56 dom kultury 24-67, ośrodek zdrowia 22-45, postój taksówek 22—1 przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-82, apteka 21-08 lub 21-64, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA — apteka 36, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 6, gospoda 24, kino 141, przychodnia rejonowa 156.

IŁŻA — apteka 31, biblioteka 300, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 218, kawiarnia 200, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 148, księgarnia 15, posterunek MO 7.

JEDLIŃSK — kierunkowy 161, apteka 28, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 80, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLNIA LETNISKO — apteka 40, izba porodowa 33, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 11, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 6.

KOZIENICE — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-64, urząd miasta i gminy 21-22, przychodnia rejonowa 23-04, muzeum regionalne 23-72, apteka 23-22, biblioteka 21-98.

LIPSKO — apteka 21, dom kultury 131, kawiarnia 83, kino 134, dworzec PKP 208, posterunek MO 67, pogotowie ratunkowe 69, przychodnia rejonowa 164, straż pożarna 160, szpital — dział pomocy doraźnej 60.

NOWE MIASTO — apteka 65, dworzec PKS 29, posterunek MO 67, szpital rejonowy 56, postój taksówek 90, naczelnik 308, gminna spółdzielnia 23, gospoda 43, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA — apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

PIONKI — pogotowie MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 316 księgarnia 311, pogotowie energetyczne 305, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 252, izba porodowa 348, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 13.

PRZYTYK — apteka 34, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 60, straż pożarna 62, przedszkole 66.

PRZYSUCHA — posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 22, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 217.

SKARYSZEW — apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC — apteka 55, dom kultury 21, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 35, CPN 185, PKP 56, przedszkole 247.

WIERZBICA — apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

WARKA — pogotowie ratunkowe 20-99, pogotowie MO 20-97 straż pożarna 20-98, apteka 23-33, przychodnia rejonowa 22-79, CPN 21-20, PKS 23-60 stanica wodna PTTK 21-43, muzeum 22-60, postój „taxi" 21-31, PKP 22-12, restauracja „Turystyczna" 25-62.

ZWOLEŃ — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 958, posterunek MO 997, apteka 27-20, postój „taxi" 27-03, PKP 23-12, szpital 20-37, restauracja „Gotardzianka" 25-52.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.08—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy Kwadrans. 13.01 Rytmy młodych. 13.20 Gra Zespół „Sun Ship". 13.40 „Kącik melomana". 14.00 Studio „Gama" (ok godz. 14.06 Informacje dla kierowców). 14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama" d.c. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" d.c. (ok godz. 15.45 Informacje dla kierowców). 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Konc. życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Śpiewa „Śląsk". 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Wakacje z muzyką popularną. 20.35 Mel. lat 70-tych. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00

0.00 Początek programu

0.05 Kalendarz Kultury Polskiej

0.11 1.05 2.05 3.05 Noc z melodią i piosenką z Rzeszowa

4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.26 Obserwacje i propozycje. 5.46 Muz. 6.00 „Warszawskie Smyczki". 6.10 Kalendarz. 6.15 Melodie przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej. 7.05 Ork. pod dyr. J. Komana. 7.15 Śpiewa Zdzisława Sośnicka. 7.35 Konc. poranny. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 79. 9.40 Tu Radio-Moskwa. 10.00 Biografie niezwykłe — „Emir Rzewuski". 10.30 Art Tatum w roli głównej. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Wakacje melomana. 11.35 Postęp dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka. 12.05 Wakacje melomana. 12.35 Orkiestra pod dyr. J. Komana. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 Arie z oper Pucciniego i Verdiego. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 P. Czajkowski — Kaprys włoski op. 45. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.05 XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" — reportaż. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska. 16.40 „Przed świtem" — nowela Vladana Desnicy. 17.00 „Blaski i cienie muzyki jazz-rock". 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza. 18.00 Polacy laureatami Międzynarodowych Konkursów Muzycznych. 18.35 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Nagrania A. Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo Panie Dyrektorze! 20.30 Kontrapunkty — tygodnik. 21.00 C. Monteverdi — Lament Ariadny — wersja madrygałowa. 22.00 „Jak zostać żurnalistą radiowym nr 43". 23.00 „Wielka nagroda". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.30

6.00—8.00 Między snem a dniem. 6.30 Polityka dla wszystkich. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Zapach palej sierści" — odc. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Sonaty kościelne. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.35 Z klasyki jazzu orkiestrowego. 11.00 Dzień jak co dzień. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Widmo" — odc. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swinglem. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 Tamte dzieciństwa. 16.30 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79-ty. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 18.50 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Halina Auderska — „Ptasi gościniec" odc. 19.35 Opera tygodnia: Ambroise Thomas „Mignon". 20.30 „Zapach palej sierści" — odc. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Galeria starych mistrzów interpretacji. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa. 22.30 Człowiek — orkiestra: Vangelis 23.00 Krajobrazy. 23.05 Trzy kwadranse jazzu. 23.50 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.00 8.00 12.00 13.00 18.00 20.10 22.55

6.00 Program tygodnia. 6.10 „Przed pierwszym dzwonkiem". 6.30 Rytm i piosenka. 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo. 7.40 Radio dedykuje — Żołnierski Koncert Życzeń. 8.00 Temat w trzech wersjach. 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski. 8.25 G. Friedrich Haendel — VI Koncert B-dur op. 4 nr 6 na organy i orkiestrę (stereo lok.). 8.35 Zawody przyszłości — Elektronik. 8.50 Graj kapelo. 9.00 Dla kl. II (język polski). 9.25 J. Brahms III kwartet smyczkowy B-dur op. 67 (stereo lok.). 10.00 Dla kl. V (biologia). 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla kl. I lic. (jęz. polski). 11.30 G. Battista Pergolesi — fragmenty opery komicznej — „La serva padrona". 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia. 12.25 Giełda Płyt (stereo lok.). 13.00 „Jacek Tramer Combo". 13.30 Dla kl. II (język polski). 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie). 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie). 14.45 Węgierskie zespoły ludowe. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki do których wracamy „W Guewaldowej". 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem. 16.25 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego. 16.40—17.00 Program WORT. 16.40 Tu Studio 4 (stereo lok.). 17.00 Na Warszawskiej Fali. 17.20 Słuchaj nas. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. niemiecki. 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie. 20.15 Koncert Ork. Filharmoników Berlińskich (stereo ogólnopolskie). 21.45 Sonaty fortepianowe na 4 ręce W. A. Mozarta (stereo lok.). 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski. 22.50 G. Bizet „Habanera" z opery „Carmen".

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

Program I

15.30 NURT Nauczanie początkowe — Środowisko społeczno-przyrodnicze. Elementy wiedzy geograficznej

16.00 Obiektyw

16.20 Dziennik (kolor)

16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor)

16.55 10 Minut — teleturniej (kolor)

17.05 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor)

17.35 Ekran Wspomnień „Pójdziesz ponad sadem" polski film fabularny (kolor)

19.00 Dobranoc

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.15 Teatr Telewizji Jan Paweł Gawlik „Miejsce rektorskie" reż. Wojciech Solarz (kolor)

21.30 Mistrzostwa Polski w Zawodzie Sprzedawców widowisko publicystyczne (kolor)

22.10 Dziennik (kolor)

22.25 Kalejdoskop z Gwiazdą program rozrywkowy (kolor)

22.55 Studio festiwalowe

Programy oświatowe

12.45 TTR — Uprawa roślin

13.25 TTR — Hodowla zwierząt

Program II

16.25 Program dnia

16.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor)

DZIEŃ MEKSYKAŃSKI W TP

17.00 Omówienie programu (kolor)

17.05 Płonąca ziemia Majów reportaż Romana Dobrzyńskiego (kolor)

17.25 „Szepty" film tv meksykańskiej ukazujący życie mieszkańców małego miasteczka (kolor)

17.45 „Gang" film przygodowy dla dzieci i młodzieży (kolor)

19.10 Program lokalny

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.15 Wystąpienie prezydenta Meksyku José Lopeza Portillo (kolor)

20.20 Drogi Meksyku film dokumentalny ukazujący Meksyk dnia dzisiejszego (kolor)

20.50 Rozmowa z dyrektorem Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie dr Janem Krzysztofem Makulskim na temat współpracy z meksykańskim Museum de las Culturas (kolor)

20.55 „Noc zmarłych" film o kultywowaniu tradycji Święta Zmarłych w Meksyku (kolor)

21.25 „Tysiąc twarzy Meksyku" — turystyczna podróż do najpiękniejszych zakątków Meksyku (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-40, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. [illegible]—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Szalkowska 1/3.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

— do dnia 10 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny;

— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:

miesięcznie 26 zł
kwartalnie 78 zł
półrocznie 156 zł
rocznie 312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr [illegible]

Przez tydzień — Dni Radomia

Wręczenie kluczy do bram miasta • Pierwsze zakupy na Jarmarku • Finał festiwalu orkiestr

Tradycją stało się, że Dni Radomia i Jarmark Kazimierzowski inauguruje barwny pochód najmłodszych mieszkańców naszego grodu. Nie inaczej było i w tym roku. Chociaż dotkliwe zimno i przelotny deszcz dały się we znaki damom dworu, heroldom — radomskim przedszkolakom i uczniom szkół podstawowych, którzy w kolorowym pochodzie przy dźwiękach harcerskiej orkiestry przemierzali ulicę Żeromskiego — inauguracja odbyła się z pełnym ceremoniałem.

Król Kazimierz Wielki w otoczeniu świty przejechał przez bramę na ulicy Rwańskiej a następnie wkroczył na rynek, gdzie nastąpił donioły akt przekazania kluczy do bram miasta na czas trwania Dni Radomia. Klucze wręczył prezydent miasta — Bogdan Barszczyński, który jednocześnie podkreślił zapobiegliwość i dobrą pracę radomskich mieszczan, rzemieślników, duże zaangażowanie w rozwój miasta.

— Wielmożna Wasza Miłość Panie Prezydencie, prześwietni rajcowie i urodziwe białogłowy — rzekł król. — Niech radość zawita do grodu, niech serca się radują...

Dni Radomia rozpoczęte. Odczuwa się to nie tylko na rynku wśród starych kamieniczek, gdzie usytuowano jarmarkowe stragany, ale i w całym mieście.

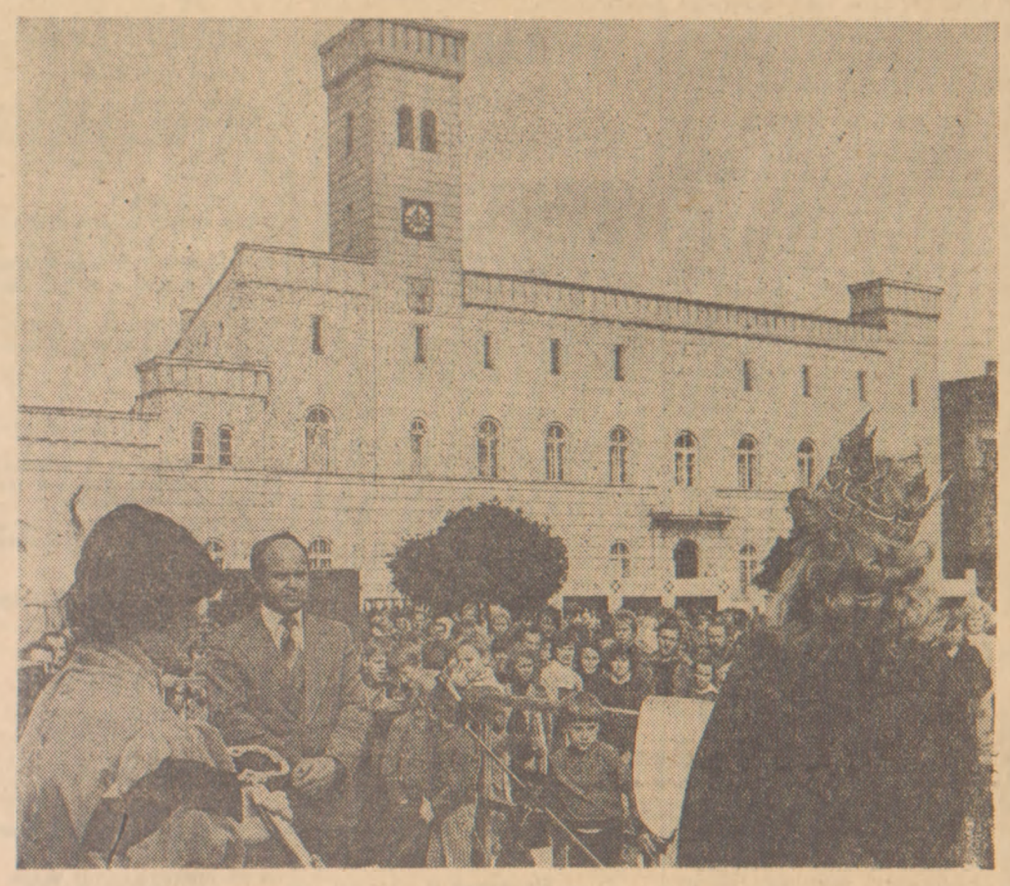

Przekazanie kluczy do bram miasta

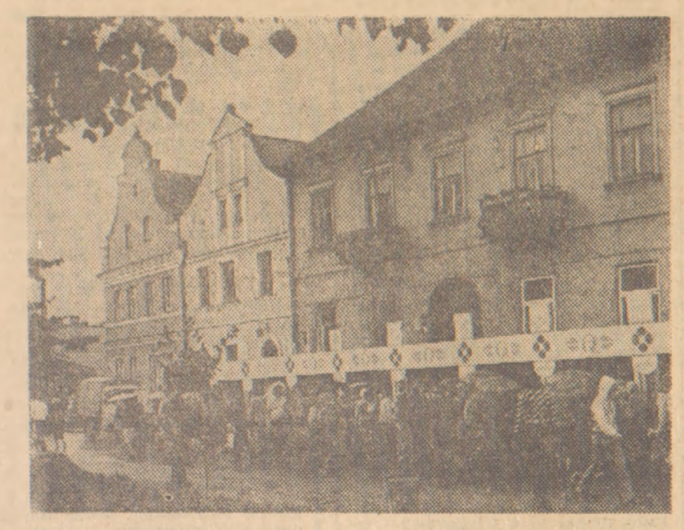

Liczne kramy w Rynku

Jarmark Kazimierzowski

Również w sobotę rozpoczął się tradycyjnie organizowany w czasie Dni Radomia — Jarmark Kazimierzowski. Ta największa w mieście impreza handlowa roku, zlokalizowana została w rynku oraz na przyległych do niego uliczkach, zmieniono tylko nieco usytuowanie branżowych stoisk.

Na początku ulicy Rwańskiej powitalna brama z sosnowych okrąglaków wskazuje drogę i zachęca do odwiedzin jarmarcznych kramów. Przed barem „Baszta" przybyła na czas imprezy smażalnia ryb, a przed piwiarnią „Jantar" — również znajdującą się na ulicy Wałowej, uliczny ogródek. W dniu inauguracji oryginalne wypieki oferowała klientom piekarnia Józefa Stojaka przy ul. Rwańskiej. Jarmarkowe kogutki, ryby, orły, nawet.. skrzypce posypywane makiem cieszyły się dużym powodzeniem wśród kupujących. Podobnie zresztą jak i olbrzymie rogale oferowane tradycyjnie w stoisku piekarniczym WSS „Społem", sprzedawane tylko w czasie Jarmarku Kazimierzowskiego.

Handlowcy z WSS „Społem" w firmowych kepi zajęli zachodnią część rynku, proponując kupującym sporo atrakcyjnych towarów. Wyroby piekarnicze i cukiernicze w dużym wyborze, poszukiwane patelnie, garnki i miednice emaliowane oraz importowane, estetyczne pojemniki na chleb. Na stoiskach WPHW w pobliżu ratusza oferowano obuwie, atrakcyjne młodzieżowe spodnie i bluzy, kolorowe włóczki oraz sprzęt turystyczny i wyroby pamiątkarskie. Obok wystawiali swoje wyroby radomscy spółdzielcy. Własne stoiska zorganizowały spółdzielnie „Wspólnymi siłami", „Unia" i „Rękodzieło". Tym razem spółdzielczość pracy wystąpiła jednak zbyt skromnie.

Podobnie zresztą jak i rzemieślnicy, którzy ustawili stragany przy ul. Szewskiej oferując przede wszystkim różnego rodzaju wyroby pamiątkarskie. Tradycyjnie już nie zabrakło Tadeusza Budnera z Białobrzegów, kontynuatora starej firmy bednarskiej założonej jeszcze w 1890 roku. Na jarmarku wystawia dębowe beczułki spełniające rolę domowego... barku. Rzemieślniczą nowością były modne nakrycia głowy z teksasu z napisem „Jarmark Kazimierzowski — 79" oraz torby z nadrukiem o identycznej treści i widokiem fragmentu „Miasta Kazimierzowskiego".

Powodzeniem cieszyły się także różnokolorowe abażury plecione z sizalu.

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, skromniejsze jest corso kwiatowe, urządzone na ulicy Szewskiej oraz oferta gastronomiczna. Gdyby nie Wojciech Babiarz i jego karczma „U juhasa" proponująca takie delicje jak kwaśnica, zalewajka podhalańska, rulony zbójnickie, żeberka jarmarczne oraz rybę po staropolsku, goście odwiedzający jarmark mogliby mieć dużo powodów do narzekań.

W pierwszym dniu bardzo dobrze zaprezentowali się natomiast twórcy ludowi, którzy zajęli niemal cały fronton zabytkowego gmachu popijarskiego, uznanie wzbudził również targ owocowo-warzywny usytuowany tradycyjnie między ul. Szpitalną a ul. Szwarlikowską gdzie można było kupić oprócz dorodnych owoców i warzyw także — szatkowaną kapustę. Tłok był też do stoiska „Radoskóru". Podobno... zamierzony przez gospodarzy, ale lepiej byłoby gdyby został poparty możliwością pełnego wyboru najbardziej atrakcyjnych wzorów obuwia. Ostatecznie Jarmark Kazimierzowski powinien być najlepszą okazją do zakupu ostatnich nowości produkcyjnych.

Nie zabrakło owoców i warzyw

Jak na jarmark przystało nie zabrakło sprzedawców obwarzanków, „złotych pierścionków", strzelnicy „sportowej" oraz handlarzy starociami. Ci ostatni na murku okalającym stary kościół farny oferowali znaczki pocztowe, okazy numizmatyczne, różnorodne proporczyki i emblematy.

Karczma Staropolska cieszyła się dużym powodzeniem

Imprezy kulturalne

Imprezy kulturalne, które odbyły się w dniu inauguracji cieszyły się dużym zainteresowaniem wszystkich mieszkańców. Na estradzie usytuowanej na rynku wystąpiły znane zespoły „Homo Homini", „Lotos", „Zjednoczone siły natury". Mimo chłodu nie zabrakło chętnych do udziału w superdyskotece, która tym razem odbyła się na stadionie Czarnych. Młodzież bawiła się znakomicie a do tańca grały na zmianę zespoły „Homo Homini", „Arianie" i „Muzyk majstry".

To było wieczorem, wcześniej jednak młodsi i starsi z zainteresowaniem oglądali na stadionie Broni pokaz musztry paradnej, która była ostatnim akcentem zakończonego właśnie w sobotę XI festiwalu orkiestr wojskowych „Radom-79". Po zakończeniu musztry odczytano werdykt jury.

Nagrodę szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego otrzymała orkiestra garnizonu Łódź, nagroda przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu przypadła orkiestrze garnizonu Lublin, nagrodę wojewody radomskiego przyznano orkiestrze wojskowej COSTWI, w Oleśnicy, nagrodę z-cy szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego otrzymała orkiestra garnizonowa SOW, nagroda przewodniczącego MRN w Radomiu przypadła orkiestrze garnizonu w Opolu. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Radomiu przyznał nagrodę orkiestrze Bałtyckiej Brygady WOP w Koszalinie, natomiast prezydent miasta Radomia — orkiestrze garnizonowej w Koszalinie. Nagroda Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej przypadła orkiestrze Kaszubskiej Brygady WOP w Gdańsku, a nagroda komitetu organizacyjnego festiwalu — orkiestrze Marynarki Wojennej w Świnoujściu.

Nagrodę specjalną, ufundowaną przez komitet organizacyjny festiwalu przyznano dyrygentowi orkiestry garnizonu Łódź, st. sierż. sztabowemu — Janowi Szabatowi za instrumentację uwertury „Bajka" Stanisława Moniuszki. Jury XI festiwalu orkiestr wojskowych w Radomiu podkreśliło dalszy rozwój artystyczny orkiestr garnizonowych, które uczestniczyły w tegorocznym festiwalu a także wysoko oceniły poziom musztry paradnej.

Rogale — atrakcją jarmarku.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ
TADEUSZ M. ZAJĄC

Radomscy młodzi rolnicy wśród najlepszych

Najlepsi w województwie młodzi rolnicy okazali się również godni miana najlepszych w kraju. W plebiscycie „Wzorowy pracownik i kolega" drugie miejsce w skali ogólnopolskiej zdobył Henryk Matysiak, pracownik Zakładu Usług Mechanizacyjnych w Nowym Mieście.

Wśród kilkudziesięciu wyróżnionych, przodujących młodych rolników z całego kraju jest Iwona Banaszkiewicz ze wsi Bujak gmina Skaryszew. W nagrodę otrzymała ona, od ministra rolnictwa, talon na ciągnik. Przyda się on w młodym, rozwijającym się gospodarstwie. **(jch)**

Ognisko „Spartakus" zaprasza

Po wakacyjnej przerwie wznowiła zajęcia sekcja kulturystyczna Ogniska TKKF „Spartakus". Treningi odbywają się trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17.30 do 20 w Szkole Podstawowej nr 36 przy ul. Staromiejskiej.

„Spartakus" zachęca do udziału w zajęciach wszystkich zwolenników harmonijnej budowy ciała informując jednocześnie, że warunkiem podjęcia treningów w sekcji jest ukończenie 17 lat. **(am)**

Ceramika iłżecka

Kurs krawiecki w „Praktycznej Pani"

20 bm. o godz. 17, w filii Ośrodka WSS „Praktyczna Pani" przy ul. Słowackiego 107, rozpocznie się kurs krawiecki, na którym panie będą mogły zdobyć umiejętność szycia spódnic i bluzek. Zapisy na miejscu.

Jednocześnie informujemy, że w filii czynna jest poradnia krawiecka. W każdy poniedziałek, środę i piątek w godz. od 16 do 20 można tu również za niewielką odpłatnością zlecić wykrojenie odzieży z powierzonego materiału. **(am)**

List z 443 podpisami

„Okrojone" połączenie z Ustroniem C

Takich elaboratów jeszcze redakcja nie otrzymywała. List p. Marii Terkner zam. przy ul. Osiedlowej 18 poparło własnoręcznymi podpisami 443 innych mieszkańców Ustronia—C. A temat wywołała ostatnio przeprowadzona reorganizacja na liniach WPKM, w ramach której uległ zmianie końcowy odcinek linii nr 4 i 9, obecnie posiadających wspólną pętlę na ul. Południowej, w pobliżu ul. Sandomierskiej. Takie rozwiązanie — jak piszą w liście czytelnicy — mija się z potrzebami mieszkańców tej części osiedla. Po prostu dlatego, że autobusy linii nr 11 jeżdżące al. Grzecznarowskiego nie są w stanie zaspokoić potrzeb licznej grupy pasażerów, mieszkańców domów przyległych do ul. Osiedlowej.

Czytelnicy z „Ustronia" proszą dyrekcję WPKM w Radomiu o powtórną analizę powstałej sytuacji i zmianę decyzji, w wyniku czego autobusy przynajmniej jednej linii autobusowej będą obsługiwać tę część osiedla. Takie rozwiązanie jest niezbędne, aby matki mogły nadal wozić dzieci do śródmiejskich żłobków czy przedszkoli, a dorośli docierać na czas do miejsc pracy.

Jesteśmy przekonani, że dyrekcja WPKM rzeczywiście szybko dokona analizy możliwości technicznych i podejmie decyzję wychodzącą naprzeciw potrzebom społecznym. Wydaje się, że taką możliwością jest pozostawienie na okres przejściowy linii nr 4 wraz z przystankiem końcowym na al. Grzecznarowskiego, który po wybudowaniu ul. Osiedlowej (wyjątkowo ślamazarnie wykonywanej przez budowlanych z KB i drogowców) mógłby się tam znaleźć. Blisko 450 podpisów na zbiorowym liście dowodzi jak jest to powszechny i dokuczliwy problem. **(TMZ)**

Wojewódzka inauguracja sportowego roku szkolnego

W Zespole Szkół Zawodowych w Szydłowcu odbyła się wojewódzka inauguracja sportowego roku szkolnego 1979/1980 połączona z plenarnym posiedzeniem zarządu Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Radomiu.

Dokonano oceny stanu kultury fizycznej w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych, wskazując na niedostateczną jeszcze bazę w zakresie sprzętu i obiektów sportowych, brak kadry trenerskiej. Braki te odczuwają zwłaszcza szkoły gminne. Osobom, które poprzez swoją działalność pomagają w rozwoju sportu szkolnego wręczono honorowe odznaki „Za zasługi dla sportu szkolnego" i medale 35-lecia SZS. Medale „Za zasługi dla sportu szkolnego" otrzymały również szkoły: SP nr 33 Radom, SP nr 35 Radom, SP Majdów, SP Wsola i SP Nowe Miasto.

Na posiedzeniu podsumowano również II radomską olimpiadę młodzieży, wyróżniając za jej realizację szkoły, kluby sportowe, placówki oświatowo-wychowawcze. W dyskusji nad planem działania na bieżący rok szkolny dużo miejsca poświęcono systemowi sportowemu w szkole dziesięcioletniej. **(j.ch)**

Przed jubileuszowym zjazdem Państwowych Szkół Technicznych

Bogata i długa jest historia radomskich szkół technicznych. Liczy sobie dokładnie 60 lat. W tym okresie mury uczelni opuściło ponad 15 tysięcy techników różnych specjalności. Obecnie spadkobiercami tradycji są: Zespół Szkół Budowlanych im. Partyzantów Ziemi Radomskiej oraz Zespół Szkół Mechanicznych im. Tadeusza Kościuszki.

Właśnie staraniem dyrekcji obydwu tych szkół oraz grona absolwentów mieszkających i pracujących obecnie w Radomiu dojdzie 6 października br. do spotkania kolegów ze szkolnej ławy. W tym dniu bowiem odbędą się uroczystości związane z jubileuszem 60-lecia.

Komitet Organizacyjny Jubileuszowego Zjazdu Absolwentów przypomina za naszym pośrednictwem, że 25 września br. upływa ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń uczestnictwa, które należy kierować pod adresem Zespół Szkół Mechanicznych, 26-600 Radom, tel. 299-15.

(am)

Dzień Radomia

POSIEDZENIE LEKARZY. 19 bm. Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Radomiu organizuje posiedzenie naukowo-szkoleniowe. W programie następujące tematy: dr Izabella Telus — „Leczenie krwią, preparatami krwiopochodnymi i krwiozastępczymi", dr Anna Banaszkiewicz-Siż — „Lymphosarcoma u dzieci". Posiedzenie odbędzie się w świetlicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy ul. Tochtermana 1, początek godz. 11.30.

PUCHAR DLA SPÓŁDZIELNI „JEDNOŚĆ". W Katowicach odbył się Centralny Zlot Spółdzielni Uczniowskich. Uczestniczyli w nim przedstawiciele uczniowskiej spółdzielni „Dropsik" przy Szkole Podstawowej nr 29 w Radomiu (opiekunka — Irena Urban) oraz spółdzielni uczniowskiej „Jedność" przy Zespole Szkół Przemysłu Skórzanego im. J. Kilińskiego w Radomiu (opiekunka — Krystyna Korczak). Spółdzielnia „Jedność" otrzymała puchar za dotychczasową działalność.

STUDENCKIE POZDROWIENIA. Kolorową widokówkę wraz z serdecznymi pozdrowieniami otrzymaliśmy od grupy studentów z Wydziału Mechanicznego WSI, którzy przebywają na obozie wędrownym w Grecji. Dziękujemy.

MONODRAM. Dziś 17 bm. w spółdzielczym klubie „Relaks" aktor Teatru Rozmaitości w Warszawie — Jan Młodawski zaprezentuje monodram według Edwarda Redlińskiego — „Listy z rabarbaru". Początek godzina 19. Wstęp wolny. **(bw)**

Witaminy na naszych stołach

SUFLET Z JABŁEK

80 dkg winnych jabłek, (szarych renet, bojkenów), 1,5 szklanki cukru, 4 jajka, 2 białka, laska wanilii, 5 dkg masła, trochę tartej bułki.

Umyte jabłka upiec nie obrane, lub obrać, wyjąć gniazdka pestkowe i rozgotować bez wody. Upieczone — przetrzeć. Do gorącej masy jabłkowej dodać żółtka, połowę masła, chwilkę utrzymać na słabym ogniu, mieszając — nie dopuścić do zagotowania — po czym odstawić do ostygnięcia. Ubić sztywną pianę, dodając pod koniec po trochu cukier z drobno pokrajaną wanilią, wreszcie po łyżce jabłka. Puszystą masę włożyć do ogniotrwałej miski, wysmarowanej masłem i wysypanej tartą bułką, piec w średnio gorącym piekarniku (170 st. C) w ciągu 15 minut. Podać natychmiast po wyjęciu z piekarnika. Oddzielnie można podać ubitą śmietankę lub cos waniliowy.

SPORT • SPORT • SPORT

Już po derbach

Dwa punkty dla beniaminka

Przerwa upłynęła pod znakiem rozważań kibiców tak jednej, jak i drugiej drużyny. Dodajmy, że były to rzeczowe i spokojne dyskusje, w których nadal więcej szans na końcowy sukces dawano Radomiakowi. W ogóle kibice spisali się w derbach na „piątkę".

Przewidywania sympatyków obydwóch drużyn sprawdziły się o tyle, że Radomiak od początku drugiej połowy przystąpił do walki z jeszcze większą agresywnością. W 48 min. Zgutka strzela z odległości 5 metrów wprost w Maliszewskiego. Źle broniona piłka zostaje odbita wprost pod nogi Wojdaszki, ten strzela w obrońcę, ale nie koniec gorącej sytuacji. Jeszcze strzał Gierka ale bardzo niecelny. W dwie minuty później ostro bita piłka kierowana przez Wojdaszkę do pustej bramki trafia w spojenie słupka z poprzeczką.

Wykorzystują słabą dyspozycję strzelecką i brak szczęścia przeciwnika piłkarze Broni, którzy, podobnie jak w pierwszej połowie, groźnie kontratakują. Szanse na podwyższenie wyniku mają kolejno: Bilski, Banaszkiewicz i zdobywca bramki Osowski. Ale i oni nie wykorzystują dogodnych sytuacji. Mecz kończy się zwycięstwem podopiecznych trenera Gałka, u których lepiej niż zwykle zagrała obrona i którzy z żelazną konsekwencją zrealizowali przedmeczowe założenia taktyczne.

Obecny na meczu trener reprezentacji narodowej Ryszard Kulesza powiedział po jego zakończeniu:

— Ambicji obydwu drużynom nie brakowało. Widoczna była przewaga techniczna Radomiaka, której zespół ten nie potrafił udokumentować. Broń, to drużyna z perspektywami, grająca jak na beniaminka zupełnie poprawnie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Radomiak: Błaszczyk — Mrożek, Trzaskowski, Stachurski, Zawadzki — Zgutka, Jedynak (od 89 min. Jędrzejczak), Niedziółka — Gierek, Michałkowski (od 57 min. Partyński), Wojdaszka. Broń: Maliszewski Przybyś, Głogowski, Kajdan, Krzyżanowski — Kusek (od 85 min. Krzemień), Czaplicki, Ochodek — Osowski, Bilski, Banaszkiewicz (od 72 min. Juszczak). Sędziował Leopold Krępa z Mielca widzów około 22 tys. **(am, tk)**